

Redakcja i administracja: przy ul. Pocztowej nr. 9.
Redaktor przyim. od 1½—2½ Red. odpowiedzialny Józef M. Winiewicz w Poznaniu. Wyd.: Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” S. A. Oddito czołkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” S. A. w Poznaniu.
Przedpłata miesięczna: wynosi w miejscu w ekspedycji zł 3.30, w miejscach zł 3.30, z odnośnikiem do domu zł 3.70, na pocztach już z odnośnikiem do domu zł 4.00; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 7.50, zagranicą zł 9.00.
Redakcja nadesłanych i niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje.

Telefon redakcji 16-56 i 33-75.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO 75 POLITYCZNE

POSWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA

HANDLU - PRZEMYSŁU



Kupon ulgowy „Dziennika Poznańskiego”
50%
zniżki do teatru
Przedprzedaż biletów odbywa się codziennie
na ko-
skłamy
m. za
gr w
r. na
0 gr.
1-ej
one:
ide
sz.
ty
a
u

Kasa TEATRU POLSKIEGO za okazaniem niniejszego kuponu wyda okazicielowi 2 bilety ulgowe na przedstawienie **ŚWIĘTA JOANNA** w poniedziałek dn. 20-go marca 1933.

33-90 i 11-77.

Zwiedzajcie regularnie MIEDZYNARODOWE TARGI PRASKIE

od 19 do 26 marca 1933, od 3 do 10 września 1933, od 18 do 25 marca 1934 i t. d.

Najlepsze i najtańsze źródło zakupu towarów czeskosłowackich znanej jakości.
Zwiedzający Targi mają prawo do 33% zniżki cen biletów na kolejach polskich, czeskosłowackich i niemieckich i bezpłatnych wiz paszportowych czeskich i niemieckich.
Legitymacje targowe można nabywać: w Poselstwie i Konsulatach Republiki Czechosłowackiej Warszawa, Poznań, Lwów, Kraków, Katowice, Kwasilów na Wołyniu, oraz u przedstawicieli honorowych **Warszawa:** Dr. Inż. Józef Waldmüller Żabia 4, **Łódź:** Paweł Włodzimierz Hájek Piotrkowska 82, **Poznań:** Dr. Zygmunt Tulewicz Podgórna 10, **Lwów:** Ludwik Feigl Mikołaja 8, **Katowice:** Kostka Schweisser Wandy 7.

Nasz wódz

Potem kładli na Twe drogie skronie,
Wieniec hańby z tych cierni pleciony,
Co wraz z chwastem rosną na zagonie —
A miał godło męczeńskiej korony...
Potem pływano na Twe czyste imię,
Co jak godło poczęło się w czynię!

Ten krótki urywek z natchnionego „Raportu” Romana Wilkanowicza w emocjonalnej formie lepiej niż rozumowaniem argumentami charakteryzuje ciernie i głogi, którymi była usłana droga Józefa Piłsudskiego ku wcieleniu w czyn jego wielkiej myśli. Życie nie było mu pieśczętą, pracy jego nie towarzyszył entuzjazm całego społeczeństwa. Patrzano na niego z niedowierzaniem, ale on trwał na stanowisku. Garstka osobistych przyjaciół oraz entuzjastów jego idei rosła, jak lawina i kruszyła jak lawina po drodze wały nieufności. Dziś wierzy w niego przygniatająca wielkość społeczeństwa.

Dzisiejszy dzień imienin Józefa Piłsudskiego obchodzimy w poważnej chwili dziejowej, jeża się trudności gospodarcze i polityczne, zgnębane kryzysem społeczeństwo szarpie nerwy zdawałoby się, że w beznadziejnej walce o kęs chleba. U steru państwa znajdują się najbliżsi współpracownicy Józefa Piłsudskiego, znajduje się wielki ale zwarty obóz polityczny, który uważa, że jego myśl najlepiej rozumiał. Nie łatwo brać odpowiedzialność za losy państwa w takiej chwili na swoje barki. Nie jest ona wtedy zaszczytem, lecz niewdzięcznym magnesem, który przyciąga ku sobie objawy niechęci, niezrozumienia i niesłusznej krytyki. Władza w okresie ciężkich przełomów gospodarczych oraz społecznych pozbawia raczej popularności, niż jej przysparza.

Trwać jednak u boku Józefa Piłsudskiego — to nie pogoń za tanią popularnością czy dostojenstwami, to kierowanie się dogmatem bezinteresownej pracy dla dobra ogółu. Przypomnijmy sobie raz jeszcze słowa, z jakimi w czasie swej bytności w Poznaniu w październiku 1919 roku Józef Piłsudski zwracał się do Wielkopolan:

Gdy myślę o zadaniach stojących przed Polską, chciałbym wnieść od Was do Polski całą Waszą namietność zorganizowania pracy sumiennej, umiejętność pracy uczciwej.

Człowiek czynu nie mógł inaczej mówić. Dewiza pracy, pozostała do dziś drogowskazem dla tych, którzy grupują się pod sztandarem Józefa Piłsudskiego. Piłsudski nie jest wodzem prosperity, jest wodzem okresów trudów i mazałów, jest wodzem zapału, zmagającego się z niepokonanymi nieraz trudnościami. Może w tych stwierdzeniach znajdujemy właśnie uzasadnienie twardego i nieugiętego stanowiska w chwili obecnej obozu porządkowego, aczkolwiek dla niego najkorzystniejszą z punktu widzenia taktyki politycznej byłoby rzeczą oddanie władzy innemu, obecnej opozycji, aby zatraciła zupełnie popularność w szamotaniu się z trudnościami kryzysowymi i w narażeniu się społeczeństwu rolę... sekwestratora podatków.

Analizując życie i pracę Józefa Piłsudskiego, musimy my, Wielkopolanie, zetknąć się ze znamieniem zjawiskiem. Wszak jego szary, niepozorny mundur komendanta, stroniennie od wszelkiej pompy i wszelkiego blichtru zewnętrznego, surowy tryb prywatnego życia oraz twarda bezkompromisowość obok entuzjazmu pracy są temi cechami, które zbliżają go do psychiki wielkopolskiej. Tak samo zacietrzewiony pęd do postawienia na swoim, mimo nieludzkich wręcz przeszkód, zbliża Józefa Piłsudskiego, jako typ psychiczny, do charakteru tych, z których wyszedł Szamarzewski, Wawrzyniak i Drzymała. Dlaczego więc szczerze słowa, którymi pierwszy Naczelnik Państwa zwracał się do Wielkopolan, trafiały w próżnię uczuciową? Odpowiedź na to pytanie jest bardzo łatwa. Wielkopolskę od Józefa Piłsudskiego oddzieliła bariera polityków, których krótkowzroczność nieuczciwymi czy nieprzemysłanymi sposobami nie pozwalała wyrwać się entuzjazmowi z pod szorstkiej i nastawionej na ciężką walkę o byt powłoki społeczeństwa wielkopolskiego.

Bo Józef Piłsudski nie jest zagadnieniem politycznym, lecz jest problemem pozbawionego spekulacji zapału. Zapał ten kierował tymi, których

miazmaty polityki w Wielkopolsce nie dotknęły, gdyż młodzieńcze ich porwy stłumić się nie pozwoliły. Czytamy o nich w ciekawej jednodniówce „Poznań — Marszałkowi Piłsudskiemu”, która ukazała się wczoraj na półkach księgarskich i powinna w tysiącach egzemplarzy dotrzeć pod strzechy wielkopolskie. Przytoczone w jednodniówce fakty o współpracy setek Wielkopolan z ruchem Józefa Piłsudskiego w okresie nie-

woli uderzają jak grom w argumenty tych, którzy chcieli oddzielić społeczeństwo wielkopolskie od bliskiej mu nastawieniem patriotycznej pracy osoby Józefa Piłsudskiego.

To też dziś, w dniu imienin Józefa Piłsudskiego, tysiączne rzesze Wielkopolan powtarzają z czcią ogromną i serdeczną miłością za całą Polską — nasz Wódz!

Józef Winiewicz.



„Pomniki stawiane Mu za życia, są pomnikami miłości Ojczyzny”

Wacław Sieroszewski.

Aby mieć . . . MASZYNE DO PISANIA

= Wytrzymałą =
= Cicho piszącą =
= Precyzyjną =
= Niezawodną =
= Wydajną =

= Całkowicie wykonana w kraju =
= Wszystkie modele =

Kup . . .

F. K.

POLSKA MASZYNE DO PISANIA

= Łączy w sobie zalety wszystkich znanych pierwszorzędných marek zagranicznych =

Biurow Sprzedaży

PAŃSTWOWYCH WYTWÓRNI UZBROJENIA
Warszawa, ulica Ossolińskich 1 — Telefon 255-25 — Adres telegr.: EFKA-WARSZAWA

Sprzedaż

Warszawa: Antoni Szuster, Ossolińskich 1, tel. 612-23 — Julian Burdoff, Nowy Świat 47, telefon 634-44 — Jan Sybilski i Ska, Miodowa 4, tel. 600-72 — E. Wajs i Ska, Wierzbowa 8, tel. 661-72. **Poznań:** A. Rose (Walerjan Chrzanowski), Nowa 8, tel. 33-81. **Kraków:** Aleksander Motodecki Florjańska 49, tel. 115-77. **Bydgoszcz:** Inż. Włodzimierz Stulgński, Gdańska 7, tel. 370 — **Łódź:** A. J. Ostrowski, Piotrkowska 55, telefon 203-54. **Krók. Muta:** Firma „Rekord”, Jagiellońska 7, tel. 15-63. **Katowice:** Inż. Ryszard Wiśniewski, Kościuszki 1a. **Rybnik:** Inż. Ryszard Wiśniewski, Marsz. Piłsudskiego 14. **Sosnowiec:** Firma „Juma”, Nowa 18, tel. 2.

Prawdziwą oszczędnością
jest właściwe nawożenie

AZOTNIAK

jest najodpowiedniejszym przed-
sięwzięciem nawozem pod zboża ja-
re, buraki, ziemniaki i na łąki.

SALETRA SODOWA

(Krajoowa)

identyczna co do działania z sa-
letrą chilijską **najszybciej**
wzmocnia zle przezimowane
lub uszkodzone posiewy.

Wszelkich informacji i wyjaśnień udziela
odwrotnie

PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH
w CHORZOWIE (G. Śl.) 1775-1

Na widowni

AUDJENCJE NA ZAMKU.

Z Warszawy donosi (PAT.): Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w piątek nowomianowanego ambasadora polskiego przy Kwirynale Jerzego Potockiego, a następnie drugiego wiceministra spraw wojsk. Sławoj-Składkowskiego.

NOMINACJA POLSKICH BISKUPÓW.

Z Citta del Vaticano donosi (PAT.): „Osservatore Romano” ogłasza listę nominacji arcybiskupów i biskupów od ostatniego konsystorza w dn. 30 czerwca 1930. Między innymi znajdujemy następujące polskie nazwiska w liście arcybiskupów: Mgr. Antoni Julian Nowowiejski, biskup płocki, mianowany arcybiskupem tyt. Silio, Mgr. Leon Wałęga, arc. tyt. Ossirinco, Mgr. Gall arcybiskupem tyt. Carpaty; w liście biskupów: Mgr. Dembek Bernard, sufragan łomżyński, biskupem tyt. Troade, Mgr. Włodzimierz Bronisław Jasiński, biskup sandomierski, Mgr. Stanisław Adamski, biskup katowicki, Mgr. Franciszek Barda, sufragan przemyski, biskup tyt. Medei, Mgr. Kazimierz Bukraba, biskup piński, Mgr. Franciszek Lisowski, biskup tarnowski.

„Dziennik Poznański” w przyszłym tygodniu

W poniedziałek — Art. b. min. Rolli’na: „Czy Roosevelt przywróci prosperity?”

We wtorek — Ciekawy feljton dr. J. Bergera, wybitnego znawcy teatru p. t. „Sociologia teatru”.

We środę — Znany publicysta red. Norbert Zaba, który zajmujący się specjalnie zagadnieniem państw północnych, omówi aktualny problem zbliżenia i współpracy Polski z państwami bałtyckimi.

We czwartek — „Tajemnice mórz australijskich” ciekawy reportaż jednego z dziennikarzy londyńskich.

W piątek — Nowe wzory robótek kobiecych w „Sprawach Pani Domu”.

W sobotę — Henryka Przyborowskiego feljton „Od czasu do czasu”.

U ludzi z nieregularnym działaniem serca szkłanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”, stosowana codziennie zrana naczno, powoduje lekkie wypróżnienie. Zalecana przez lekarzy. 1774-9

STANISŁAW GEYER,
Radca Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Udział Polski w Targach Praskich

Jutro otwierają na tydzień swe szerokie podwoje Międzynarodowe Targi Wzorów w Pradze, w których Polska po raz pierwszy bierze oficjalny udział. W związku z tem gospodarzem świętem Czechosłowacji zamieszczamy poniżej specjalnie dla nas napisany artykuł Rady Stanisława Geyera, który z ramienia Państwowego Instytutu Eksportowego zorganizował udział Polski w P. V. V. „Dziennik Poznański”, chcąc należycie poinformować swoich Czytelników o przebiegu targów deleguje do Pragi red. Mariana Wojsyła w charakterze specjalnego sprawozdawcy. (Red.)

Stosunki gospodarcze polsko - czechosłowackie kształtują się od szeregu lat w sposób dla Polski niewątpliwie korzystny. Mimo kurczących się stale obrotów, spowodowanych w obu krajach pogłębiającym się kryzysem gospodarczym, saldo bilansu handlowego utrzymuje się dla Polski na niezmiennym poziomie, wynosząc 43,680,000 złotych na naszą korzyść.

Eksport towarów polskich do Czechosłowacji, obejmujący przede wszystkim artykuły rolnicze oraz w dziedzinie przemysłowej surowce i półfabrykaty, doznał w roku 1932 dość znacznego ograniczenia. Jeżeli chodzi o wywóz artykułów rolniczych, to Czechosłowacja zmuszona była zastosować szereg ograniczeń dość boleśnie dotykających nasze interesy eksportowe. Szczególnie silnie dotknięty został eksport hodowlany, który jeszcze w roku 1930 wynosił olbrzymią pozycję 80 i pół miliona złotych. W roku 1932 na skutek szeregu restrykcji eksport ten prawie że przestał istnieć.

W grupie artykułów przemysłowych o charakterze surowcowym na pierwszym miejscu stoi wywóz węgla, który obracał się w granicach 60,000 ton miesięcznie na podstawie przyznanych ograniczeń. Jeżeli chodzi o wywóz artykułów przemysłowych, to Czechosłowacja zmuszona była zastosować szereg ograniczeń dość boleśnie dotykających nasze interesy eksportowe. Szczególnie silnie dotknięty został eksport hodowlany, który jeszcze w roku 1930 wynosił olbrzymią pozycję 80 i pół miliona złotych. W roku 1932 na skutek szeregu restrykcji eksport ten prawie że przestał istnieć.

Eksport naftowy w formie półproduktów, które następnie podlegają przeróbce w czeskim przemyśle rafineryjnym, stanowi dla naszego przemysłu naftowego niezwykle ważną pozycję. Przemysł rafineryjny obydwu krajów zawiera rokrocznie umowy, na podstawie których z jednej strony przemysł czeski zobowiązuje się odebrać w ciągu roku pewną określoną liczbę półproduktów, które podlegają dalszemu rafinowaniu, z drugiej strony przemysł polski zobowiązuje się do niesprawy dawania bezpośrednio handlarzom i konsumentom czeskim produktów gotowych. Tego rodzaju arrangement jest dla naszego przemysłu niewątpliwie korzystny, gwarantując mu z góry na okres roczny możliwość ulokowania poważnych kwot swych wytworów.

W dziedzinie eksportu drzewa ograniczeniom dewizowym podlega eksport do Czechosłowacji dykt klejonych, stanowiących poważną rubrykę naszego wywozu. Natomiast w Czechosłowacji popierany jest rozwój krajowego przemysłu dyktowego, który zaopatruje się w surowiec olchowy w Polsce.

Celem podkreślenia i zmanifestowania bliskich stosunków gospodarczych, łączących obydwie kraje, Państwowy Instytut Eksportowy w porozumieniu z odpowiednimi resortami rządowymi zorganizował w ramach tegorocznych Międzynarodowych Targów w Pradze kolektywne wystawy polskich firm eksportowych. Instytut pragnął nadać ekspozycji polskiej charakter wybitnie praktyczny i handlowy. Korzystają z uprawnień przysługujących Międzynarodowemu Targom w Pradze, polegających na przydziale nadkontyngentów dewizowych dla firm zagranicznych, biorących udział w ekspedycji, Instytut uzyskał zgłoszenia szeregu firm z dziedzin objętych reglamentacją dewizową, jak jaja, drzewo, klepki debowe, ryż, pierze, wyłoki buraczane, asfalt itd. W ten sposób firmy, biorące udział w Dziale kolektywnym odniosą bezpośrednie korzyści przez możliwość zawarcia w ramach określonych kontyngentów konkretnych transakcji eksportowych.

Ponadto Instytut spowodował udział w Targach także szeregu firm, mniej zainteresowanych bezpośrednim zawarciem transakcji z rynkiem czechosłowackim, mających jednak znaczenie ogólno - propagandowe, obrazując całokształt polskiej produkcji w dziedzinie rolniczej i przemysłowej.

Licząc się z międzynarodowym charakterem Targów i z ewentualnością przyjazdu kupców z szeregu krajów ościennych, Państwowy Instytut Eksportowy oczekuje, że polska Wystawa Kolektywna zademonstruje także i szerszym sferom kupieckim nasze możliwości eksportowe. Z tych względów naprzykład został poniesiony udział nie tylko firm, których eksport do Czechosłowacji jest nieznaczny, ale dla których rynki środkowo-europejskie i bałkańskie mogą stanowić poważny teren zbytu.

Dział polski zawiera także i grupę turystyczną, mającą na celu zapropagowanie wśród szerokich sfer publiczności czeskiej walorów turystycznych Rzeczypospolitej Polskiej. W tym celu uwzględnione zostały materiały propagandowe i reklamowe Ministerstwa Komunikacji oraz Polskiego Biura Podróży „Orbis”.

Jak wiadomo, dużą rolę tranzytową dla Czechosłowacji odgrywają nasze porty w Gdańsku i Gdyni, przez które poważna ilość towarów zagranicznych oraz czeskich jest przewożona. Udział w ramach Targów przedstawicielstwa Polskich Kolei Państwowych oraz Portów w Gdańsku i Gdyni, mającego swą siedzibę w Pradze, niewątpliwie przyczyni się do wzmożenia transportów via Gdańsk i Gdynia.

Oficjalny udział Polski na Targach Praskich łączy się z analogiczną manifestacją ze strony Czechosłowacji, biorącej udział w ramach Międzynarodowych Targów w Poznaniu, które się odbędą w kwietniu br.

Tego rodzaju wzajemne manifestacje niewątpliwie przyczynia się do pogłębienia obopólnych stosunków gospodarczych.

Zbliżenie polsko - angielskie

Doniesie narady ministra Becka z angielskimi ministrami

Genewa. (Tel. wł.) Wczoraj, w piątek, przedpołudniem min. Beck w towarzystwie min. Raczyńskiego odbył w hotelu „Beau Rivage” przeszło godzinna konferencję z premierem Mac Donaldem. W rozmowie tej, która dotyczyła bardzo aktualnych zagadnień politycznych, a przede wszystkim sytuacji, wytworzonej wskutek obecnego stadium konferencji rozbrojeniowej, wziął udział także min. spraw zagranicznych John Simon. Premier Mac Donald po dłuższej rozmowie z min. Beckiem dał wyraz swemu zadowoleniu z powodu wymiany zdań z polskim min. spr. zagr. na wspólne interesujące tematy i wyraził ponadto życzenie pogłębienia w najbliższym czasie tego rodzaju rozmów osobistych z min. Beckiem.

Po rozmowie z Mac Donaldem min. Beck przyjął w swych apartamentach w hotelu min. spraw zagr. Jugosławii Jewitica. W godzinach południowych min. Beck wraz z premierem francuskim Daladier i min. spr. zagr. Paul Boncour'em był gościem na śniadaniu przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej Hendersona.

Nad wieczorem min. Beck wyjechał do Paryża.

Poufna rozmowa min. Becka z angielskim premierem wywołała wielkie wrażenie zwłaszcza wśród członków delegacji niemieckiej i niemieckich dziennikarzy. Wysuwa się poważne wnioski z tego zewnętrznego symbolu zbliżenia między Warszawą a Londynem i uchodzi za

pewne, że obydwaj mężowie stanu uznali za konieczne kontynuować tak szczęśliwie rozwijające się porozumienie w rozmowach bezpośrednich. Nawiązuje się do londyńskiej wizyty min. Zaleskiego, przewidując, iż w najbliższym czasie nastąpi, zależnie od okoliczności, wyjazd min. Becka do stolicy angielskiej albo wizyta Mac Donalda w Warszawie. (J.)

Mac Donald usiłuje ratować dogorywającą konferencję rozbrojeniową

Wyjazd angielskich mężów stanu do Rzymu

Rzym. (Tel. wł.) Angielscy mężowie stanu premier Mac Donald i minister spraw zagranicznych John Simon przeniesieni zostali do Rzymu na trzymotorowym włoskim hydroplanie, sterowanym osobiście przez włoskiego ministra lotnictwa Balbo. W sobotę, w godzinach popołudniowych, wystartuje hydroplan z Genui.

Rozmowy ministrów angielskich z Mussolinim rozpoczyna się prawdopodobnie dopiero w niedzielę. Mac Donald i Simon pozostaną w Rzymie do środy, poczem wrócą do Genewy, by wziąć udział w posiedzeniu czwartkowym głównej komisji rozbrojeniowej (Sz.)

Paryż. (Tel. wł.) Premier Daladier powrócił w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Pawła Boncour w piątek wieczorem do Paryża. W kołach politycznych oświadczają, że premier ze swej podróży jest bardzo zadowolony, szczególnie z tego, że rozmawiał z premierem Mac Donaldem przed jego podróżą do Rzymu. Panuje przekonanie, że Mac Donald uspokoił swego koleżkę francuskiego co do swoich zamiarów w Rzymie.

Pertinax wyraża w „Echo de Paris” przekonanie, że Mac Donald nie będzie już w Rzymie pracował w kierunku utworzenia rewizjonistycznego dyktanda, składającego się z 4 mocarstw, gdyż wie, że zarówno Francja, jak Polska i mała Ententa przeciwstawia się takiej koncepcji energicznie.

„Ere Nouvelle” oświadcza, że należy Mac Donaldowi przyklasnąć, jeżeli mu się uda nawrócić Mussoliniego na drogę pokoju, gdyż ani Hitler ani Węgry ani inne państwa nie będą próbowały niepokoić Europy, gdy się przekonają, że Londyn, Rzym i Paryż zdecydowane są bronić pokoju. (K.)

Czy widziałeś już „CZEMPA” w kinie „APOLLO”?

Strajk włókienniczy

Zbrodnicza agitacja komunistyczna pchnęła strajkujących robotników do walki z policją

5 osób zabitych w Pabjanicach

Pabjanice. (PAT.) Akcja czynników komunistycznych, które od pierwszego dnia strajku włókienniczego usiłowały opanować i pokierować masą, doprowadziła w piątek w Pabjanicach do krwawych ofiar. Agitatorzy komunistyczni, oprowadzając komisję strajkową klasowych związków zawodowych, usiłowali w ciągu całego ubiegłego i bieżącego tygodnia doprowadzić do zaburzenia ulicznych i sprokować je. Dzięki spokojowi i taktowi policji usiłowania te nie dawały do dzisiaj wyniku.

W piątek wreszcie, w czasie krótkotrwałego, nielegalnego wiecu, udało się komunistom, przy pomocy pogłosek o rozbiciu się zekomem w Warszawie rokowań w sprawie likwidacji strajku, pchnąć uczestników do utworzenia nielegalnego pochodu, który w liczbie około 2000 osób ruszył ulicami miasta. Na widok zbliżającego się ul. Narutowicza oddziału policji tłum zwrócił się w jego stronę i zaatakował go kamieniami i strzałami z rewolwerów. Równocześnie z dachów i okien domów rzucano kamienie, które raniły kilku policjantów. Kilkakrotnie użycie gazów łzawiących i strzały ostrzegawcze w powietrze nie dały wyniku. Tłum napierał coraz silniej na policję i atakował ją kamieniami. Wobec tego policja musiała w obrobie własnej użyć broni, dając kilkanaście strzałów w tłum. Skutkiem tego padło 5 manifestantów zabitych, a kilku rannych. Po nadejściu posiłków z Łodzi, sytuację opanowano. Obecnie w Pabjanicach panuje spokój.

O tem, że zajścia były zgóry przygotowane przez czynniki komunistyczne i uplanowane, świadczy fakt uszkodzenia linii elektrycznej między Łodzią a Pabjanicami, skutkiem czego Pabjanice były przez pewien czas pozbawione w godzinach wieczornych światła.

Daremne rokowania w Warszawie

Warszawa. (PAT.) W dniach 16 i 17 bm. odbyła się w ministerstwie opieki społecznej konferencja w sprawie likwidacji strajku w przemyśle włókienniczym.

Obie strony oświadczyły się w zasadzie za koniecznością zawarcia umowy zbiorowej, odrzuciły jednak propozycję pojednawczą, wysuniętą przez przedstawicieli min. opieki społ., zmierzającą do wprowadzenia zakazu jakichkolwiek dalszych obniżek płac i wyrównania poziomu stawek. W myśl tej propozycji poziom płac byłby o 15% niższy od poziomu, ustalonego w umowie zbiorowej z roku 1928, byłby jednak o kilka procent wyższy od przeciętnego poziomu płac, stosowanego przez fabryki obecne. Obie strony odrzuciły również propozycję oddania zatargu pod arbitraż ministerstwa.

Ustawa o daninie majątkowej uchwalona wczoraj przez Sejm

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 4-tej popoł. Izba przystąpiła do sprawozdania pos. Goetla (B. W. R.) o nowelizacji rozporządzenia prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Referent podnosi, że deficyt czterech zakładów ubezpieczeń wynosił 27 milionów 600 tys. zł. Komisja sejmowa uznała konieczność przywrócenia równowagi budżetowej i pociągnęła do placenia składek na rzecz działu braku pracy pełnych uposażeń a nie jak dotąd części do wysokości 530 złotych, jak również upoważniła ministra do przedłużenia okresu pobierania zasiłków z 6 do 9 miesięcy.

Przystąpiono do głosowania, w którym przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Wierzbicki przedstawił sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie ustawy o podatku majątkowym. Ustawa ma dwa zadania. Określa likwidację dotychczasowego podatku i wprowadza nową jego formę. Projekt przewiduje wpływy w wysokości 24 mili. rocznie. Komisja wprowadziła dwie zmiany, zamiast stałego podatku pro-

jektuje ograniczenie go do lat 5 w formie skontyngentowanych 24 milionów rocznie, a zamiast wymiaru opartego na szacunkach, projektuje wymiar oparty na klasyfikacji.

Następnie przemawiali pp. Czetwertyński (ND.) Smola (Str. lud.) i Zaremba (PPS.), którzy wypowiedzieli się przeciwko projektowi i zapowiedzieli, że głosować będą przeciwko projektowi. Również pos. Czupur (Ukr.) zapowiedział głosowanie przeciw ustawie. P. Rosumek (Kl. Niem.) uważa, że podatki wogóle nie powinny być pobierane od substancji majątku, lecz od dochodu. Przeciw ustawie wypowiada się również pos. Cześcik (Ch. D.)

Następnie przemawiał p. min. skarbu Zawadzki, który podkreślił dobre strony projektu rządowego oraz omówił poprawki Komisji. W końcu przemawiali jeszcze Margut (Str. lud.) Duro (Str. lud.), Nosek (Str. lud.) i Bogusławski (Str. lud.). W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki i ustawę przyjęto w 213 czytaniu. Na tem posiedzenie zamknięto. Następnego we wtorek przedpołudniem.

Anglja grozi zerwaniem stosunków z Rosją o ile aresztowani w Sowietach anglicy nie zostaną uwolnieni

Wzburzenie opinii brytyjskiej

Londyn. (Tel. wł.) Ostre negatywne oświadczenie Litwinowa na interwencję angielską w sprawie uwolnienia aresztowanych 6 Anglików (speców, oskarżonych o sabotaż) oraz zapowiedź wdrożenia postępowania sądowego przeciwko aresztowanym na zasadzie artykułu o sabotażu, który przewiduje karę śmierci, wywołały w opinii angielskiej niebывale oburzenie. Napreżone już ostatnio stosunki zaostriżyły się jeszcze bardziej.

„Times”, zawsze spokojny i zrównoważony

nazywa oświadczenie Litwinowa bezwstydną bezcelnością. Oburzenie przeciwko Rosji wzrosło jeszcze gdy się dowiedziano, że aresztowani Anglicy nie będą mogli być bronieni przez prawników angielskich. Wzmianka Litwinowa, że aresztowani Anglicy już się przyznali przyjęcia została przez opinie angielską z niedowierzaniem.

„Morning Post” dowiaduje się, że aresztowani poddani zostaną brutalnym metodom (3-go stopnia) przesłuchiwań w celu w muszenia od-

nich zeznań. Władze rosyjskie zabroniły odwiedzania aresztowanych przez ambasadora angielskiego oraz jego podwładnych. W Londynie panuje przekonanie, że dyplomacja rosyjska jest bezsilna wobec GPU., które zarządziło to aresztowanie.

Angielski minister dla dominjów Thomas oświadczył między innymi, że nie zna wypadku, któryby opinie angielska więcej oburzył, jak sprawa aresztowanych w Rosji obywateli angielskich. Zapatrywania całej Anglii — oświadczył Thomas — zgodne są co do tego, że obywateli angielskich nie wolno robić odpowiedzialnymi za fiasco rządowych planów rosyjskich. Możliwe, że rząd rosyjski przez wywołanie konfliktów zagranicznych chce odwrócić uwagę od spraw wewnętrzno - politycznych, ale manewry te nikogo w Anglii nie oszukają.

Nie należy przypuszczać — kończy minister Thomas — by stosunki handlowe i dyplomatyczne między Anglią i Rosją miały być dalej utrzymywane, gdy obywatele angielscy narażeni są na tego rodzaju okrucieństwa. (Ar.)

Konferencja bloku agrarnego

Z Bukaresztu donosi (PAT.): Rząd rozesłał zaproszenia na konferencję bloku państw rolniczych wschodniej i południowej Europy, która ma się zebrać w Bukareszcie dnia 28 kwietnia, a której zadaniem będzie rozpatrzenie sprawy wspólnego stanowiska na światowej konferencji gospodarczej.

Rakowski zamordowany?

Koniec kariery wielkiego dostojnika.

Londyn. (PAT.) Biuro Reutera donosi ze Stambułu: Przebywający na wyspie Prinkipe koło Stambułu Trocki otrzymał z wiarygodnego źródła wiadomość o zamordowaniu b. ambasadora sowieckiego w Londynie i Paryżu, Rakowskiego.

Zamach na panią Lupescu

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Express” donosi, że w Bukareszcie członek pewnej antysemitkiej organizacji studenckiej dał w kierunku pani Lupescu dwa strzały rewolwerowe w chwili, gdy wychodziła ze swego powozu. P. Lupescu miała odnieść lekką ranę w ramię. Jak wiadomo, p. Lupescu była przez długie lata przyjaciółką Karola II, który dla niej rozszedł się z ks. Heleną i rzekł się czasowo tronu. (Ar.)

Szybko i dobrze..!

działają tabletki Togal przy bólach reumatycznych, podagrze, bólach i rwaniu w stawach, neuralgii i przebieganiu. Już od przeszło lat 15-ty z najlepszym powodzeniem stosuje się przy tych schorzeniach tabletki Togal. Przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu wybitnych profesorów potwierdziło skuteczność działania tabletek Togal. Spróbujcie i przekonacie się sami dziś jeszcze! Należy jednak zwracać baczną uwagę na nieuszkodzone oryginalne opakowanie. Do nabycia we wszystkich aptekach.



Ludzie nerwowi
skarżę się często na brak apetytu;
powinni oni obżymać się po-
zywnie, wzmacniając i przys-
makując lekkostrawną.

OVOMALTINE



Łączy to zalety wzmocnienia białem
tłuszczem, nie obciążając przytem
organizmu.

Próbki i Broszury wysyła bezpłatnie
Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
Dr. A. WANDER S. A. Kraków

1776-8

Japonia nie zwróci

wysp Karolińskich i Marjańskich.

Nowy Jork (Tel. wł.) Tajna Rada Japonii postanowiła zająć to samo stanowisko w sprawie wysp Karolińskich i Marjańskich co rząd japoński — to znaczy, że nie uważa ich jako oddanych w zarząd mandatowy, lecz jako własność Japonii i wobec tego, zdaniem rządu tokijskiego, w razie wystąpienia Japonii z Ligi Narodów, Liga nie ma prawa żądać zwrotu tych wysp. (Hm.)

Papen następcą Neuratha?

Berlin. (PAT.) W kołach berlińskich krąży pogłoski, że wicekanclerz Papen objąć ma tekę min. spr. zagr. Rzeszy. Dotychczasowy min. Neurath objąć ma placówkę dyplomatyczną w Waszyngtonie, zwolnioną przez ambasadora Prittwitza.

Raj morderców

w hitlerowskich Niemczech.

Berlin (PAT.) Rząd oldenburski uwolnił sprawców zabójstwa, dokonanego w czasie ostatniej kampanii wyborczej na osobie posła komunistycznego Gerdenia. Śledztwo przeciwko zamachowcom zostało umorzone. Komunikat urzędowy podkreśla, że czynu dokonano „w walce o odrodzenie narodu” pod wpływem wzburzenia, wywołanego aktami teroru ze strony komunistów.

Hitler przygotowuje zamach w Gdańsku w celu przyłączenia wolnego miasta do Rzeszy

London. (PAT.) „Daily Telegraph” i „Daily Herald” donoszą z Berlina, że kanclerz Hitler najwidoczniej planuje pucz w Gdańsku. Wczoraj ogłoszono, piszą te dzienniki, że udzieli on Foersterowi, przywódcy nar.-soc. w Gdańsku jaknajdalej idących pełnomocnictw celem przeprowadzenia natychmiastowych zmian w senacie gdańskim dla stworzenia skonsolidowanego frontu, dążącego do przyłączenia Gdańska do Niemiec.

Proces Rity Gorgonowej

Na miejscu zagadkowej zbrodni

Wizja lokalna w Brzuchowicach

Ze Lwowa donosi (N): W piątek już na długo przed godziną 11-tą zapełniły się drogi prowadzące do Brzuchowic. Liczny tłum gapiów oczekuje z zainteresowaniem wypadków dnia. Konni i piesi posterunkowi z trudem utrzymują porządek. Wreszcie około godz. 11-tej nastąpiło zupełne odsunięcie tłumu na przestrzeni kilkudziesięciu metrów od willi Zaremby.

Do willi, przybywają dziennikarze, korzystając z pozwolenia prezesa Jendla na oglądnięcie willi. Tu spotyka ich pierwsza niespodzianka. Lwowskie władze policyjne, o których postępowaniu będziemy jeszcze później mówili, odmawiają prawa wstępu do willi. Dopiero po długich rozmowach udaje się dostać do wnętrza. Przystępujemy od razu do zbadania terenu głośnego wypadku. Okazuje się, iż szereg rzeczy, które w toku procesu uchodziły za niezbitę pewniki, inaczej przedstawia się w rzeczywistości.

Lux lubi kielbasę...

A więc pies Lux doprawdy wściekły i zły, gdy się do niego zbliżyć, zmienia zupełnie swój „wyraz twarzy”, gdy podsuwa mu się pod nos kawałek kielbasy. W ten sposób upada jeden z filarów aktu oskarżenia.

Dziennikarze lwowscy, którzy przybyli do Brzuchowic, opowiadają również ciekawą historię. Według ich opowiadań kał znaleziony w hallu willi, został na drugi dzień po wypadku spostrzeżony o godz. 9-tej rano, dopiero przez jednego z dziennikarzy, a plany na futrze Gorgonowej spostrzeżł znowu inny dziennikarz o godz. 12-tej w południe i zwrócił na to uwagę władz śledczych.

Zwolna nadciągają liczni świadkowie, którzy mają być przesłuchani. Między innymi zjawia się p. Opiłowska, była opiekunka dzieci Zaremby. Zapytana o swoje zdanie wy-
powiada się krótko:

— „Ja już sobie zrobię z nią porządek”. O godz. 1,30 przyjeżdża taksówka, z której wysiada Zaremba z synem i przyjacielem jego Czakowski oraz właściciel realności, gdzie Zaremba mieszkał we Lwowie p. Kiszakiewicz. Wszyscy wchodzi do środka.

PRZYJAZD GORGONOWEJ

Z zainteresowaniem spoglądają wszyscy w stronę rogatki Janowskiej, skąd ukazuje się karetka więzienna. Tłum roztępuje się milcząco. Karetka zajeżdża do środka willi, mijając bramę i staje przed werandą. Gorgonowa wysiadając z auta staje oko w oko z operatorem filmowym. Z ust jej wyrwują się okrzyk:

— Boże, Boże kiedy się skończą moje męczarnie!

W towarzystwie dwu posterunkowych, którzy przywieźli ją z Krakowa, wchodzi do willi.

O godz. 2 m. 25 przyjeżdża taksówka trybunału, który przystępuje do obejrzenia willi.

Nowy wyłom w oskarżeniu

Już pierwsze kroki wywołują pewną konsternację. Członkowie trybunału wchodzi w towarzystwie aspiranta Responda do piwnicy, gdzie znaleziono wilgotną chusteczkę — tu czeka ich ciekawy widok. Podłoga zalana wielkimi kałużami wody podskórnej.

Aspirant Respond, mocno speszony, stara się wytłumaczyć, że woda wylewała przez okienko od roztopionego śniegu. Suchy pas ziemi koło okienka zaprzecza jednak takiemu tłumaczeniu. W końcu aspirant Respond mówi coś o jakiejś premedytacji itd. W każdym razie sprawa pozostawia osobliwe wrażenie.

Tuż po trybunale nadjeżdża taksówka z obrońcami, z której prócz obrońców wysiadają pani Irena Krzywicka i poeta K. Wierzyński. O godz. 2,40 przyjeżdża autobus, z którego wysiadają sędziowie przysięgli i prokuratorzy. Wszyscy wchodzi do środka willi. Rozpoczyna się wizja lokalna.

Niedbalstwo w policji

Zanim przystąpimy do omówienia wizji lokalnej musimy się przez chwilę zatrzymać nad stosunkami, panującymi w czasie wizji. A więc mieliśmy tu dzisiaj w pełni posmak tego, jak przedstawiało się śledztwo policyjne w czasie prowadzenia dochodzeń przeciw Gorgonowej. Policja lwowska, która tak „dzielnie” spisała się podczas sprawy Gorgonowej i dzisiaj zdała poraż wotory egzamin swojej „sprawności”.

Policja nie potrafiła opanować sytuacji, tak, że podczas wizji panował okropny chaos. Zaczęło się od tego, że w pierwszym rzędzie do obrębu willi miały wstęp znajome pante, a dopiero później raczone wpuszcili dziennikarzy. Panowie z policji zamiast pilnować porządku, oddali się własnej ciekawości i wszyscy, wśledzcy do środka willi, pozostawili drzwi bez jakiegokolwiek opieki. Kto chciał i nie

JULJUSZ MEINL
SPECJALNY SKŁAD KAWY
i HERBATY S. A.
ZA KILKA DNI OTWARCIE FILII
GWARNA 10.

1815

chciał wchodzić i wychodził, tłum ciekawych uwijał się po korytarzach.

Przedownik Nuckowski wskazywał dokładnie ślady, prowadzące z werandy do malej werandki, basenu i piwnicy, mówiąc, iż nocy krytycznej w basenie poziom wody był niższy o jeden metr.

Sędziowie przysięgli zeszli schodkami do basenu wraz z członkami trybunału, gdzie dokładnie zapoznawali się z każdym szczegółem. Nuckowski wskazywał miejsce, w którym wydobyto dżagan, jak również miejsce, odległe od przerebli o 20 cm., gdzie znaleziono świecę.

Po wyjściu z basenu sędziowie przysięgli oglądali willę od zewnątrz.

Sensacyjne odkrycie

W międzyczasie prof. Olbrycht, korzystając z samotności, rozpoczyna badania na własną rękę. Prof. Olbrycht przy świetle latarki obejrzał dokładnie każdą szczelinę koło łóżka Lusi. Poszukiwania jego kończą się rewelacyjnym wynikiem. Znajduje on wiele kropli krwi, których dotąd nie zauważono. Prof. Olbrycht nakreślił plany krwi wielkimi łukami ołówkiem na ścianie i odrysowuje je następnie na papierze, odmierzając dokładnie ich odległość. Plamy krwi są następujące: trzy plamy krwi w odległości 18 cm od ziemi, jedna plama o 16 cm., jedna o 86 cm, dwie o 92 cm., jedna o 90 cm, dwie po 78 cm.

Zapytany czy jest zadowolony z wyniku, prof. Olbrycht odpowiada:

— Jest jeszcze masa materiału i będę mógł wyciągnąć wiele wniosków.

Na twarzy biegłego znać zadowolenie z wyników tych poszukiwań.

Tymczasem w ogrodzie świadek Treła opisuje w dalszym ciągu, jak badał odciski na śniegu, jak obok nich biegły ślady psa, które się z nimi w niektórych miejscach krzyżowały.

Po zbadaniu miejsca śladów sędziowie przysięgli udają się do piwnicy, gdzie oglądają stan faktyczny. Okazuje się, że aspirant Respond był przed dwoma dniami w piwnicy (!). Twierdzi on, iż przybył na miejsce, bo rzekomo miało się tam dzieć coś tajemniczego (?). Po wyjściu sądu z piwnicy przystępują do pracy biegli sądowi. Towarzyszy im w ich poczynaniach. I tu wyniki biegłych nie pozostają bez rezultatu.

Na drzwiach do piwnicy udaje się biegłym znaleźć małą kropkę czerwoną. Prof. Olbrycht sądzi, iż jest to ślad krwi. Plama jest w odległości 17 cm. od rogu drzwi a 90 cm. od dołu, tuż obok miejsca, gdzie znajduje się klamka. Tymczasem w ogrodzie sąd przystąpił do przeprowadzenia prób czasowych.

Wyliczono kilkakrotnie czas domniemanej drogi Gorgonowej. Doszło do niebawome niepoważnego zachowania się sędziego Palczewskiego, skarconego zresztą przez przewodniczącego. Po przesłuchaniu sędziego Kulczewskiego odroczone wizję do nocej godziny.

Mieszkańcy Brzuchowic w obronie Gorgonowej

Ciekawe jest, co mówią mieszkańcy Brzuchowic. Wbrew naturalnym zdawałoby się przypuszczeniom, mieszkańcy Brzuchowic wątpią naogół o winie Gorgonowej.

Rzeźnik miejscowy opowiada, że Gorgonowa nie mogła mordować. Zna ją dobrze, uważa ją za dobrą kobietę. Złości go twierdzenie, że Gorgonowa głodziła dzieci. Twierdzi, że w ten sposób zabić Lusie mógł tylko mężczyzna.

Inni sąsiedzi willi Zaremby opowiadają, że Gorgonowa chodziła zawsze sama, z mężczyznami

się nie zadawała, chociaż w Brzuchowicach, modnym letnisku, oddalonym od Lwowa zaledwie o 9 km, latem bywa do półtora tysiąca kuracjuszków i sposobności do flirtów jest bardzo wiele.

Są też w Brzuchowicach zawzięci obrońcy Gorgonowej, którzy zbierają materiał, mający udowodnić jej niewinność. Do tych należy m. in. elektrycznik Matula, który, jak opowiadają, podczas pobytu sądu w Brzuchowicach ma zebrany przez siebie materiał oddać do dyspozycji trybunału.

Są tylko poszlaki, ale niema dowodów

Warszawski „Express Poranny” reasumuje wyniki śledztwa i odpowiada na pytanie, od czego zależy treść wyroku na Gorgonową:

„Od tego, czy chusteczka była nasiąkła, czy też wyprana i wyżęta?”

Czy ślady krwi na chusteczce były śladami krwi menstruacyjnej, czy krwi Lusi, czy też krwi, pochodzącej od skaleczenia się oskarżonej w rękę?

Czy brzek szkła, słyszany przez Stasia, był brzękiem wybijanej szyby, czy też padającej i tłu-
kającej się szklanki?

Czy odtłamił szyby, wybitej od wewnątrz, mogą zlecieć do wewnątrz?

Czy koszula oskarżonej była kolorowa (seledynowa, kremowa, żółta), czy też biała?

Czy brzeg koszuli, który wystawał z pod futra oskarżonej, zniknął na skutek tego, że oskarżona włożyła na nią jakaś inną część garderoby?

Czy to, co ujrzał Stas, było postacią, czy posagiem, czy zgola zjawą?

Czy oskarżona przechodziła przez pokój Stasia z zapaloną świecą: czy też zapaliła ją dopiero w pokoju Lusi; czy, nie zapalając jej w pokoju Lusi, mogła w ciemnościach zadać jeden cios decydujący o śmierci ofiary? Jeżeli nie zabrała z sobą zapalnika, to w jakim celu zabrała świecę? W jaki sposób świeca znalazła się koło basenu, a lichtarz znalazł się w pokoju stołowym?

Czy, mając ręce zajęte świecą, chusteczką, zapalkami i dżaganem, oskarżona mogła otworzyć i zamknąć za sobą drzwi?

Czy skowyt psa, który zbudził Stasia, pochodził od zadanej mu rany, czy też miał jaką inną przyczynę?

Jeżeli przyczyna skowytu była inna, to czemu pies nie skowytał później, otrzymawszy ranę od rzekomo wychodzącej na dwór oskarżonej?

Kwestia psychologii psa. Czy zły pies zawsze reaguje w sposób jednakowy? Czy są jakieś środki łagodnego poskromienia psa? Czy pies wyraża uczucie doznanej dawnej przywady, podwijając ogon i tuląc uszy?

Czy oddanie kału może być spowodowane de-

presja psychiczna? Kwestia współzależności procesów psychicznych i fizjologicznych.

Oto pytania, które rozważyć będą musieli sędziowie przysięgli w głębi swej świadomości, z całą przytomnością ducha i umysłu. Przyszłemu, że zadanie ich jest ciężkie.

ZAGADKI NIE DO ROZWIĄZANIA.

W tej sprawie jest wiele ciemnych stron. Na przykład realia co do osoby i życia Lusi, realia, których dochodzenie nie usiłowało naświetlić, które całkowicie pominięto. Nie zapominajmy jednak, że Lusie przechodziła niebezpieczny wiek dojrzewania piciowego; że musiała być nad wiek uświadomiona, żyjąc w deprawującej atmosferze swego domu; że miała dużą swobodę i że była pozostawiona własnym pobudkom i popędom; że musiała mieć jakieś znajomości i krąg stosunków, w jakim się obracała.

Struktura psychiczna Stasia nasuwa wiele pytań i zagadek. Kto wie, jakie sprężyny wykrętyły się w jego psychice, zagmatwanej i mgławicowej psychice dojrzewającego chłopca, gdyby się naświetliło lampą badań psychoanalitycznych?

Definicja badań naukowych. Ekspertyzy rzeczoznawców i biegłych lwowskich, krakowskich i warszawskich były różne i sprzeczne.

Zaniechanie zbadania śladów stóp na śniegu. Toż zmierzanie odległości między śladami pozwoliłoby ustalić, czy były to ślady człowieka biegającego, czy idącego; czy były to ślady męskie, czy kobiece?

Brak analizy kału, która była jednym z podstawowych zadań śledztwa.

Sprawa Gorgonowej jest najeżona znakami zapytania. Niechaj ci wszyscy, którzy z lekkim sercem orzekają o jej winie, czy niewinności, stawiają im czoło.

Gruźlice, krzywice, zła przemiana materii u dzieci i dorosłych leczy zawierający czynniki w tymwinie Jecoro! Magistra A. Bukowskiego. Wystrzegaj się bezwartościowych namiasiek i naśladowictw. 1785

MEBLE

NAJKORZYSTNIEJSZE ŹRÓDŁO
ZAKUPU

W. NOWAKOWSKI i SYNOWIE

WIELKI WYBÓR — SOLIDNE WYKONANIE
WARUNKI PRZYSTĘPNE
CENY REWELACYJNIE NISKIE

TRAMWAJE 4 i 8

POZNAŃ

GÓRNA WILDA 134

1841

Rozmowy angielsko-francuskie

w sprawie światowej konferencji ekonomicznej.

London. (Tel. wł.) Rozmowy gospodarcze angielsko-francuskie, które rozpoczęły się w Londynie w piątek przed południem zakończone zostały w godzinach wieczornych. O rozmowach tych wydał oficjalny komunikat, który głosi, że francuski minister finansów Georges Bonnet odbył dłuższą konferencję z kanclerzem skarbu Neville Chamberlain'em i ministrem handlu.

Na konferencji tej zajmowano się głównie problemami światowej konferencji i stwierdzono daleko idącą zgodność zapatrywań. Co do terminu zwołania światowej konferencji gospodarczej obie strony wyraziły życzenie, by był on możliwie najwcześniejszy. (Ar.)

Waszyngton. (PAT.) W czasie rozmów odbytych onegdaj kolejno z ambasadorami W. Brytanii, Francji i Niemiec, prezydent Roosevelt wypowiadał się za zwołaniem światowej konferencji gospodarczej, „tylko to będzie możliwe. Nie jest wykluczone, że zwołanie konferencji nastąpi w maju.

Chcesz uśmieć się do łez

Chcesz zapomnieć o troskach codziennych

Spiesz w poniedziałek do „SŁONCA”

na premierę najwesejszego filmu polskiego

p. t.

ROMEO i JULCJA

Cudów wesołości dokazują:

ZULA POGORZELSKA

ADOLF DYMSZA

KONRAD TOM

ANTONI FERTNER

1825

Waplewo uratowane

DZIEKI OFIARNOSCI
RODZINY HR. SIERAKOWSKIEGO.

Wystawiony przez niemieckie banki na subhastę majątek ziemski Waplewo, gniazdo rodzinne Sierakowskich, został w ostatniej chwili uratowany. Liczni a zamożni krewni Stanisława hr. Sierakowskiego — Brannicy i Lubomirscy, podjęli skuteczną akcję ratowniczą. Były do pokonania ogromne trudności. Pomimo kryzysu uczciwy dłużnik regularnie rzetelnie w miarę możliwości długi swoje. Przyjazd hr. Sierakowskiego z tułactwa z Torunia do dawniejszej rezydencji zaskoczył Niemców. Pretensje Central-Bodenordbanku zostały w zupełności zaspokojone, subhasta, naznaczona na dzień 2 lutego, została cofnięta. Waplewski klucz został uratowany.

Redaktor „Pielgrzyma” skazany za oszczerstwo.

Głośna była przed kilku miesiącami sprawa niejakiego Erwina Plita skazanego przez Sad Okręgowy w Grudziądzu na karę śmierci za szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Prasa Stronnictwa Narodowego na Pomorzu a za nią cała prasa tego stronnictwa w Polsce poczęła szkalować Związek Strzelecki, stwierdzając, że Plit był członkiem oddziału strzeleckiego w Starogardzie a co więcej, że prowadził nawet oddział Strzelca podczas jednej z uroczystości narodowych.

Oddział Związku Strzeleckiego zaskarżył redaktora odpowiedzialnego dzienników „Pielgrzyma”, „Gońca Pomorskiego” i „Dziennika Starogardzkiego” p. Gwizdańskiego. Sad Okręgowy po przeprowadzonej rozprawie skazał Gwizdańskiego na 7 dni aresztu, 150 złotych grzywny i koszt sądowe.

Nowe więc kłamstwo prasy „narodowej” zostało przygwożdżone.

Jeśli kupujesz **karty do gry**

pamiętaj, że marka

„Karpalit S. A.”

to gwarancja najwyższej jakości

Karty nr. nr. 100, 120, 333

Najwięcej zan edbane i zniszczone
RECE
udelikatnia natychmiastowo, wybiela, chroni od łuszczenia
i odzłębienia
Krem Prątków Perfection
Do nabycia 1794
w pierwszorzędnym perfumeryjnym i skład. aptecznym

Pod czujnym okiem Komendanta

W roku bieżącym dobiega 25 lat od chwili, kiedy Józef Piłsudski, młody wówczas „konspirator” jak go wówczas nazywali ludzie zapatrzeni w dzieje wczorajszymi tych co dążyli do nowego jutra, założył zaczątki Związku Strzeleckiego. Od tej chwili organizacja ta przechodząc najrozmaitsze fazy reorganizacji, powiększenia, zmian itd., stała się najpotężniejszą organizacją na terenie Rzeczypospolitej. Rola Związku Strzeleckiego przypomina mi co do rozwoju inne w historii świata znane organizacje, które poczęte w ramach bardzo skromnych, urosły następnie do rozmiarów wrecz niespodziewanych. Niemiecki „Tugendbund” jakkolwiek na innych nieco oparty zasadach i statutach, jakoteż greckie organizacje wojskowe przypominają swym znaczeniem Związek Strzelecki naszych czasów.

Pierwszą pobudką przy tworzeniu załóżki Zw. Strzeleckiego była myśl, że musimy sami sobie dać radę z naszą niedolą, że nie interwencja taka czy inna lecz nasze pięści, nasze karabiny i nasza tężyzna musi tu mieć ostatnie słowo. Organizacja więc, która została powołana do życia miała stać się zaczątkiem armii polskiej, a jeśli nie armii to zastępów zbrojnych, któreby w danym razie wystąpiły zbrojnie w sprawie polskiej. Pobudką pierwszą i jedyną była kwestia bytu politycznego Polski, wszelkie inne poboczne cele nie istniały. Grupa patryjotów z Józefem Piłsudskim na czele, która wyszła po większej części z P. P. S., jako jedyniej ówczesnej partii myślącej o odbudowie Polski na drodze nie paktów ale walki czynnej, zdawała sobie sprawę z tego, że prace przedsięwzięte trzeba zaczynać w najskromniejszych ramach, że praca ta jest kwestią długich lat. Rodacy nasi niestety nie szczeniili tym ideom epitetów w postaci „zagorzałczy”, „zapaleńcy”, „awanturnicy” lub „socialiści w znaczeniu ujemnym”.

Ówczesna Polska Partia Socjalistyczna nurtowała dwa prądy: jeden oddany międzynarodowemu, obojętny na losy narodu polskiego, dążący ideom abstrakcyjnym socjalizmu, drugi czysto narodowy, podporządkowujący socjalizm polskim narodowości i jej celom. W roku 1906 na Zjeździe w Wiedniu oba prądy doprowadziły do konfliktu, a wyszła stąd frakcja dawniej P. P. S. z Józefem Piłsudskim na czele tworzą właściwą późniejszą P. P. S., druga zaś przeciwna część przemienia się następnie w Komunistyczną Partię Polską.

Od tej chwili praca Józefa Piłsudskiego zdaje już wyraźnie i coraz owoćniej ku stworzeniu podwalin późniejszego Związku Strzeleckiego. W roku 1908 po szeregu zresztą pracach w kierunku uwojskowania i wyćwiczenia członków P. P. S. powstaje organizacja „Związek Walki Czynnej” pod komendą współpracownika Piłsudskiego, Kazimierza Sosnkowskiego. Jest to organizacja wojskowa, bezpartyjna i niezależna. Jak stwierdziła deklaracja Z. W. C. celem jej jest „prowadzenie poza granicami caratu robót przygotowawczych oraz wykształcenie organizatorów i kierowników przyszłego powstania zbrojnego w zaborze rosyjskim”. Jak z tego widać ideologia była tu jasna.

Rychło skromne ramy Z. W. C. pęczniały, tworzy się osobna szkoła wojskowa, obejmująca kurs wyższy, niższy i średni, które obejmowałyby całkowicie kurs szkół oficerskich i podoficerskich. Wobec rekrutowania się członków Z. W. C. z kół inteligencji i akademickiej młodzieży, poziom kursów był wysoki. Rok 1912 jest ważną datą rozwoju Z. W. C. Wtedy bowiem ostatecznie zreorganizowano i ujednolicono formy organizacji zgodnie z jej rozrostem i znaczeniem w miejsce wielogłowego wydziału powstaje stanowisko Komendanta głównego, władzami naczelnymi w Z. W. C. są wtedy Rada Główna Z. W. C., Komendant Główny i Rada Przyboczna Komendanta. Raz do roku wybierano Komendanta, którym stale pozostawał Józef Piłsudski.

W roku 1910 zapadło postanowienie rozbudowania jeszcze wszechstronniejszego organizacji przez założenie analogicznych jednostek choć pod inną nazwą. W Małopolsce Zachodniej powstaje Strzelec, we Wschodniej zaś Związek Strzelecki. Z chwilą założenia tych dwóch nowych jednostek organizacyjnych Związek Walki Czynnej staje się jakby nadbudową tamtych a system wykształcenia podkomendnych w obu nowych grupach pozostaje taki jaki istniał w Z. W. C. Ciekawym jest podkreślić wysoki poziom owych kursów oficerskich, których absolwenci odznaczani byli odznaką zwaną w gwarze organizacyjnej „parasolem”.

Związek Strzelecki i Strzelec ówczesny dzielił się na komendy okręgowe, które istniały we Lwowie, Krakowie, Rzeszowie, osobny okręg stanowiło ówczesne Królestwo a osobno Rosja. W roku 1914 wszystkie te komendy dysponowały 6449 przeszkolonymi strzelcami. W Stróży w Małopolsce istniały szkoły instruktorów prowadzona w roku 1913 osobiście przez komendanta, organizacja wydaje szereg poważnych prac wojskowych drukuje swe regulaminy, urządza coraz bardziej fachowe ćwiczenia, usprawnia materiał ludzki podany jej rozkazom i nabiera coraz widoczniej charakteru wojskowego charakteru. Ze szkoły oficerskiej wychodzi w tym czasie 66 pierwszych polskich oficerów odznaczonych owym „parasolem”, a między nazwiskami ich widzimy Stanisława Burhardta — Bukackiego, Adama Koca, Norwid Neugebauer, Rydza — Smigłego, Tessaro, Kazimierza Fabrycego i tylu innych znanych nam badź z walk legionowych bądź też z działalności w odrodzonej Polsce.

Związek Walki Czynnej inicjuje w dalszym ciągu inne organizacje, powstające pod nowymi nazwami, ciągle jednak konsekwentnie poddane pod jej kierownictwo i nadzór, jak Drużyna Bartoszewicza, Drużyna Sokole, organizowane przy wybitnej współpracy jen. Józefa Hallera, a przerzucające się



nawet na teren Stanów Zjednoczonych Am. Północnej, wśród Polonii tamtejszej. Nie uchodził ten potężny ruch uwadze polityków rosyjskich. Znałszy sprawę polską, to też minister spraw wewnętrznych Makarow mówi, że „centrum sprawy polskiej leży obecnie nie w Królestwie, ale w Galicji”. „W Królestwie wszystko jest spokojne, mówi Makarow do p. Erazma Piltza znanego polityka ówczesnego. Natomiast wszystko w Galicji tam organizuje się półjawie i jawnie oddziały strzelców pod wodzą waszego Piłsudskiego, któremu lekkomyślnie pozwoliliśmy ucieść z więzienia”.

Organizacje powołane do życia przez Komendanta Piłsudskiego powoli krzepną, stają się czymś trwałym poważnym, mają za sobą poparcie coraz wydajniejsze społeczeństwa, budzą wiarę w swą celowość i przyszłą rolę. Piłsudski bacznie aby zachować nieskarżonego partyjniactwem i warcholstwem ducha, to też w roku 1913 podczas przesilenia bałkańskiego, kiedy zdawało się, że chwila wojny europejskiej nadeszła, pisze Komendant „bacznie należy pilnie na utrzymanie wartości wewnętrznych naszej pracy i wystrzegać się, aby praca nie zesłała na tory złe, łatwych popisów publicznych i zewnętrznych często efektów”.

Gdy w roku 1914 horyzont polityki europejskiej wskazywał na bliski wybuch wojny, Józef Piłsudski dnia 6 sierpnia na kilkanaście godzin przed wypowiedzeniem wojny austriacko-rosyjskiej zmobilizował Związki Strzeleckie i Drużyny Strzeleckie wyruszył na teren Królestwa, wypowiadając wojnę Rosji. Od krwawych bojów 1863 roku znów broń polska miała się skrzyżować z bagnietem moskiewskim. Wtedy też padają słowa rozkazu:

„Żołnierze. Spotkał Was ten zaszczyt niezmierzny, że pierwszy pójście do Królestwa i przestąpienie granic rosyjskiego zaboru, by walczyć o Niepodległość Ojczyzny. Wszyscy jesteście żołnierzami. Nie zaznaczam szarż, ka że tylko doświadczonym wśród Was pełnić funkcję dowódców. Szarżę uzyskanie w bitwach...”

Polskie książki na obczyźnie Misjonarz polski w Indiach dziękuję Marsz. Piłsudskiemu za pamięć

Leży przed nami list ks. Pawła Bazgiera, misjonarza salezjańskiego w Indiach Południowych, wysłany do sekretariatu osobistego Marszałka Piłsudskiego, z gorącym podziękowaniem za książki dla polskich księży w Indiach. List ten jest w swej treści tak szczerzy i bezpretenjonalny a zarazem tyle z niego przebiega tęsknota do ukochanej a dalekiej Ojczyzny, że niepodobna przejść nad nim do porządku dziennego.

Zanim jednak przytoczymy wyjątki z tego listu, spróbujmy przyjrzeć się jednemu, ze znamienitych rysów charakteru Marszałka, Józefa Piłsudskiego, dążącego na swych barkach tyle lat mozołowi, udręce i cierpieniu, pozostał miło wszystko, dawnym, pełnym wzniosłych zapalów — Żukiem. Na dowód wystarczy przytoczyć własne słowa Marszałka, zawarte w wspomnieniach z okresu spędzonego w Żulowie:

„Wrażenie wieszatelskich sądów Murawiewa było jeszcze tak świeże, że ludzie drżeli na widok munduru czynowniczego, a twarze ich ścigały się, gdy w powietrzu zabrzmiał dzwonek, zwiastujący przybycie któregoś z przedstawicieli władzy moskiewskiej. W tym to czasie matka moja wyciągała niekiedy z kryjówki, jej tylko wiadomej, kilka książeczek, które odczytywała, ucząc nas, dzieci, pewnych ustępów na pamięć. Ryły to utwory naszych wieszczów. Tajemnica, która te chwile były otulane wzruszeniem matki, udzielające się małym słuchaczom, zmiana dekoracji, jaka następowała z chwilą, gdy niepożądany jaki świadek trafiał przypadkowo na nasze rodzinne konspiracyjne, wszystko to zostawało niezatarte wrażenie w naszym umyśle...”

W książeczce Wacława Sieroszewskiego pt. „Józef Piłsudski” wydanej nakładem Państw. Wyd. Książek Szkolnych we Lwowie, czytamy:

„Młody Żuk nie odznaczał się zbytnią pilnością w naukach, zato lubił czytać...”

Teraz zrozumieć doskonale, dlaczego Marszałek poleca wysyłać książki z Polski dla polskich księży w Indiach. Dla tych, którzy tak bardzo oddaleni są od Ojczyzny, jaka rzecz mogłaby być bardziej cenna i pożądana, jak nie książka Polska? Zrozumiemy dlaczego misjonarz polski z Indji wysłał Marszałkowi list wzruszający wdzięcznością i tęsknotą do Ojczyzny.

Zastępy strzeleckie, przekształcone wkrótce w Legiony Polski niebawem dadzą też dowód, że szarżę i zaszczyty należy zdobywać krwią. Od tej chwili kiedy Związek Strzelecki stał się zaczątkiem przyszłej armii polskiej przeszło 25 lat. Zw. wypełniwszy powierzona mu funkcję wojskową, po wojnie światowej, w wolnym Państwie Polskim znów wszedł na znojną drogę pracy obywatelskiej pozostawiając wojsku dziedziczyne czynnej służby.

Obecnie jest to organizacja licząca kilka set tysięcy członków, której działalność obejmuje dwie dziedziny: wychowanie fizyczne i wychowanie obywatelskie. Celem jej jest stworzenie nowego typu obywatela, przygotowanego fizycznie i moralnie do obowiązków jakie na nim, jako na synu Polski ciąży. Związki Strzeleckie tak mało jeszcze uświadomione narodowo potrzebują w wysokim stopniu tego przygotowania, które jest tem owońcześnie, że oddziały Związku Strzeleckiego stanowią w tysiącach wsi, sió i osad jedyną nierez jednostkę skupiającą życie mieszkaniowe, dającą im rozrywkę godziwą, dbającą o ich poziom moralny i intelektualny, dostarczającą im dobrej lektury i dbającą, przedewszystkiem o czystość, o wyrobienie ich pod względem fizycznym.

Wyrobiło się u niektórych pojęcie zupełnie mylne, że Związek Strzelecki jest organizacją polityczną. Tak jak Związek Walki Czynnej Związek Strzelecki chce służyć tylko Polsce i przygotowuje do tej służby jaknajszersze rzesze. Wszelka polityka w ścisłym słowa znaczeniu jest mu obca. Nie chodzi mu też o „kaptowanie” stronników dla rządu, lecz o podniesienie poziomu ludności w zakresie praktycznego życia.

W związku z 25-leciem Związku Strzeleckiego odbędzie się dnia 19. bm. w całej Polsce uroczystość jubileuszowa. Jako realny wyczyn w czasie tych uroczystości Komenda Główna Związku Strzeleckiego w Warszawie urządza na terenie wszystkich strzelnic w Polsce akcję p. t. „10 strzałów ku chwale Ojczyzny”, które dadzą pojęcie o sprawności strzelniczej i odpowiednim przygotowaniu całej ludności. Dla najlepszych oddziałów są przewidziane nagrody i odznaczenia. Jan Maleszewski

ANTONI MARCZYŃSKI.

Walki byków

III.

Procedura następnych pięciu walk była identyczna a sama, uroczystości niezmienne. Byk Nr. 2 dostał krwotoku uciekał, naraził espadę na dwa upomnienia i na bom bardowanie poduszkami. Byk Nr. 3 poległ od pierwszego sztychu. Nic dziwnego, skoro referował go Marcial La-landa, jeden z trzech najsłynniejszych obecnie matadorów Hiszpanii. Za ten znakomity wyczyn spotkała don Marciała najwyższa nagroda, mianowicie pozwolenie ministra, by uciął powalonego bykowi uszy. Jeszcze nie zdążyłem ochłonąć ze zdumienia, gdy jedno ucho przecięło tuż nad naszymi głowami i wpadło do loży przy-aciół mistrza, który omal się nie pobili o ten łup bez-enny. Byk Nr. 5 znów się okazał „ręcznikiem”, także zabił jednego konia, a co gorsza, powracał do niego ustawicznie nawet w dalszych dwóch fazach walki. Byki Nr. 6 i 7 były *levantados* czyli ogromnie agresywne, atakujące w szalonym pedzie, ale zupełnie naoświe. Oczywiście walka z nimi jest najłatwiejsza.

— Ach, żeby choć jeden *revuelto* — wzdychał nasz sąsiad ilekroć nowy byk wybiegł na arenę. *Revuelto* (jak się dowiedzieliśmy przy tej sposobności) jest to taki cwanik, który świetnie symuluje wypad na szkarłatną płachtę, lecz w ostatniej chwili skręca i atakuje wprost ośnośnego to-tero. *Revuelto* prawie zawsze poszczerbi człowieka, ale *revuelto* trafia się jeden na sto byków. Ja osobiście nigdy dotychczas nie widziałem takiego arcybyka, a nie-szczęśliwy wypadek, jakiego byliśmy świadkami w W-encji, spowodowała tylko zbytnia brawura espadę. Bo- wiem siaki taki matador w nienasyconej pogoni za okla-skami posuwa się do takiego zuchwalstwa, że kłęką tuż przed bykiem, lub siada na krześle, albo nawet kładzie się na piasku w pozie a la madame Récamier...

Byki Nr. 4 i 8 zginęły w inny sposób, mianowicie oprócz sześciu zwyciężczych walk odbyły się wówczas w San Sebastian dwie „portugalskie”, zdanem naszego aficionado: *rejonear*, zdanem różowego programu. *Rejonear*, czyli walkę z konia zaprowadził w Hiszpanii don Antonio Canero, były officer kawalerji, a przed nami popisy-wał się niemiennie świetny jeździec, don Antonio Marcet. Jeden i drugi: Antoni! Moi miennicy! Kto wie, czy wo-bec tak pomyślnych prognozyków nie zmienię zawodu po raz szósty. Narazie powstrzymuję mnie jeszcze myśl, że ten krok sprawiłby szalony ból tylu naszym krytykom literackim.

Walka *rejonear* jest nawrotem do rycerskich trady-cyj średniowiecza, kiedy to zawodnik potykał się z by-kiem bez asysty całej gromady pomocników, słowem, gdy walczył sam, jeden przeciwko jednemu. To pierwsza różnica pomiędzy *rejonear* a dzisiejszą zwykłą walką by-ków. Druga polega na tem, że torero przez cały czas wal czy konno, a trzecia różnica, że koń nie ginie! Oczy-wiście przy *rejonear* torero nie posługuje się niedzną szka-pa pikadorską, lecz wspaniałym rumakiem, folblutem, ści-głym, ognistym i specjalnie wytrenowanym w błyskawic-nych zwrotach. Siedząc na grzbiecie takiego wierzchow-ca, zawodnik sam spełnia zadania (kolejno) picadora, banderillero i espadę, przy czem co chwila daje dowody niesłychanej przytomności umysłu oraz świetnego pano-wania nad koniem. To już nie jest mistrzowski duet zna-komitego jeźdźcy a rasowego konia, to jest jedna istota jeden mózg, jedno ciało. Centaur!

Kilka razy wydawało mi się, że nie nie zdoła ocalić szlachetnego rumaka przed smutnym losem picadorskich szkap, rogi rozłuszczonego byka już, już muskają brzuch koński, wtem zwrot „szybki, jak myśl, dla oka wrecz nie-uchwytny i rozpedzony leby byka trafiał w próżnię. In-nym razem torero ocaliło, że stanął dęba, a potężny napastnik przeleciał mu tuż pod zwisającymi kopytami przednich nóg. Innym razem szalony pościg; leby byka już dopędzał dół koński, podkowy zadzwoniły o rogi, a tuż przed uciekającym wyrosło ogrodzenie areny. Byłem pe-wny, że tym razem nie ujdzie, aż w ostatnim momencie koń dał susa w bok, a byk z całym impetem wpadł na barierę. I w czasie jednej z takich ucieczek torero pchnął włócznią w tył, trafił dokładnie w serce. W pełnym cwa-le! Byk się nie męczył ani kilku sekund, *puntillero* nie miał tu już nic do roboty, do „poprawiania”. To była na-prawde mistrzowska *estocada*! Nawet moja towarzyszą, zaprzysiężona przyjaciółka zwierzała dała się porwać ogólnemu entuzjazmowi.

Entuzjazm dla zwycięskiego espadę objawia się w sposób hulaśliwy, malowniczy, ale i zabawny. Zabawne jest to rzucanie do stóp triumfatora kapelusze, beretów, itp. części garderoby. Na Majorce widziałem raz kilku młodzieńców tak roznamietnionych w składaniu hołdów matadorowi, że obrzucili go marynarkami nie tylko włas-nymi, ale i najbliższych sąsiadów; byłem przekonany, że za chwilę pofruna na arenę także spodnie itd... A zwy-cięzca spocony, czerwony, jak burak, wyczerpany nerwo-wo do ostatnich granic, uśmiecha się z przymusem, kła-nią się głową, rekami, wogóle wszystkim, odrzuca z ba-liczną celnością nadlatujące kapelusze i tak musi obejść dokoła całej areny.

Widowisko się skończyło, tłumy odpływały ku wy-ściom. Nasz aficionado, jakby niesyt wrażeń, namawiał nas do obejrzenia zabitych byków, które się waży przed zadawaniem ich na ciężarowe samochody. Wtedy do- piero będziemy mogli ocenić ciężką pracę espadę... twier-dził. Nie mogliśmy jednak skorzystać z tej propozycji, gdyż nasz autocar miał wyruszyć w powrotną drogę na-tychmiast po skończeniu corridy. Zatem... — *Adios!* Jest to jedną z najczystszych przywar u ludzi, że skoro akas osoba odchodzi, całe pozostałe towarzystwo zaczyna ją obgadywać. Ten los mógł więc ominąć przygodnego znajomego z San Sebastian. Stwierdziłmy tedy, że był bardzo sympatyczny, uprzejmy i trochę za-bawny w momentach, gdy jakiś torero postąpił inaczej, niż on to przewidywał. On, *aficionado*! — Ale chwala Bogu — dorzucilem — że się nie spełniły jego złe prze-czucia.

— Przeczucia? — Nie pamiętasz? Kiedy minister rzucił klucz tak niezgrabnie, że...

— Ach to... — To... Nasz *aficionado* twierdził wówczas, że to zła wróżba, że będą trupy... Tymczasem, na szczęście, nikt nie zginął!...

— Jakto? — Zachnęła się moja towarzyszą. — Ośm byków i dwa konie, to nie? — Umilkła. Posmutnia-ła. Westchnęła. — Biedne, biedne stworzenia...

Tun ja czeka! — Biedne stworzenia, zgoda... A kto klaskał przy ostatnim byku? Kto wołał: „Olé, torero! Olé!”

— Tyś niby nie klaskał! — Co się tu wypiera! Klaskaliśmy oboje, lecz tylko przy ostatniej walce. Przy walce która trwa krótko, któ-ra nie polega na półgodzinnym torturowaniu byka i rzezi bezbronnych koni. Słowem, przy *rejonear*! Bo *rejonear* to prawdziwy pojedynek w którym obydwa przeciwni-cy mają równe szanse, a tylko broń różna. To widowi-ko emocjonujące, efektowne i nie pozostawiające uczu-cia niesmaku, lub zgola obrzydzenia. To sport równie szlachetny, jak łowy dawnych myśliwców, którzy z osz-czepem w dłoni potykali się z żubrem, czy z niedźwie-dziem.

Natomiast zwyciężna walka byków przypomina mi raczej wyczyn dzisiejszych myśliwych, którzy z świe-tną bronią i z tłumem ragonki osaczają jakiegoś ostatnie-go mehakana naszych ubożuchnych w zwierzyne lasów. Ale przy tem porównaniu jeszcze cała moja sympatia po-została po stronie hiszpańskich toreros; oni z tego żyła i oni narażają życie przy każdej taurmachii, podczas gdy myśliwym nie zagraża ani cień niebezpieczeństwa.

MALCOLM CAMPBELL.

Noce, w których ogarniał mnie lęk...

Zwierzenia nieustraszonego króla szybkości — Malcolma Campbella

Malcolm Campbell jest popularny. Malcolm Campbell jest sławny. Malcolm Campbell jest jedynym z najsławniejszych ludzi świata. Jest królem szybkości i królem odwagi. Jego ostatni rekord samochodowy — 440 km. na godzinę — zakrawa na fantazję. A jednak ten nieustraszony sportsman przeżywał niejednokrotnie chwile trwogi. Oto artykuł, napisany przez samego Campbella, o wyprawie na bezludną wyspę.



Często stawiano mi pytanie: Czy nigdy, wyrusząc do walki o nowy rekord szybkości, nie odczuwał pan trwogi? Czy nie przepelniała pana oświeca widmo czyhającej na torze śmierci? O tak... Myślałem o tem niejednokrotnie... Pozwólcie mi więc opowiedzieć jedno z moich wspomnień o... śmierci.

Opowieści o zakopanych skarbach

Nie ma chyba na świecie ani jednego portu, w którym — prędzej lub później — nie spotkałoby się starego, opalonego na brąz, krocącego chwiejnym krokiem od traktierki do traktierki wilka morskowego, który, po kilku ginach i cocktailach, nie poczułby opowiadania niesamowitej historii o ukrytych w jakiejś dalekiej wyspie skarbach. Czy więc można się dziwić, że podczas włóczęgi po świecie i mnie zdarzyła się taka przygoda?

Mój rozmówca, stary wyga morski, oświadczył mi w chwili szczerości, że na wyspie Corcos, leżącej u wybrzeży Kolumbii, znajduje się w ukryciu olbrzymi, milionowy skarb. Wystarczy tylko pójść, odnaleźć i zabrać miliony ze sobą. A właściwie na wyspie Corcos znajduje się nie jeden, ale trzy skarby.

Jeden z nich, oceniany na 20.000.000 funtów, pozostawił słynny piraci Dawis i Dampier jeszcze w roku 1685 po przeprowadzeniu serii łupieskich wypraw na wybrzeżach Nikaragui. Drugi skarb należał ongi do głośnego bandyty Benita Bonitas, znanego pod przezwiskiem „Benito, krwawa szpada” Benito ukryć miał na Corcos około 10.000.000 funtów w złocie. Gdyby zaś nie udało się odszukać skarbu Dawisa i „Krwawej szpady” pozostały w rezerwie bogactwa, które na wyspie Corcos ukrył kapitan Thomson, szkocki korsarz i bezbożnik, specjalista od grabienia świątyń w Ameryce południowej.

Mimo tych rewelacji starego marynarza, po wysłuchaniu ich było to latem 1924 roku) udałem

się spokojnie na wypoczynek na Madere. Widocznie prawo serji obowiązuje, bowiem kapitan statku, którym jechałem na słoneczną wyspę, opowiedział mi z własnej inicjatywy historję o jeszcze jednym zakopanym skarbie, który miał się znajdować tym razem na wyspie Salvadge.

Na Madere poświęciłem cały czas wypoczynkowi, nie myśląc o tych romantycznych historjach. Gdy już pakowałem bagaże, by wyjechać ku swemu największemu zdumieniu spotkałem w hallu hotelowym swego przyjaciela, wielkiego podróżnika Lee Guinness'a.

Wyprawa po złoto piratów

Guinness powracał właśnie z jednej z swych niebezpiecznych wypraw na kontynent afrykański. W toku wesołej gawędy zapytałem żartem, czyby się nie wybrał na poszukiwanie skarbu piratów na wyspie Salvadge. Podróżnik, ku mojemu zdziwieniu, zapalił się do tej myśli i, co więcej, nawet mnie przekonał do tej wyprawy. Postanowiłem tedy, że po krótkim pobycie w Londynie wyruszymy na tajemniczą wyspę. Jeliśmy tedy studiować wszystko, co dotychczas o tej małej wyspie napisano. Zainteresowaliśmy się także historjami o piratach, ich obyczajach, a przede wszystkim relacjami o naszych poprzednikach. Na wyspie Salvadge bowiem już dwudziestokrotnie dotychczas szukano skarbu piratów. Zawsze bez rezultatu.

Przypadkiem spotkałem pewną osobę, która znała mnóstwo szczegółów, dotyczących tajemniczej wyspy, a nawet udzieliła mi wskazówek, co do prawdopodobnego położenia skarbu. Mój informator, mimo, że znał wyspę na wylot, przełożył okragłą sumkę, którą mu wyasygnowałem, ponad trudny i ryzykowny samodzielną wyprawę po skarb. Nakoniec nadszedł dzień wyjazdu. Nasz yacht miał załogę, złożoną z dwunastu ludzi i psa. Pewnego dnia lutego przybyliśmy do brzegów wyspy.

Pierwsza noc

Wraz z towarzyszącym mi admirałem Nicholsonem udałem się natychmiast na wyspę. Pierwsza noc minęła nam w zupełnej ciszy i spokoju, chociaż uprzedzono nas przed wyjazdem, że odwieziny druchów i upiórów należą na wyspie do faktów powszednich.

Następnego dnia wylądowali nasi towarzysze z pełnym ekwipunkiem. Przystąpiliśmy niezwłocznie do dzieła. Wolę oszczędzić czytelnikom szczegółowego opisu naszych poszukiwań. Tych dni, wypełnionych zajadą, nieustającą pracą, a kończących się niezmiennie rozczarowaniem, tego wyczerpania i upadku ducha, które nas coraz silniej poczęły ogarniać. Ubrania nasze dawno już zamieniały się w łachmany, ręce i stopy krwawiły, spalone słońcem ciała bolały przy każdym ruchu, a wszelkie wysiłki były daremne. Żadna z zebranych przez nas informacji nie przydała się na nic.

Pewnej nocy zbudziło nas ze snu gwałtowne ujadanie psa. Porwaliśmy się na rewolwery. Wiedzieliśmy, że wyspa jest zupełnie niezamieszkała. Poprzez żelazną zasłonę muslinu, chroniącego nas od owadów, wbiłszy wzrok w ciemność. Wokół namiotu cisza, nie słychać żadnego szelestu. Nawet wiatr nie poruszał konarami drzew. Nasz pies ujadł gwałtownie... bez przerwy... A ja wbrew rozsądkowi czuję, że stamtąd, z ciemności, posyła ktoś ku mnie przenikające nawskroś, badawcze spojrzenie. Wypadłem wraz z Guinness'em przed namiot. Wokół ani żywej duszy; pulsuje tylko niezłomna cisza. Serca bily nam w piersiach jak młoty. Skąd ten lęk zagadkowy? Czy to przeczuć niebezpieczeństwa?

Zwolna wróciliśmy do namiotu. Noc minęła już do rana spokojnie.

Noce trwogi

W ciągu dwóch następnych nocy wszystko po wtórzyło się z przerażającą dokładnością. A zarazem wiedzieliśmy napewno, że wyspa jest niezamieszkała. Że niema na niej ani jednego, prócz nas, żywego człowieka. A zatem?

Tego wieczora ustawiliśmy warte przed naszym obozowiskiem. I znów pies zbudził nas w noc cy trwożnym ujadaniem, znów czuliśmy na sobie jakieś tajemnicze spojrzenia. Nadaremnie wolaliśmy na straż. Nie odezwała się. Dopiero nad ranem znaleźliśmy trzech marynarzy naszych, daleko od obozowiska, pogrążonych w jakimś letargicznym, nienaturalnie twardym śnie, z którego z trudem ich zbudziliśmy.

Teraz dopiero przypomniało mi się, że w Londynie, przed wyjazdem, przypadek zetknął mnie z pewnym jasnowidzem, który mimo, że widział mnie po raz pierwszy i nie wiedział kim jestem, rzekł mi: „Udaje się pan na wyspę, uważaną za niezamieszkałą. Niech się pan jednak strzeże. Mieszkają tam jakieś istoty nieznanego ras i pochodzenia...” Przypomniały mi się też niejasne wieści, wyczytane w literaturze geograficznej, mówiące, że na naszej wyspie zamieszkiwali przez pewien czas potomkowie dawnych Inkasów, którzy udali się tam, by wyśledzić miejsce, gdzie piraci ukryli zrabowane ich przodkom skarby.

Poszukiwania nasze, podjęte z pasją i niepokojem w ciągu dnia, nie dały wyników. Nie spotkaliśmy nawet śladów żywego człowieka. I gdy nocami wpatrywały się w nas tajemnicze oczy, gdy, nie wiedząc, czuliśmy obecność zagadkowego wroga za ścianami namiotu — postanowiliśmy opuścić wyspę.

Mściciele

Kilka lat potem rozmawiałem ze słynnym psychologiem i przyrodnikiem Hugh Pollock'em. Gdy opowiedziałem mu te historie oświadczył mi, że hipoteza o ukrywających się na wyspie potomkach Inkasów ma wszelkie pozory prawdopodobieństwa. Ludzie ci żyją z pokolenia w pokolenie li tylko pragnieniem odszukania zrabowanych ich dziadom skarbu i chęcią pomśczenia się na rasie najeźdźców. „Gdy prowadziłoby wasze poszukiwania — mówił Polloch — Inkasi śledzili niewątpliwie każdy wasz krok. Nie zabijali was jednak, czekając, czy wam się nie uda wpaść na trop skarbu. Chwila, w której znaleźlibyście je, byłaby jednak ostatnią w waszym życiu. Zamordowałiby was z zasadki”.

Od tej rozmowy wierzę w skarby piratów, ukryte na dalekich wyspach u wybrzeży Ameryki południowej. Wiemy przecież wszyscy, że ci rabuści gromadzą istotnie wielkie bogactwa, a jednak z ich śmiercią nic z nich nie zostało. Muszą tedy spoczywać gdzieś w ukryciu, z którego, przede wszystkim, wydobędzie je ktoś, najpewniej przypadkiem, na światło dnia. Sądze też, że istotnie w głębi tych wysp ukrywają się Inkasi — mściciele, zagubiona we współczesnym świecie garstka dawnych panów kontynentu amerykańskiego. Prze stałem się już więc śmiać z opowieści starców wilków morskich o ukrytych skarbach...

A nakoniec pragnę zaznaczyć, że gdy wyruszą na podbój nawet najmniej niebezpieczniejszego napozór rekord, nie odczuwam ani ulamka tej trwogi, jaka ogarniała mnie tam, na wyspie Salvadge, pod spojrzeniami mścicieli — Inkasów, którzy, jak widma, czyhali na nas w milczeniu i ciszy niezłomnej za muslinowymi kotarami naszych namiotów, trawieni żądzą zemsty i odnalezienia skarbu.

AROMATYCZNE
SMACZNE
POŻYWNE

KAKAO
WEDLA

stanowi idealny napój przy
śniadaniu i podwieczorku.

1814

Kobiece niedole.

Spotkałem w tych dniach moją znajomą. Wyjaśniła mi w pierwszych słowach naszej rozmowy, że pała chęcią zapalenia papierosa. Zaproponowałem więc, abyśmy wstąpili do pobliskiej cukierni. Ale pani Zula nie chciała o niej słuchać:

— Proszę pana, tam nie wolno palić!

— No to kto bywa w tej cukierni — zapytałem.

Pani Zula niechętnie wzruszyła ramionami. Do innej cukierni było dość daleko.

— Wie pan? Właśnie mam coś kupić, wstąpmy do sklepu i zanim coś wybiorę, zapalimy. Wchodźmy do sklepu. Okazuje się, że nie wolno palić. Pani Zula spogląda na mnie wymownie i natychmiast rusza ku drzwiom, mimo protestów personelu. Klientów niema dzisiaj zbyt wielu.

Nareszcie trafiłszy szczęśliwie do sąsiedniego sklepu.

— Niech pan sobie wyobrazi — mówi pani Zula po zapaleniu papierosa — my kobiety jesteśmy bardzo nieszczęśliwe. Na ulicy nie wypada palić, jeszcze nie nauczyłyśmy się palić w tramwajach, zwłaszcza bez towarzystwa męskiego. Pozostaje jedynie sklep lub cukiernia. Tymczasem, jak na złość, w połowie cukierni panuje przedpotopowy zakaz palenia, udokumentowany bardzo brudną i zakurzona tabliczka. Oczywiście, korzystają na tem tylko cukiernie bez tego zakazu, ale jak to nieprzyjemnie chodzić od cukierni do cukierni, czy od sklepu do sklepu, zwłaszcza gdy się ma niewielką ilość czasu.

Przytaknąłem bez wahania wywodom pani Zuli. Sztuka zachęcenia publiczności zdaje się najtrudniej przychodzi naszym kupcom i właścicielom cukierni, czy kawiarni.

S. K.



1791

OD CZASU DO CZASU.

Wiosenny spacer

Słoneczna pogoda zachęciła mnie do prześladzki.

Na dworze „napalili”, jak powiedziała córka kolegi P-ka.

Wprawdzie parki i ogrody są jeszcze bez bzu, ale to nic.

Zona moja jest bez płaszcza wiosennego, a ja bez — pieniędzy.

Zakwitnie bez, a my nadal będziemy bez...

Łatwiej złotej reńce wyrosnąć na wierzbie, aniżeli złotówce zabrzęczeć w kieszeni literata. Łatwiej ziemianinowi dostać „filofka”, aniżeli fioletowi wyrzeźnić z trawki leśnej. Łatwiej kupcowi przejść przez ucho igielne, aniżeli uchu kupca usłyszeć dobrą nowinę. Stop. Zapędziłem się za daleko. Aforyzmy to dzieła medrców. Nie mogę im robić konkurencji. Poczekam, aż zostana założone „Państwowe zakłady dla wyrobu aforyzmów”. Wtedy złożę podanie o posadę. Proszę mnie nie brać za niepoprawnego optymistę: naprzód postaram się o uzyskanie stopnia pokrewieństwa z przyszłym dyrektorem albo z przyszłym woźnym wyżej wspomnianych zakładów. He, he — taki znów naiwny nie jestem.

No, ale do rzeczy. Idę na przechadzkę.

— Dzień dobry panie Ago!... — Aga, amant bohaterki, uchyla kapelusza. Na jego przystojnym obliczu maluje się melancholia. Wzrok biegnie gdzieś w przestrzeń.

— Dzień dobry... — mówi Aga i idąc za bieżącym swych myśli dodaje:

— Ach, czemu nie jestem... krakowianinem!

— Stąd ta tęsknota do podwawelskiego grodu? — pytam Agi.

— Jak pan wie, jedyną moją pasją są kobiety

— odpowiada zagadnięty — Kraków ma przedziwne szczęście do kobiet...

— ???

— Najpierw Ciunkiewiczowa, potem — Gorgonowa... Czyta pan krakowskie dzienniki?

— Od czasu do czasu...

— Ja czytuje stale.

— To może mi pan powie co słychać ze sprawy Westerplatte?

Aga patrzy na mnie jak na wiosennego fiołka. — Westerplatte? Co to jest? Nowe wejście do willi w Brzuchowicach?

Marka fabryczna chusteczek używanych przez Gorgonową? Nowa okoliczność procesu? Czyżby pan wiedział więcej odemnie?!

Zegnam zadumanego Agę. Wbiłem mu klin w przystojną głowę:

Gorgonową w Westerplatte.

O kilka kroków dalej chwytam mnie ktoś za rękę.

— A... to ty — Bebel!

— Tak to ja!... Gdzie idziesz Henryczku?

— Idę szukać wiosny.

— Doskonale się składa, pójdziemy razem...

— Czy ty także poszukujesz czego?

— O tak i to od dawna... Szukam... konstytucji.

Łatwiej jest złotej reńce...

Zakwitnie bez, a my nadal będziemy bez...

A oto, pani Caca. Całuję pachnące rączki, podaję jej ramię.

Wie pan, — szczebiocę jak skowronek (wiosenny) pani Caca — bylam na pańskiej P. P.

— P. P. 5?...

— Pieć czy dziesięć?...

— Pieć. Jak się pani komedia podobała?

— Znakomita!... Ten śliczny chłopiec w tym kreśącym kole i ten samolot!... — Pani Caca sięga do torebki i pudruje kształtny nos.

— Niech mi pan powie czy ten samolot był prawdziwy?

Upewniam panią że najprawdziwszym — stwierdzam z głębokim przekonaniem — Dyrekcia Teatru wypożyczyła go na czas przedstawień z Aerolotu. Był to pasażerski Junkers o sile 300 koni maszynowych.

Pani Caca wpatruje się we mnie swoimi dużymi niebieskimi oczami.

— Wie pan, mógłby pan i o mnie napisać komedję muzyczną... Miałam w tym roku ciekawą przygodę!...

Mógł bym napisać. Zapewne...

Usiadłszy na ławce Przeglądniemy gazety. Odpocznijmy. Wiadomości z zagranic:

„Z Dreżna donoszą o sensacyjnym inwencie jakiegoś wydarzył w operze państwowej. Gdy ge-

neralny dyrygent opery p. Fritz Busch miał rozpocząć uświetlenie podsejdu do niego szturmowiec hitlerowski aktor Posse i oświadczył, że od tej chwili cała władza w teatrach państwowych przechodzi w jego ręce. Aktor Posse zapowiedział równocześnie, że na miejsce p. Buscha hitlerowcy „wybrali” dyrygentem opery p. Strieglera. Bezpośrednio potem rozpoczęło się przedstawienie. Dyr. Busch stanął przy pulpicie. W tej samej chwili rozpetala się burza gwizdów i okrzyki: „Precz z Buschem!” na które zwolennicy dotychczasowego dyrygenta odpowiadali donośnym wołaniem: „Niech żyje Busch!”... Ostatecznie p. Buscha usunęto a hitlerowcy zajęli orkiestrę.

Biedny p. Busch. Nie pozostaje mu teraz nic innego jak zgłosić się do dyrektacji cyrku „Buscha. Może go zaangażują na stanowisko woltwiera na nieosiądanym koniu. Może go „wybiorą” na polityczną ognia, igiel i gwoździ czterech całowców. Może go „mianują” czterdziestodniowym głodomorem?

Wybory „artystyczne” nie są nowym pomysłem hitlerowców.

Są to rzeczy znane. Najlepiej w Bolszewii. Zre szta cóż przy wyborach, takich czy innych, znaczy t. zw. kompetencja?

Mamy wodza wybierać, więc się bracia spieszą

Lecz wprzód sobie pułkową muzykę obierzmy

Na pierwszego trębaczka podaję — sapers!

Niech trąbi, choć nie umie, wszak go lud wybiera.

Ludu głosuj i rób mi ze słoty dzień ładny

Bo ja sceptyk szkaradny, — wąpię żeś wszechwładny...

Już twórca „Pana Tadeusza” jak z powyższego widać, interesował się tym zagadnieniem.

Już Mickiewicz zdawał się przewidzieć, że z wyboru ludu saperszy będą trębaczami a malarze pokojowi — wojennymi kanclerzami.

Swoją drogą jeśli chodzi o kompetencję władzy wykonawczej, to my, unormowaliśmy tą sprawę zdaje się najlepiej.

Ministrem u nas może zostać dopiero podporucznik.

O podchorążym jeszcze nie słyszałem. Natomiast już pierwszy podporucznik — minister pokazał co potrafi. Mam tu na myśli b. ministra Kwiatkowskiego i jego przepiękny wysiłek dokonany w Gdyni. Wszyscy podporucznicy mogą być dumni

z takiego przedstawiciela. Prezesem Rady Ministrów zostać można dopiero osiągnawszy szczebel — majora. Wymarzonym i idealnym stopniem na to stanowisko jest naturalnie — pułkownik.

Czyż w tych warunkach można mieć niespokojny — sen?

Nad każdym resortem czuwa szarża, doświadczona i w bojach zaprawna. Jak dotąd te szarże wcale dobrze sobie radzą z przeciwnościami. Czasem któremuś coś się tam wymknie, nie bardzo i nie ten tego, ale tak naogół nie można powiedzieć...

Daj im Boże jak najlepiej. Nie łatwa mają robotę.

Odwracam stronicę gazety: Wiadomości z kraju.

„W drugim i w trzecim czytaniu Seim uchwa lił „Konwencję Wielorybią” (patrz sprawozdanie sejmowe z 15 bm.)”

Przez te ciężkie czasy, kłopoty i przepracowanie tak już zgłupiałem, że aż wstyd się przyznać. Nie zdaje sobie sprawy naprzykład czy wieloryby pływają po polskich wodach terytorjalnych pomiędzy Helem a Gdynią. Gdyby tak było, kto wie, może bym wziął wędkę i wyruszył po żniwaci na — łowy. Nie mam także pojęcia czy złapał już kto wieloryby w Warcie lub Wiśle... Skoro Seim uchwalił Konwencję sprawa musi być naprawdę wielkiej wagi. A może te wieloryby dopiero do nas płyną. Niech wiedza jaki u nas porządek. Naprzeciwko eskadry wielorybiej wypłynę pan marszałek Sejmu i odczyta im nowo uchwaloną ustawę. Wieloryby będą zapewne domagały się autonomii, obleją pana marszałka swoimi hydwantami, pan marszałek otworzy jednak parasol, woda po nim ścieknie i ustawa zostanie — ustawa...

Czas wracać do domu. Muszę jeszcze dziś napisać feljeton dla Dziennika, muszę pomyśleć o komedji muzycznej z panią Caca w roli tytułowej, muszę przejrzeć terminy spraw i weksli na jutro.

Idę i rozmyślam. Myślę o — Seimie. Będzie się nad pytaniem kiedy zostanie wniesiona na plenum Konwencja Słonowa, Hipopotamja, Hyenowa, Szympanja, Lwia i Tygrysj.

O, jak mi żal panów posłów. Coś ścisła mnie za gardło. Czuję jak wiosenne łzy ścieka mi po policzkach.

Konwencja wielorybia.

Ci, mają zmartwienie...

Henryk Przyborski.

TĘTNO DNIA

Imieniny Dziadka

Stroimy domy w zieleń, girlandy kwieciste, barwne chorągiewki. Na najwyższych miejscach powiewają narodowe sztandary.

Wieczorem zabłysną światła pochodni i zabrzmia melodye capstrzyki wojskowej.

Wiosenne słońce opromieni nastroj milionów serc, kochających Dziadka. Popłyną do Stworcy pobożne modlitwy o zdrowie i powodzenie dla Nioce. Wyprężą się dumnym w defiladzie ozdobione odznaczeniami piersi weteranów walk o niepodległość, przemierzają z wawo ich nastejcy, młode pokolenie gotowe zawsze do obrony granic na szlaku Naczelnego Wodza.

Pieśnią radosną weźmie udział cała Polska w święcie swego szarego bohatera, Komendanta i Marszałka.

Kochamy Go, albowiem kochamy Polskę. P-yk.

Kronika

marzec

19

niedziela

Kalendarz rzymsko-katolicki
Niedziela Józefa
Poniedziałek Wolframa
Kalendarz słowiański
Niedziela Bohdan
Poniedziałek Polemir
Słońce: wschód 5,43
zachód 17,45
Księżyc: wschód 3,15
zachód 9,42

DYŻURY NOCNE APTEK.

Śródmieście: Apteka Czerwona St. Rynek 37; Apteka Zielona. Wrocławska 31; Apteka 27-go Grudnia, ul. 27 Grudnia; Apteka w Bazarze, Al. Marcinkowskiego 10
Łazarz: Apteka Przy Parku Wilsona M. Focha 47.
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, Kraszewskiego 12.
Wilda: Apteka Pod Koroną, G. Wilda 61.
Sołacz: Apteka na Sołacz, Mazowiecka 12.
Starołęka: Apteka Starołęka, Starołęka 83.
Górczyn: Apteka Górczyńska.

KALENDARZ METEROLOGICZNY

Dziś, o godzinie 7 rano temperatura powietrza wysoka, + 7°C, pochmurno; wiatr: południowo-zachodni; ciśnienie atmosferyczne niskie, 740 mm.; w ub. dobie temperatura powietrza najwyższa + 19°C; najniższa + 7°C; stan wody w Warcie: Inspekcja Dróg Wodnych notuje dziś rano poziom Warty + 194 cm.

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH.

Dziś — sobota:

19,00 — Komitet Towarzystw (Winiary) w lok. p. Kotlińskiego, ul. Obornicka.
19,30 — Związek b. Berlińskich R. P., w lok. p. Fang-rata, al. Marcinkowskiego 8.
20,00 — Sod. Marjańska Młodzieży i Uczniów Kupiec-kich w lok. „Caritas” św. Marcina 8.
20,00 — Klub Tow. „Młodych Przyjaciół” zebranie za-rządu w lok. „Metropol”, ul. 27 Grudnia.
20,15 — Akad. Koło Harcerskie w lokalu Koła (Za-mek).

Jutro — niedziela:

9,30 — Koło Absolwentek Sem. im. Słowackiego, w szkole.
10,00 — Pozn. Drużyna Błękitna (Komenda) w strzel-nicy, ul. Fr. Ratajczaka.
10,00 — Cech Czeladzi Ciesielskiej, w lok. p. Koniecz-nego, ul. Masztalarska 2.
11,00 — Stow. Składaczy Maszynowych, zebranie techniczne w Drukarni Rolniczej, ul. Sew. Mielżyńskiego.
11,00 — Zw. Techników Laboratoryjnych, w Zakładzie Mikrobiologii U. P., Wały Wawów 25.
11,00 — Stow. b. Saperów im. Kościuszki, w lokalu ul. Stroma 24.
14,00 — Zw. Drogerzystów R. P., w Domu Kupiectwa Polskiego, ul. Zwierzyniecka 12.
14,00 — Czeladź Piekarska, w lok. p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a.
17,30 — Kat. Koło Abstynentów (Jeżyce) wieczornica w sali paraf.
18,00 — Sod. Pań Konfekcyjnych, herbatka w lokalu sod.
19,00 — Tow. śpiewu „Harfa”, wieczornica w lokalu „Polonia”, ul. Marszałka Focha 177.
19,00 — Korporacja Młodzieży Pozaszk. im. Żwirki, herbatka w lok. „Centralna”.

NABOŻENSTWA:

Jutro — niedziela:

7,30 — Stow. Kat. Służby Żeńskiej w kościele O. O. Jezuitów.
8,00 — Sodalicja Panów, w kaplicy Sem. Duchownego, ul. Wiewióra 2. Następnie wspólne śniadanie, poczem zebranie kwartalne.
9,00 — Cech Czeladzi Ciesielskiej, w kościele farnym.

ODCZYTY:

18. bm. — „Niemyca na przełomie”, wygłosi red. Katel-bach, w W. S. H. Wały Zygmunta Augusta. Godz. 20.
18. bm. — godz. 20. Koło Polonistów urzędu „wieczór szopenowski” w auli U. P.
18. bm. — godz. 18 „Piękno Alp” wygłosi dr. T. Smo-luchowski, w Coll. Med. ul. Fredry 10.

Z TEATRÓW

TEATR WIELKI.

Sobota: — „Straszny dwór”.
Niedziela o 3-ej: — „Carewicz”.
Niedziela o 8-mej: — „Opowieści Hoffmanna”.

TEATR POLSKI.

Sobota: — „Święta Joanna”.
Niedziela poł.: — „Zagadkowy On”.
Niedziela wiecz.: — „Mysz kościelna”.
Poniedziałek: — „Święta Joanna”.

TEATR NOWY.

Dziś 8 wiecz.: — „Sprawa Moniki”.
Niedziela 3,30 pop.: — „Nina”.
Niedziela 8 wiecz.: — „Sprawa Moniki”.
Poniedziałek 8 wiecz.: — „Sprawa Moniki”.

KOMEDIA MUZYCZNA.

Dziś 7-mej wiecz.: — „Parada gwiazd”.
Dziś 9-tej wiecz.: — „Parada gwiazd”.
Niedziela 3,30 pop.: — „P. P. 5”.
Niedziela 8 wiecz.: — Yeichi Nimura „Wieczór tańców ja-pońskich”.
Poniedziałek teatr nieczynny.

TEATR NARODOWY.

Niedziela godz. 15 — „Obrona Częstochowy”.
Niedziela godz. 17 — „Obrona Częstochowy”.

W KINACH.

APOLLO: „Emma”.
AURORA: W sidłach przestępcy i Tajemnicze morderstwo
COLOSSEUM: — „Pat i Patachon jako Wynalazcy Pro-chu”. Na scenie Rewja p. t. „Raz Polećka”.
CORSO: „Noce hiszpańskie” i „Wojskowy szlak”.
METROPOLIS: Flap i Flap w Legii Cudzoziemskiej.
MUZA: „Trader Horn”.

Czytelnicy nasi obiegają kasę Teatru Polskiego
zakupując bilety na przedstawienie „Św. Joanny”

Zapowiedź nowej artystycznej imprezy teatralnej, urządzonej przez redakcję „Dziennika Poznańskiego” dla swoich Czytelników, wywołała w szerokich kołach naszych przyjaciół for-malny entuzjazm.

Radość naszych Czytelników jest całkowicie zrozumiała, bowiem na deskach Teatru Pol-skiego dane im będzie urzecz w niedzielę, dnia 20 bm o godz. 20 najwspanialszą sztukę — genialnego pisarza angielskiego Bernarda Sha-w’a — „Św. Joannę”.

Wystawienie „Św. Joanny” w Teatrze Pol-skim jest prawdziwym ewenementem artystycz-nym. Świetny reżyser dyr. Trzcziński wydobyl z dzieła Shaw’a najsłabsze efekty drama-tyczne, w pracy tej sekunduje mu wybornie p. Zaklicka, która stwarza w „Św. Joannie” nieza-pomnianą kreację.

W ciągu dnia dzisiejszego kasa Teatru Pol-skiego była poprostu oblegana przez Czytelni-ków naszych pragnących już wcześniej zaopa-trzyć się w bilety na poniedziałkowe przedsta-wienie.

Ceny biletów są następujące:

Łoża parter i I ptr.	1,95
Balkon I ptr. rzad 1—2	1,75
Balkon I ptr. rzad 3—4	1,40

Łoża parter prosc.	2,45
Łoża I ptr. prosc.	2,20
Krzesła part. rzad 1—5	2,20
Krzesła part. rzad 6—8	1,95
Krzesła part. rzad 9—10 i pod łożami	1,50
Krzesła part. rzad 11—13	1,40
Krzesła part. rzad 14—18	1,15
Balkon II ptr. rzad 1—5	0,95
Balkon II ptr. rzad 3—4	0,70
Łoża II ptr. rzad 1	0,95
Łoża I ptr. rzad 2	0,70
Łoże II ptr. prosc. rzad 1	0,70
Łoże II ptr. prosc. rzad 2	0,50
Amfiteatr	0,45
Galerie	0,25

Czytelnicy nasi, pragnący skorzystać z po-wyższych nadzwyczajnych ulg zechcą wyciąć zamieszczony w tytule dzisiejszego wydania kupon ulgowy, uprawniający do nabycia 2 bile-tów na poniedziałkowe przedstawienie w Tea-trze Polskim. Pozostałe niżkowe bilety, prze-znaczone wyłącznie dla Czytelników „Dziennika Poznańskiego”, wydawać będzie kasa Teatru Polskiego dziś do godz. 17-tej, jutro w niedzielę od godz. 11.30—20, oraz w poniedziałek przez cały dzień.

Z wykupieniem biletów należy się pośpie-szyć we własnym interesie albowiem może ich zabraknąć.

Poznań ku czci Marszałka Piłsudskiego

Niżej zamieszczamy jeszcze raz dokładny pro-gram uroczystości imienin Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego w Poznaniu. Przebieg tych uroczystości będzie następujący:

Sobota, dnia 18 bm.: godz. 15 akademii Gar-nizonu Poznańskiego w sali Domu Rzemieślniczego ul. Fr. Ratajczaka 21. Na akademii dr. Lewandow-ski wygłosi odczyt na temat: „Udział wojsk wielkopolskich w zwycięskiej bitwie nad rzeką Wie-przem pod osobistym dowództwem Naczelnego Wo-dza Józefa Piłsudskiego; godz. 19 — uroczysty

capstrzyk oddziałów wojskowych, strzeleckich i p. w. na ulicach miasta; godz. 20 — uroczyste przed-stawienie w Teatrze Wielkim „Straszny Dwór” — Moniuszki.

Niedziela, dnia 19. bm.: godz. 9 — heimał z wieży ratuszowej; godz. 11 — msza polowa przed gmachem Szt. DOK. VII.; godz. 12.30 — defilada wojska, P. W. i organizacji przy „Pomniku Wdzię-czości”; godz. 20 — uroczysta akademii w Zam-ku.

Udekorujmy miasto flagami

Komitet Obywatelski uczczenia Imienin Jó-zefa Piłsudskiego prosi wszystkich mieszkań-ców Poznania o udekorowanie jutro swych okien nalepkami i sztandarami. Niech miasto zgo-dnie zadokumentuje, że w dniu Imienin Józefa Piłsudskiego ponad klótnie i waśnie droga wszy-skim jest osoba Marszałka. Jako tego, który patriotyzmu i żołnierskiej gotowości obrony na-szych granic przed najazdem wrogów jest naj-lepszym wyrazem.

Dziś galowe przedstawienie

w Teatrze Wielkim.

Dzisiaj odbędzie się w Teatrze Wielkim galowe przedstawienie ku uczczeniu imienin Pierwszego Marszałka Polski. Dane będzie arcydzieło Moniuszki „Straszny Dwór”. Główne role odtworzą następujący artyści występujący gościnnie: znakomita primadonna opery warszawskiej (Hanna) dr. Wan-da Roessler-Stokowska (Jadwiga), Kazimierz Czar-necki (Stefan) i Helena Majchrzakówna (Cześniko-wa); pozostałe partie kreują pp. (Zbigniewa) Szpin-gier, (miecznika) Karpacki, (Damazego) Gruszczyński, (Skołubę) Urbanowicz, (Macieja) Pettecki i in. Ostatnie bilety można nabywać w kasie tea-tralnej.

Wieczór towarzyski „Rodziny Wojskowej”

W dniu 19 bm. na uroczystej akademii ku czci Pierwszego Marszałka Polski, w Zamku, odbędzie się w salach „Adrii” wieczór towarzy-ski staraniem ruchliwej „Rodziny Wojskowej”.

Akademie ku czci Marsz. Piłsudskiego

Sobota:

15,00 — garnizon poznański, w Domu Rzemieślni-czym.
15,00 — Zw. Pracowników Umysłowych Admini-stracji Wojskowej O. K. VII., w Domu Rzemie-slniczym.
16,00 — Związek Strzelecki, w „Boulevard”, plac Nowomiejski.
17,15 — B. B. W. R. dyrekcji P. K. P. w gmachu

Dyrekcji, Wały Zygmunta Starego 4.

19,00 — Zw. Rezerwistów R. P.

Niedziela:

8,00 — Legia Inwalidów R. P. w lokalu, ul. Skar-bowa.
10,00 — Tow. Marynarzy Rezerwy, w lok. p. Jaroc-kiej, ul. Masztalarska 8a.
11,30 — Zjed. Pracy Wsi i Miast, w „Metropolis”.
12,00 — Federacja Kolejowców Polskich, w „Bou-leward”, pl. Nowomiejski.
15,00 — Państw. Zakłady Umundurowania, w sali Ogrodu Zoolog.
16,00 — Zw. Inwalidów Wojennych R. P. w loka-lu, Piekary 6 I. ptr.
17,30 — Pocztowy Zw. P. W. i W. F. w gmachu Dyrekcji P. i T. Wały Zygmunta Augusta 8.
20,00 — Akademia w Zamku.
15,00 — Stow. Weteranów b. Armii Polskiej we Francji, w Domu Rzemieślniczym (s. 19) ul. Fr. Ratajczaka.
16,00 — Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, akade-mia dla bezrobotnych, w świetlicy, ul. P. Wa-wrzyńska 43.

ZBIÓRKI TOWARZYSTW.

dziś — sobota:

Zarząd Wojewódzkiej Federacji P. Z. O. O. wzywa członków zrzeszonych związków do gremialnego udziału w uroczystościach imienin Wodza Narodu I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w dniu 19 bm.
Zbiórka związków ze sztandarami w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 9,30 na Placu Bernardyńskim, Komendę nad Federacją obejmie p. por. Tomczak.
O godz. 10 przyjmie raport i dokona przeglądu prezes Federacji p. plk. Chłapowski, poczem nastąpi od-marsz na nabożeństwo na Plac Wolności.
O godz. 12,30 odbędzie się defilada przy Pomniku Wdzięczności.
Na uroczystą akademię w Zamku o godz. 20-ej wyślą związki swe poczty sztandarowe.
15,35 — Zw. Strzelecki, wszystkie oddziały na pl. Nowomiejskim.

Jutro — niedziela:

8,30 — Tow. Marynarzy Rez. pl. Bernardyński.
9,30 — Zw. Inwalidów Wojennych R. P. pl. Bernar-dyński.
9,30 Zw. Strzelecki, Wały Jagiellończyka, raport, poczem wymarsz na mszę św. i defiladę.

Wyrok w sensacyjnym procesie
dr. Hubert kontra red. Kaniasty

Po kilkudniowej przerwie wznowiono rozprawę z oskarżenia prywatnego dr. Huberta przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Nowego Kurjera” p. Kaniastemu. Sąd po przesłuchaniu dwóch dodatkowych świadków p. Czyszewskiego i adw. Bernsteina, wydał wyrok, zmniejszając sentencję wyroku I instancji w tym kierunku że

zmienił karę 3 mies. aresztu tylko na grzywnę w wyso-kości 500 zł. Karę powyższą oskarżonemu sąd na pod-stawie amnestii darował. Sąd skwalifikował zarzuty oskarżyciela prywatnego jedynie z par. 186, nie biorąc pod uwagę par. 185 i 187.

ODEON: „Odwieczna pieśń”.

OAXA: „Tabu”.

ROXY: „Don Kichot” Pat i Patachon.

ORZEL: „Zamorskie diabły”, „Piraci pustyni”.

RENAISSANCE: „Pod kopułą cyrku”.

TECZA: „Tredowata”.

SLONCE: „Noce sady”.

SFINKS: „Miłość Zorzęty” (Miłostki o północy). Danieł

Pawła — Pierre Batcheff.

WILSON: „Dzwonnik z Notre Dame”.

Niepoprawni „samopomocowcy” endeccy

Wczorajsze walne zebranie Bratniej Pomocy W. S. H. upłynęło pod znakiem humorystycznych popisów endeczek. Wyusuano różne nagłe wnio-ski, które w zasadzie nie mogą podlegać sprzeci-wom, aby odwrócić uwagę od zagadnień, zwi-azanych z samopomocą. Niemniej dowiecnie prze-prowadzono większość głosów endeczek nagły wniosek p. Dabrowskiego, o wykluczenie z Bra-tniej Pomocy p. Jasińskiego, członka Legionu Mło-dych, który rzekomo szczególnie czynny brał u-

dział w „cięższych starciach” w czasie ostatniego strajku. Uchwale te, łamiąc w wyraźny sposób statut, uchwalono mimo, że sąd koleżeński nie wy-powiedział się jeszcze w tej sprawie.

W dyskusji nad sprawozdaniami zarządu pp. Łukasiewicz, Kochanowicz, Kowalczyk i Marcin-kiewicz, wysunili szereg konkretnych zarzutów, ujawniając liczne wypadki stosowania protekcjo-nalizmu, biurokratyzmu oraz niedociągnięcia w wydziale zdrowia, wydziale gospodarczym i t. p. Na zarzuty te odpowiadał przeważnie niewy-starczył.

W wyborach nowych władz wysunieto dwie listy: „Bloku samopomocowego” z p. Łukasiewiczem na czele, oraz listę endeczką z p. Mertką, jako prezesem. W wyniku starć słownych i utrudniania przeciwnikom zabierania głosu, młodzież państwo-wa zgrupowana w Bloku Samopomocowym, po zło-żeniu odpowiedniego oświadczenia zebranie opu-szcza. Ostatnie wybrano listę endeczką z p. Mertką na czele. Szczegółowe sprawozdanie z zebrania zamieścimy w dziale „Życie Akademickie”.

Tawis

to mało!

lecz tanio i dobrze, to jest moja dewiza.

Krawaty, kapelusze męskie poleca

MARCELI DZIENNIK
ul. Fr. Ratajczaka 7.

1448

Poświęcenie nowego składu futer
firmy W. Wiśniewski

W dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych nastąpiło przy ul. Nowej 7/8 otwarcie i poświęcenie nowego składu i pracowni futer p. Wacława Wiśniewskiego. Uroczystość zgromadziła licznych gości wśród których zauważyliśmy między innymi p. hr. Mielżyńskiego, dyrektora „Bazaru” p. Kulacińskiego, przedstawicieli brzo-żu kuśnierskiej w osłach senjora Cechu Kuśnierskiego p. Makowskiego z Leszna, starszego Cechu p. Goździel-wicza, pp. Schultza i Olszyskiego, dalej p. Sowińskiego, arch. Kubickiego, przedstawicieli prasy poznańskiej i wie-łu innych. Po poświęceniu składu, który urządzony w stylu nowoczesnym stanowi ostatni wyraz elegancji i wy-twórności, oraz licznych ubikacji jak komfortowej przy-mierzalni, biura trzech wielkich pracowników kuśnierskich ogromnych sal przeznaczonych na konserwację futer oraz mechanicznej trzepakni futer, ks. gwardian OO. Franci-skanów O. Dominik Bednarz wygłosił piękne owole, niosące przemówienie. Z kolei gospodarze podejmowali ze staropolską gościnnością uczestników uroczystości śnia-daniem, w czasie którego w serdecznym nastroju wygło-sili przemówienia; właściciel nowopowstałego składu p. Wiśniewski, architekt Kubicki, red. Świdziński imieniem zarządu Okręgu Pol. Białego Krzyża oraz wydawnictwa „Dziennika Poznańskiego”, sędziwy senjor Cechu Kuś-nierskiego p. Makowski z Leszna i inni. Wszyscy pod-kreślając niezwykłą inicjatywę, rzetelność i znajomość swego fachu p. Wiśniewskiego, życzyli mu jak najlepszego powodzenia na nowej placówce. Dowodem uznania szeroki-kich sfer klientów dla p. Wiśniewskiego, były liczne ko-sze kwiatów, które nadesłano w liczbie około trzydziestu. Świadczy to najlepiej o powodzeniu p. Wiśniewskiego, któ-ry jako znany fachowiec produkuje dziś w Poznaniu w branży kuśnierskiej, a wyroby jego, będące kreacjami mę-dy w dziedzinie kuśnierskiej wywołują na wszelkich po-kazach i rewjach zażalone uznanie. Do licznych więc ży-żeń jakie zaślądzamy p. Wiśniewski otrzymał w dniu dzisiejszym dołączamy nasze życzenia jak najpomysłniej-szego rozwoju, ku chwale kupiectwa polskiego.

Ofiary

W dniu Imienin Naczelnego Lekarza Kasy Chorych w Poznaniu Pana Pułkownika Dr. Józefa Kryszakowskiego składają 111,50 na dożywianie dzieci bezrobotnych m. Poznania, lekarze oraz pracownicy Biura Naczelnego leka-rza Kasy Chorych w Poznaniu.

W dniu Imienin p. Dr. Józefa Jankowiaka składają 35 zł na dożywianie dzieci bezrobotnych m. Poznania — Kierownik i Pracownicy Zakładu Przyrodoleczniczego Kasy Chorych w Poznaniu.

Z miasta

Przyjaciele narodu węgierskiego obchodzili wraz z Korporacją Sigismundia uroczyste święto rocznicy wy-buchu w 1848 roku walki niepodległościowej Węgier. Od-był się uroczysty komers Kł Sigismundia. Blizsze spra-wozdanie zamieścimy w najbliższych dniach.

Rewelacja książka prezesa K. Kierskiego. W dniu dzisiejszym na półkach księgarskich ukazało się olbrzy-mie dzieło prezesa K. Kierskiego pt. „Ochrona praw mijeł-ści w Polsce”. Dzieło zawiera przeszło 700 stron druku i jest do najdrobniejszych szczegółów wyczerpującem na-wświetleniem stosunków mniejszościowych w Polsce; do dzieła tego jeszcze wrócimy.

Pożegnanie zaślubionych działaczek Rodziny Woj-skowej. W bieżącym tygodniu panie z poznańskiej Rodziny Wojskowej żegnały serdecznie dwie swoje zaślubio-ne działaczki p. pułkownikową Maszadzową, wiceprzewodni-czącą Rodziny Wojskowej oraz niestrudzoną przewodni-czącą szkoły i przedszkola Rodziny Wojskowej p. Wola-kową. Blizsze szczegóły tych pożegnań przyniesiemy w najbliższym numerze.

Poparzenie. Rzeźnik Józef Wiczeorek (Staszycza 17), niosąc wjadro wrzacej wody potknął się tak nieszczęśli-wie, że wyłaj sobie war na ręce, plecy i nogi. Silnie po-parzonemu p. W. pośpieszyło z pomocą pogotowie lekar-skie (5555).

Komunikaty

Zarząd Związku Polaków z Kresów Wschodnich ko-munikuje, że zapowiadany na dziś 18 bm. wieczór mu-zyczny-literacki nie odbędzie się z przyczyn od organi-zatorów niezależnych.

Morze, góry, czy wiesz Oto temat odczytu, który wy-głosi znany prof. dr. Jonscher na cele Tow. Pomocy dla Inteligencji w poniedziałek, 20 bm. o godz. 20 w sali po-siedzeń domu parafjalnego św. Marcina nr. 8 i 1 pietro. Bi-lety w cenie gr. 75 i 25 do nabycia tel. 73-51 od godz. 14—16. W dniu odczytu na sali od godz. 19.

Wypadki

Zderzenie się samochodów. Na narożniku ul. św. Mar-cina i ul. Kantaka zderzyły się samochody PZ. 44104 i PZ 48776. Au'a uległy lekkiemu uszkodzeniu, wypadku w ludziach jednak nie było.

Zaginął. P. Jadwiga Tomaszewska (ul. Kręta 6) donio-sła, że dnia 6. bm. wyszedł z domu 54-letni Władysław Blein, b. dyr. Monopoli Tytoniowego.

Kronika policyjna

Rzeczy do odebrania. W komisariacie V P. P. znajdu-je się do odebrania rower męski półwyścigowy marki „Wy-co” nr. 175356; w komisariacie I P. P. znajduje się do odebrania rower męski, pochodzący z kradzieży, również w komisariacie III P. P. są do odebrania dwa rowery, po-chodzące z kradzieży.

Teatr i sztuka

Z TEATRU POLSKIEGO. Dziś „Święta Joanna”, na którą już wszystkie bilety wysprzedane. Jutro po poraz ostatni „Zagadkowy On” po cenach znizonych, wieczorem urocz. „Mysz kościelna” z p. Zaklicką w roli tytułowej. Jedną z najlepszych komedji Fredry „Przyjaciele” wcho-dzi na repertuar we środe.

TEATR WIELKI. Dzisiaj wspaniale przedstawienie operowe, które wypełni arcydzieło St. Moniuszki „Straszny Dwór”. Jutro po poł. po cenach znizonych „przeboj-owa” operetka Lehara „Carewicz” po raz ostatni. O godz. 8-ej wiecz. występ gościny primadonny opery warsz. Li-powskiej w operze fantastycznej Offenbacha „Opowieści Hoffmanna”.

Z TEATRU NOWEGO. Dzisiaj oraz jutro słynna szt-ka Morozowicz-Szepekowskiej „Sprawa Moniki” w wyko-naniu Zespołu Reduty. Wszelkie znizki nieważne. W nie-dziele pop po cenach znizonych komedia „Nina”.

Z KOMEDJI MUZYCZNEJ. Dzisiaj o godz. 7-mej i 9-tej dwa jedyne występy najpopularniejszych polskich gwiazd filmowych pt. „Parada Gwiazd”. W niedzielę o godz. 8-mej odbędzie się wieczór tańca japońskiego, który wykona książę Yeichi Nimura. „P. P. 5” odegrane zosta-nie w niedzielę o godz. 3,30 pop. po cenach znizonych.

Zgodnie z zapowiedzią, otworzyłem w dniu 18 marca br. w Poznaniu przy ul. Nowej 7/8, nowoczesnie urządzone

Skład i Pracownię Futer

Prace kuśnierskie i przeróbki. — Konserwacja futer w porze letniej.
Fachowe, sumienne wykonanie. — Ceny konkurencyjne.

Wacław Wiśniewski

1794

Straszną śmierć dwóch młodych lotników śp. Stefana Plucińskiego i śp. Hilchena

W dniu wczorajszym donieśliśmy o wstrząsającej katastrofie lotniczej, która pociągnęła za sobą śmierć dwóch młodych ludzi.

Z uwagi na to, że „Dziennik Poznański” podał wczoraj pierwszy wiadomość o tragicznym wypadku lotniczym, wiadomości otrzymane z lotniska nie były sprawdzone. Omyłkowo więc umieszciliśmy w notatce o katastrofie nazwisko znanego sportowca i członka Aeroklubu p. Władysława Prytylskiego. Wczoraj z radością gratulowaliśmy p. Prytylskiemu szczęśliwej przestrogi.

Dziś możemy się podzielić z naszymi czytelnikami dalszymi szczegółami lotniczej tragedii. Na podstawie informacji, zasięgniętych u odpowiednich władz oraz z zeznań naocznych świadków można odtworzyć następujący przebieg katastrofy.

Wczoraj o godz. 10-tej rano wsiadł ś. p. Stefan Pluciński i ś. p. Hilchen do samolotu szkolnego SPAN typ „Henriot 28” Aeroklubu Poznańskiego, w celu odbycia godzinnego lotu ćwiczebnego. Start z lotniska cywilnego na Ławicy odbył się prawidłowo i samolot poszybował w kierunku na Środę.

O g. 11.05 nadlecieli lotnicy nad wieś Zielnik, mając do przeleciała drogę do wsi. Na wysokości 150 mtr samolot spoglądał mieszkańcy Zielnika oraz brat ś. p. Stefana Plucińskiego. Aparat pilotowany przez ś. p. Stefana Plucińskiego, zniżył lot i zatoczył wiraż nad wsią. Na lecacy na wysokości 150 mtr samolot spoglądał mieszkańcy Zielnika oraz brat ś. p. Stefana Plucińskiego.

W pewnej chwili, po kilku wirażach pilot usiłował wykonać wiraż podciągany, podciągnął widocznie zbyt wysoko, aparat stracił szybkość. Przeglądający się ewolucjom mieszkańcy Zielnika ujrzeli nagle, jak ciężki aparat wciągnięty w korkociąg, zaczął błyskawicznie lecieć w dół, pikując prostopadło do ziemi. Z ust patrzających wydarł się krzyk przerażenia. Samolot runął na ziemię i w chwili zderzenia się z ziemią nastąpiła eksplozja. Lotnicy zabrali benzyny na 3 godziny lotu, a latali godzinę. W zbiorniku było jeszcze kilkadziesiąt li-

trów. Aparat w jednej chwili stanął w płomieniach. Podbiegli pierwsi ludzie. Przy silniku leżał zwałony zupełnie trup ś. p. Hilchena. Na sterach drgał jeszcze w ostatnich konwulsjach nieszczęsny pilot Stefan Pluciński.

Trawiony płomieniem samolot ze zwłokami zwłokami otoczył tłum przerażonych ludzi. Nadbiegła policja, odizolowała miejsce wypadku w oczekiwaniu na przybycie władz sądowych.

Zadzwonił telefon do Poznania; do Aeroklubu, do policji, do prokuratury.

Z lotniska wyleciały dwa samoloty kolegów z Aeroklubu. Na miejsce wypadku przybył także przedstawiciel prokuratury. O g. 2-iej zjawiła się komisja z Aeroklubu i 3 pułku lotniczego z Ławicy. Komisja stwierdziła, że zarówno stery, jak i linki znajdowały się w zupełnym porządku, zajął więc musiał błąd w pilotażu.

Bezlitosna śmierć porwała znowu dwa młode życia. Okryła żałobą nie tylko najbliższych przyjaciół obu zmarłych, ale wywarła także wstrząsające wrażenie na całej ludności naszego grodu. Ofiary — to młodzi, stojący u progu kariery życiowej. Ś. p. Stefan Pluciński, syn powszechnie znanej rodziny, którego ojciec p. Leon Pluciński, właściciel majątku Swadim, piastował już wiele wybitnych stanowisk społecznych, m. in. był komisarzem generalnym Rplitej Polskiej w Gdańsku, okrył szczególną żałobą Klub Poznański, którego był wybitnie czynnym, zasłużonym sekretarzem.

Ś. p. Hilchen, młody student U. P., syn dyrektora departamentu — to jasny płomień, który przedwcześnie zgasił, stłumiony wicherem tragicznej śmierci.

Łączymy się w powszechnym serdecznym żalu, jaki przeżywa Poznań z powodu tragedii dwóch młodych sportowców. (m. z.)

Tańce w poście zakazane

Wobec czestych ubolewań wyrażanych z różnych kół społeczeństwa, że w poście m. in. także pod pokrywką „lekcyj” urządzi się tańce, przypomina Sekretariat Generalny Archidiecei Ligi Katolickiej rozporządzenie Wojewody Poznańskiego z 27 lutego 1926 r. pod l. dz. 6365/26/II. — o zakazie urządzania tańców w czasie Wielkiego Postu, zwłaszcza w lokalach publicznych, przyczem § 2 rozporządzenia brzmi: „Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia podlegają grzywnie do 60-ciu złotych wzgl. odpowiedniej karze aresztu”. Każdy więc ma prawo o odnośnych wypadkach poinformować władzę policyjną, powołując się na rozporządzenie p. Wojewody. Świeżo w swym liście pasterskim Biskup Łódzki X. Wincenty Tymieniecki bardzo silnie napietnował ów zamach na chrześcijański nastrój wielkopostny pod pozorem i pokrywką „lekcyj tańca”.

Naturalne nawozy w centrum miasta

Z miasta piszą nam: Nasz czcigodny Magistrat jako nie zawsze umie skorzystać z dobrodziejstw wynalazków XX wieku. Już od dłuższego czasu używa on trawników na pl. Nowomiejskim i pl. Wolności sposobem zgola niewspółczesnym. Czyż nie stać nasze miasto na szeroki gest wsparcia polskich fabryk nawozów sztucznych? Przecież w grę wchodzi tu

nie tylko estetyka centralnych i reprezentacyjnych punktów naszego miasta, ale także wrodzona wszystkim przechodniom pewna wrażliwość powonienia.

Radio

Poniedziałek, dnia 20 marca 1933

Poznań — 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej (tr. z Warszawy), 12.58 Sygnał czasu — zegar i hejnał z wieży ratuszowej, 13.05 Koncert gramof., 14.00 Notowania giełdy pien. i zboż. towarowej, 14.15 Komunikaty gospod. roln., 16.40 Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze” (tr. z Warszawy), 17.00 Koncert popołudniowy (tr. z Warszawy), 17.55 22-ga pogadanka z cyklu „Faciele przyrodnicze” („W krainie wiecznych lodów”), 18.00 Odczyt dla maturalistów (tr. z Warszawy), 18.20 „Miscellanea radiowe”, 18.35 Lekcja języka franc. metoda lingwafoniczna, 18.50 „Silva rerum”, 19.05 Nadprogram m. 19.28 Sygnał czasu, 19.30 „Na widnokręgu” (tr. z Warszawy), 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy (tr. z Warszawy), 20.00 „Don Carlos” opera Verdi’ego (tr. z Lwowa), w przerwie Dod. do Pras. Dz. Radi. (tr. z Warszawy), 23.15 Sygnał czasu — komunikaty sport. i polic.

Warszawa — 12.10 Płyty gramof., 15.35 „Skrzynka Pocztowa”, 15.50 Płyty gramof., 16.25 Lekcja języka francuskiego, 16.40 Odczyt pt. „Przyrost naturalny i dochód społeczny w Polsce”, 17.00 Utwory na dwa fortepiany pp. S. Eibenschütz i M. Salz-Zimmermann (Kraków). W przerwie Komunikat Hydrograficzny, 17.35 Arle i pieśń w wykonaniu Ludmily Szreterówny, 18.00 Odczyt dla maturalistów, 18.25 Muzyka lekka i taneczna, 19.20 „Skrzynka Pocztowa Rolnicza”, 19.30 „Na widnokręgu” 19.45 Prasowy Dziennik Radi., 20.00 Opera Verdi’ego „Don Carlos” — transm. z Opery Lwowskiej W I przerwie wiadomości sportowe; w przerwie II „Skrzynka Pocztowa Techniczna”, 23.20 Muzyka taneczna.

Z Tow. Ziemiaków

Nawiązując do komunikatu Sekcji Ekonomicznej ogłoszonego w zeszłym tygodniu w sprawie projektowanego kursu korespondencyjnego wiedzy finansowej i handlowej w zastosowaniu do pracy Ziemiaków, donosimy, że kurs ten będzie obejmował: 1) Ekonomię gospodarstwa domowego, 2) Ekonomię produkcji drobiu, 3) Ekonomię produkcji ogrodnictwa, 4) Techniki handlowe, 5) Wiadomości o rynkach. Każdy przedmiot wykładany będzie przez specjalistę danego działu. Ogółem około 50 lekcji, z których każda rozsyłana będzie po otrzymaniu i poprawieniu zadań z poprzedniej.

Zgłoszenia należy przysłać najdalej do 15 maja br. pod adresem Sekretariatu naszego.

Raz jeszcze przypominamy naszym członkom o walnym zebraniu naszego Towarzystwa, które odbędzie się w Poznaniu w niedzielę, dnia 27 marca br. o godzinie 10.30 na sali posiedzeń w gmachu Wlkp. Izby Rolniczej.

Poza sprawozdaniami poszczególnych sekcji wygłoszone zostaną następujące referaty: p. Eleonora Czarnecka, przewodnicząca Rady Naczelnej Ziemiaków mówi o temacie Komisji Rolnej przy Unji Międzynarodowej Katolickich Stowarzyszeń Kobiecych; Dr. Stanisław Wasylewski wygłosi referat pt. „Ważny i przyjemny obowiązek”, a p. Jadwiga Czarnecka referat pt. „Kryzys w oświeceniu Foerstera”. Obrady poprzedzi Msza św. w kościele św. Marcina o godz. 9.30.

Miesiąc ubiegły obfitował w cały szereg zebrzań powiatowych.

Na zebraniu Koła wrzesińskiego odczytano listy z podziękowaniem za dary przysłane Zakładowi Sierot w Międzyzdrojach, Omówiono sprawy biblioteki okręgowej i sprawozdanie kasowe z wieczoru, urządzanego na cele przyszłej kolonii letniej w Wrześni, poczem przedyskutowano plan jeszcze jednej dochodowej imprezy, jak i targ nasienny, połączony z wystawą przetworów owocowych w Wrześni.

Z działacza Kółek Włoszaniek p. Leigebrowa mówiła o kursie gotowania w Borzykowie, a był to już szósty kurs z rzędu w tamtejszym Kółku. Na ogół praca w Kółkach wrzesińskich idzie w kierunku oświatowym, jak i charytatywnym, oraz ekonomicznym nadzwyczaj pomyślnie się rozwija.

Pierwsze w tym roku zebranie Koła inowrocławskiego rozpoczęło się serdecznością i gorącą ochotą przewodniczącej p. Józefy Mickiej do dalszej współpracy członkin. Zdano sprawozdanie z klermaszu, z którego panie naogół bardzo były zadowolone, tak że uchwalono urządzić nowo klermasz przed samą Wielkonoą, na którym sprzedawać się będzie wyroby mięsne, pieczywo, miodu, soki i nasiona.

Rekolekcje, jak corocznie odchodzi się w połowie marca. Pani Przewodnicząca zdała także sprawozdanie z zebrania sekcji ekonomicznej w Poznaniu oraz zachęcała do abonowania „Ziemiaków Polskiej”. Po skończonych obradach odbyło się zwiędzenie Szkoły Przemysłowej w Inowrocławiu. P. Dyr. Lewandowska, wygłosiła referat p. t. „Wrażenia z podróży na Fiordy Norweskje”, z przeżyciami — bardzo ciekawymi i pouczającymi.

Po wykładzie p. Lewandowska zaprosiła panie na podwieczorek, gdzie spędzono mile kilka chwil na ożywej pogawędce.

Na zebraniu Ziemiaków Koła śremskiego w dniu 22 lutego wypełniono tak kwestionariusz Tow. Ziemiaków, jak i ankietę Centralnego Tow. Popierania Wytórczości Polskiej. Omówiono sprawy służby domowej, sprawy drobiowej i ogrodniczej, rozlosowano książki z biblioteki okręgowej, poczem poruszono sprawy Caritasu i Okręgu Młodych Polek w Śrebie, jak i sprawy Kółek Włoszaniek. W Kole odbył się kurs szycia i kroju dla kobiet domalniczych i ich córek.

Ponieważ, jak się dowiadujemy poszczególni członkowie nasi zaczęli wpłacać już składkę członkowską za rok bieżący, skarbniczka nasza p. Zofia Tadrzyńska prosi u siebie Kola powiatowe o nadsyłanie w miarę wpływów, i raty tych należności za rok 1933 na konto Jej w P. K. O. Poznań nr. 212-964.

W środę dnia 22 bm. wygłoszony zostanie w radio o godz. 14.15 referat p. Janowej Zółtowskiej, przewodniczącej Sekcji ogrodniczej Tow. Ziemiaków Wlkp.

Kto wugrał na loterii?

W ósmym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 26-tej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Po 250 zł. na N-ry:
71+ 240 59 90 402 76 504 9 34 57 80 654 64 795 810 24 971 1413 83 501 39 656 64 780 599 2021 64 389 427 703+ 862 70+ 3041 147 646 55 60 737 4337+ 95 417 23 78+ 632 948 5000 42+ 210 68 396 464+ 554 87 703 81 890 6181+ 509 46 62 88 762+ 981 91 7158 279+ 439 56 544+ 671 84 97 751+ 871+ 8227 413 29 73 542 60 74+ 639+ 98 704 821 63 80+ 916+ 27 9061 120+ 42 45 48+ 99 222 459 517 689 825 10142 81 697 766 73 11055 326 408+ 49 79 507 681 734 835 928 69 12031 130 53 261 506+ 99 682 784 857 60 92 13156 227 339 450 615 60 63 726 917 14199 231 385 795 855 93 15036 86 264 382 403+ 681 768 16058 428 531 27 86 673 17106 236 66 373 450 503 47 644 718 41 883+ 18000 23 266 353+ 625 817 51+ 906 65 19001 132 48 207 13 78+ 364 531 744 69 838 989 20048+ 80 96+

pewne papiery na stoliku toaletowym — mruknął złośliwie Paggi, oglądając paznokcie i uśmiechając się prowokacyjnie. Nigdy nie żywiłam względem nikogo morderczych uczuć, ale jego byłabym w tej chwili udułiła z największą satysfakcją.

Ręce zaswedziły mnie gwałtownie, zwłaszcza, że po słowach Włocha zapadło szczególne milczenie. Wszyscy patrzyli na mnie; wszyscy oprócz niego i Anety, która gapiła się w ogień. Wydało mi się, że w tych spojrzaniach zbiegających się na mojej osobie, kryło się coś zagadkowego. Jakby jakieś porozumienie, czy wspólna wiedza. Czy wydarzyło się wam kiedyś stąpnięcie na pozornie twardy grunt, który okazał się leżącym i załamał pod waszą stopą kolisto jak woda? Otóż ja doświadczyłam analogicznego wrażenia; ja, która nie miała nigdy żadnych przewidzeń.

Papiery — rzekł powoli Nowell Morse, zjadając mnie niespokojnym wzrokiem. — Czy pani... czy były... Zwrócił się do Paggi’ego. — Coś ty powiedział, Jo?

Zapytał pielęgniarke — odrzucił Włoch, wzruszając atletycznymi ramionami.

Teresa zaczęła i otwierała małe zniszczone ręce jakimś drażliwym gestem. Matylda świdrowała mnie przenikliwym wzrokiem.

Killian przerzucił ze mnie oczy na zatrzwożoną twarz Morse’a i przytrzymał je w taki sposób, jakby chciał z niej coś wyczytać. Lucja wyciągnęła do mnie długie ramie, odziane we fianele — na szczęście nie mogła dosięgnąć — i rzekła chrapliwie:

— Czy były jakie papiery? Co za papiery? Gdzie one są?

Spojrzałam niezdecydowanie na O’Leary’ego. Niepewna, czy powinienam mu oddać list, czy wykreślić na razie sianem.

328+ 991 21195+ 268 526 621 93+ 729 924 32+ 59 22022 201 36 37 321 98 424+ 532 664 790 829 80 23021 51 73+ 444+ 69 617 44+ 888 24011+ 108 206 47 55 653 58+ 89+ 764 870 25077 86 178+ 84+ 261+ 545 72 645 700 98+ 823 68 26177 97 200+ 316 490 663+ 704 812 27169 78 99 203 552 606 729 28149+ 224+ 41 316 55+ 439 76 791 885 913 41 29109 206 43 55+ 494 548 660 784 930+ 30091 168 314 53 437 512 97 654 967 31037 457 774 836 78 920 32164 637 63 705 810 33205 74 314 674 99 777 831 932 34114 207 10 53 322+ 31 67 72 417 33 85 467 756 861 86+ 954 3520 346 717 45 97 838+ 80 903 36087 170 204 344 492 716 846 53 951 58 37193 210+ 339 89 441+539 670 758 838 986+.

38067+ 73 139 208+ 97 365+ 517 709 19+ 922 39191 309 440 91 536+ 634 64 852+ 40239 331+ 600 24 41037 288+ 763 868 86 42285 399 517 650 892+ 43025 113 294 92 369 466 642 78 94 989 927 44137 397 426 27 44 545 673+ 81 780 861 958 80 98 45079 126 41 256 75 77 662+ 735 862 87 46189 255+ 322 61 471 518+ 38 50 80 603 63 78 721 23 66 91 903 47032 49 291 312 85 437+ 534 65 82 746 863 901 85 48019 100 22 36 418+ 79 582 601 36 954+ 75 49008 20 153 266 437 92 522 68 82+ 639 95+ 98 770 94 809 947 52 50050 74 380 476 82 537 714 65 91 890+ 94 97 936+ 66+ 51055 161 342 541 639 83 52279 352 428 83 559 610 33 43 59 73 973+ 53016 42+ 132 99 225 305 40 520 62 787 813 54010 118 86 213 359 523 796 55083 114 16 331 93 448+ 527 601 849 69 905 25 29 56 75 56193 438+ 51 557 82 619 46 74 702 75 800 996 57047 209 47+ 86+ 599 775 809 30+ 58089 101+ 419+ 85 503 1 724 71 83 792 99 806 11 52 918 59009+ 58 348+ 59 407 56 88 572 655 820 78+ 60053 129 49 224 311 25 43 67 93 499 61092 151+ 201 85 398+ 499 516 747 820 913+ 41 51 62015+ 188 98 252 57 482 583 678 09 28 971 63057 201 34 344+ 470 572 604 59 82 703 31 78 817 931 53 54+ 59 64008 95 155+ 74 311+ 982 65009 167 227 94 383 430 41 65 698 762 958 66008 72 145+ 212 361 99 444 566 87 701 48 50 810 47 65 67015 119 37+ 95 303 81 474 678 851+ 68164 229 44 51 310 410 99 671 852 68 76 91 901 56 69011 14 20 185+ 470 566 639 724 36+ 821 71 70114 220+ 48 315 36+ 51 415+ 540+ 88 668 36 60 90+ 934 71004 54+ 379 482 84+ 86+ 96+ 596 97 698 836 970 72085 169 376+ 612 710 30 45 958+ 84 73022 233 300 62 96 469+ 95+ 595 98 634 776 844 74012 96 278 308 79 537 69 774+ 828+ 97+ 75029 82 100 20+ 286 409 604 94 760 953.

76048 103 69 247 77 520 665 85 77033 247 49+ 452 56 79 583 699 821 70 78018+ 50 106 337 45 62 742 97 829 84 999 79011 54 93 110 204 503 601 20 31 823 28 999 80104 73 329 65 402 701 34 866 81510 17 744 95 863+ 971 84 82045 129 40+ 51 55 88 279+ 81 808 66 83 924+ 43 83087 126 52 258 623 39 49 58 711 15+ 22+ 35 53 77 926 48 84119 31+ 61 99 318 447+ 512 748 873+ 902 85000 07 148 241 46 89 441 821 909 80696 390 524 41 724 911 80 87194+ 290+ 329 57 631+ 763 872 88031 34 65 106 72+ 237 81+ 534+ 39 40 87 661+ 711 89182 295 426 40 46 73 75+ 611 79 82 727 52 61 916 90255 325 59 66+ 404 18 591 99 690 797 804 99 922+ 81097 128 68 283 350 465 70 612 55 703 92131 457 514 618+ 557 92 93053 68+ 119+ 73 297 407 15 40 56 575 642 79 82 777 818 997 94058 357 96 400 47 604 21 30 49 14 75 980 95012 48 130 55 79 214 375 76 448 527 39 56 73 667 710 68 827+ 949 96013+ 34 126 69 209+ 20 58 92 472 75 553 747 78 878 90 984 95 97084 211 81 330+ 86 95 435 650 733 58 886 917 47 58 98033 114 68 429 61 660 773 867 955 95 99036 63 123 93 301 52 676 654 79 868 945 100021 32 47+ 179 212 74 75 405 12+ 61+ 71 75 91 95+ 513 50 76+ 623 70+ 729 832 35 84 934 101093 129 71 223+ 72 366 584 690 709 14 54 979 102035 307 53 60 619 712 55+ 857 80 900 87 103210 21 31 73 332 96 410 650 54 767 99 904 10 20 104043 99 126 95 280+ 436 65 69 612 832 105031 332 71 410 545 60 658 918 106084 337 490 537 764 91 20 55 72 10717 334 403 41 518+ 47+ 86 92 689 724 93 983 108024 159 263 432 37 566 641+ 771 83 58 71 952 62 85 109126 225 34 345 72 443 84 507+ 58 676 89 711 110058 269 312 533 44+ 610 18+ 44+ 60 67 890 998 11215 61+ 344 537 60+ 745 825 55 58 917+ 28 60 120107 105 47+ 209 53 347 424 43 56 57 585+ 627 48 113167 226 50 73 355 412 88 617 42 43 76+ 78 801 82.

114009 266 752 810 936 55 115050 222 325 91 465 529 99 621+ 95 909 116016 201 67 372 496+ 508 79 82 650 726+ 38 807 63 65 117073 149 341 93 421 66 650 736 810 930 53 54 55 116017 37 61 118 29 93 547 617 751 91 99 814 30 119058 128 64 83 282 491 573 701 824 120114 447+ 521 62 609 35 760 834 121155+ 240 301 13+ 64 95 445 64 517 84 95 631 47 710 861 932 122127 390 431 57 650 62 98 731 877 974 76 123106 248 91 480 623 766 872 88 124124 50 82 202 366 437 508 62 85 606 35 724 33 46 69 78 929 92 125015 75 218 380 607+ 54 902+ 06 12 84 126103+ 28 328+ 450 567 92 685 780 86+ 127062 137 416 86 513 611 99 940 128056 57 123 966 72 73 372 616 162 834 90+ 952 86 129033 46+ 47 135 56 217 32 37 52 330 57 432 599 633 36+ 845 64 932 130142 47 95 99 535 470 585 658 62 784 897 131020 42 58 133 234 70 88 361 500+ 09 29 630 705 4 45 921 94 132998 404+ 78 609 28 52+ 704 856 919 84 133017 50+ 51 58 498 528 50 613 53 733 856 94 904 89 134011 60 90 100 26 201 31 399 490 552 815 45 63 976 135020 36 120 44 51 76 221+ 476 622 49 84 717 801 925 136042 58 84 210 311 410 504 619 64 77 815+ 916 80 13706 114 30 51 230 64 65 314 34 35+ 61 414 5 18 16 83 613 705 14 37 96 805 994 138046 60 63 256 549 671 2 88 900 139016+ 141 305

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Z GNIEZNA

Wiceprez. miasta dr. Hensel, w odezwie, wydanej do Obywatelstwa poleca w dniu 19 b. m., jako w dniu imienin I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, udekorować domy flagami narodowymi.

Burmistrz Powidza, p. Stan. Wiczeorek, złożył na ręce starosty pow. p. Suskiego, dobrowolnie rezygnację ze swego stanowiska. Do tego kroku skłoniły p. Wiczeorka ciężkie warunki współpracy z korporacją miejską.

Odniesienie Policji. Klubu Sportowego. Miejski komitet P. W. i W. F. na swym zebraniu plenarnym w dn. 16 b. m. przyznał dyplom uznania za rok 1932 „Polic. Kl. Sportowemu”, którego 34 członków na ogólną liczbę 39 ćwiczących zdobyło oznakę P. O. S.

Komitet organizacyjny Polsk. Tow. Krajoznawczego, na zebraniu zwołanym przez inicjatora p. star. Suskiego, ukonstytuował się następująco: p. Bol. Kasprowicz — przewodn., p. rtm. Metzker — sekr., pp. str. Suski, dr. Musielówna i prezes akademików Borsz — członkowie.

Z WRZEŚNI.

Na walnym zebraniu BBWR, odbytem w dn. 12 b. m. przy świetle zapełnionej sali hotelu „Pod Białym Orłem”, w obecności starosty pow. p. Galfasa, wybrano nowy zarząd w nast. składzie: prezes — p. prof. Maćkowski, I wicepr. — p. dr. Marcik, II wicepr. — p. apt. Felicki, skarbnik — p. nac. Kot. sekr. — p. Siemieniec; członkowie — pp. dyr. dr. Panna, burm. Sołtyśiak, dyr. Walczak, mec. Szust, dyr. Drynkowski (Miłostaw) i Michalski (Strzałkowi). Do komisji rewiz. wybrano pp.: nac. stacji kol. Golek, asesora Zientarskiego i nac. st. kol. Kaczora (Miłostaw).

Z INOWROCŁAWIA.

Pożar w śródmieściu. Onegdaj wybuchł pożar w mieszkaniu mistrza rzemieślniczego Łapki przy ul. Kilińskiego. Przywołana natychmiast straż pożarna pożar zlokalizowała. Straty są minimalne.

Obława na złodziei węglowych. W ostatnich dniach urzędziła policja szereg obław na złodziei węgla z wagonów kolejowych, w wyniku których przychwyliła na gorącym uczynku: Złoteńskiego Stanisława, Małeckiego Kazimierza, Krzemieńskiego Jana i Maszyskiego Edmunda z Inowrocławia oraz Kunca Józefa z Gorzan pow. Inowrocław.

Włamanie do śpiżarni. W nocy z 11 na 12 bm. nieznani sprawcy włamali się do śpiżarni kupca Gutowskiego Feliksa w Kruszycy przy ul. Kolejowej 7. skradli około 400 kg pszenicy.

Kradzież towarów kolonialnych i cukierniczych zgłosił dnia 16 bm. Stefan Lewicki (ul. Cementarna). Wartość skradzionych towarów — 300 zł.

Krajowy Urząd Budownictwa na okręg północny Bydgoszczy donosi o kradzieży dwóch tablic informacyjnych przy wyjeździe z miasta Inowrocławia w stronę Matew.

Z MOGIŁNA.

Echa tragicznego wypadku na stacji kolejowej w Mogilinie. Otrzymałmy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie. „Pozostała wdowa i sieroty, prosimy uprzejmie pp. pasażerów, jadących w nocy dn. 4 b. m. o godz. 11,30 pociągiem pospiesznym zjazdającym z Inowrocławia do Poznania o łaskawe podanie nam jakichkolwiek danych o przyczynie tragicznego wypadku męża i ojca, który schodząc na stacji Mogiło do danego pociągu, dostał się pod koła i poniósł śmierć. Chodzi o to, w jakim czasie zmarły wychodził z przedziału pociągu i czy dworzec w Mogilinie przed nieszczęściem w chwili, kiedy pociąg przystanął, był należycie oświetlony. Za ewtl. jakiegokolwiek wiadomości zgóry składamy serdeczne podziękowania. Anastazja Piekarska, wdowa po Stefanie Piekarskim, Mogiło, ul. Hallera 23.”

ZE ŚREMU.

Ku czci St. Wyspiańskiego. Gimnazjum im. gen. Wyblekiego urządziło ostatnio w auli poranek ku czci St. Wyspiańskiego. Zainicjował go p. prof. Grabara, odczytaniem referatu o Wyspiańskim. Z kolei nastąpiły deklaracje uczniów niższych klas, śpiew chórowy pod dyr. p. prof. Zbiegienia, poczem odegrano „Warszawiankę”. Brak kontumacji i sceny spowodował, że całość wypadła bez efektu.

Wykład o Teresie z Konnersreuth. Znany na terenie wielkopolskim z energicznej obrony zasad katolickich ks. Płotka ze Zbąszynia wygłosił w dn. 13 i 14 bm. w sali p. Salacińskiej wykład o Teresie z Konnersreuth, gdzie był osobliwie. Napływ publiczności na pierwszy wykład był tak wielki, iż musiał być powtórzony nazajutrz.

Komitet zbiórki na fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą. Z inicjatywy Starosty Powiatowego zawiązał się przy tut. Magistracie lokalny Komitet zbiórki na fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą. Komitet tworzą pp.: Kulawski, przełoż. Dostawala, prof. Grabara i kierownik szkoły p. Janek. Zbiórki ofiar na powyższy cel podjęło ruchiwe i znane na terenie śremskim Stow. Młodzieży Polskiej.

Ze sportu. Ostatnio rozegrano na boisku P. W. w Śremie mecz piłkarski między drużynami Śremskiego Klubu Sport. a „Strumykem” z Poznania, zakończony wynikiem 3:3.

Z ZBASZYŃIA.

Ze Zw. Pracy Obyw. Kobiet. Od listopada ub. r. prowadzi Zw. Pr. Obyw. Kobiet akcję dożywiania dzieci w szkole powszechnej. Bezpłatnie dostaje gorące mleko, wzgl. kakao 189 dzieci, a 150 dzieci za niską opłatą. Mimo trudnych warunków finansowych zdołał Związek potrzebne fundusze zgromadzić, tak, że do kwietnia br. dzieci otrzymywać będą mogły ciepłą strawę.

W dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego urządza Zw. Pr. Obyw. Kobiet w Świątyni uroczystość dla swych członkin i ich dzieci. Dzieci członkin przygotowują przedstawienie o Marszałku pt. „Wiktor w Łodzi”.

Z KEPNA.

Naokoło Polski. Kepno odwiedził ostatnio w podróży naokoło Polski, członek Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Król-Hucie p. Józef Rychter.

Zwłoki noworodka w kanale. Przy oczyszczaniu kanałów przy ulicy Strumykowej w Kepnie, robotnik Józef Chmielewski znalazł zwłoki noworodka płci żeńskiej, które odstawiono do kostnicy szpitala, celem przeprowadzenia sekcji. Wyrodna matka, poszukuje policja.

Za obrazem Marszałka Piłsudskiego. Dnia 25 marca ub. r. na zabawie strażackiej w Strzyżewie, pow. Kepno, Wojciech Wawrzyniak z Strzyżewa obraził Marszałka Piłsudskiego, wypowiadając pod jego adresem nędrzliwe słowa. Sąd uznał winę Wawrzyniaka za udowodnioną i skazał go na 7 miesięcy więzienia, dając mu połowę kary na mocy amnestii, przy ponoszeniu kosztów sądowych w wysokości 40 zł. Obróńca skazanego zapowiedział wniesienie odwołania.

Będz esz z siebie zadowolony

PIELEGNUJ ZĘBY PASTA PULSA.

Wielkopolska reprezentowana na marszu Sulejówek-Belweder w dniu 19 marca br.

Komenda Okręgu VII Związku Strzel. Kiego wyznaczyła drużynę mistrzowską oddziału II. Z. S. „Zuchowatych” w Poznaniu celem wzięcia udziału w trad. marszu „Sulejówek-Belweder” w dn.

Imienin Marszałka Piłsudskiego. Drugi Oddział „Zuchowatych” mający poza sobą klubną przeszłość sportową, był kilkakrotnie odznaczony najwybitniejszymi nagrodami sportowymi.

Zamknięcie cukrowni w Gnieźnie przysporzy miastu 1300 bezrobotnych

Gniezno. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej omawiano palącą sprawę mającego nastąpić zamknięcia cukrowni.

Cukrownia gnieźnieńska wypłaca rocznie za boczne około 250 tysięcy złotych, zatrudniając w czasie kampanii do 1300 robotników, co daje utrzymanie około 5000 mieszkańcom Gniezna.

Po dłuższej dyskusji Rada wyłoniła komisję

interwencyjną w osobach radnych: Bibrowicza, Grotowskiego i dr. Musielę, która wespół z członkami magistratu interpelować będzie w tej sprawie u władz państwowych, bezpośredniego oddziaływających na kartele cukrownicze, których polityka doprowadza do zamykania cukrowni.

Podobną akcję projektują rolnicy powiatu, uprawiający buraki cukrowe. (Kr.)

Również w Warszawie tragiczna katastrofa samolotowa

Warszawa. (Tel. wł.) Podobnie jak w Poznaniu wydarzyła się w Warszawie tragiczna katastrofa samolotowa. O godzinie 2.30 popołudniu nad Polem Mokotowskim w Warszawie kazał dość wysoko samolot wojskowy. Nagle przeczodnie usłyszeli, że motor odmówił posłuszeństwa, wydając kilka odgłosów eksplozji. Samolot stracił równowagę. Pilot cywilny kontraktowy Kazimierz Kaźmierczak z Instytutu Badań Technicznych Lotnictwa, orientując się w sytuacji, wyskoczył z aparatu. Spadochron otworzył się i lotnik wylądował szczęśliwie na lotnisku, doznając tylko

lekkiego wstrząsu. Natomiast drugi lotnik-obsługiwacz, szeregowiec Aleksander Pachy z nieustalonych przyczyn nie użył spadochronu i wraz z samolotem runął w pobliżu lotniska na ziemię, odnosząc bardzo ciężkie uszkodzenia, od których, po przewiezieniu go do szpitala, w krótkim czasie zmarł. Komisja wojskowa bada przyczynę, dla których Pachy nie użył spadochronu. Według oświadczeń Kaźmierczaka, dawał on znaki swemu towarzyszywi, pozatem nie ulega wątpliwości, że obserwator musiał widzieć skok. (Z)

Sprawa Blachowskiego w sądzie apelacyjnym

Warszawa. W piątek w sądzie apelacyjnym zakończył się proces Juliana Blachowskiego, zabójcy nac. dyrektora Zakładów Żyrdowskich. Koellera. Sąd uchylił wyrok pierwszej instancji w części dotyczącej kary, skazując Blachowskiego na cztery lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od 28 kwietnia 1930 r. do dnia procesu.

t. j. do piątku i jednocześnie zasadzając na rzecz Magdaleny Koeller i jej dzieci powództwo w wysokości 1.600 złotych.

Co do pozostałej części wyroku Sad Apelacyjny decyzję Sądu Okręgowego pozostawił bez zmiany.

Co ujawniła kradzież u pewnego kupca zbąszyńskiego?

Zbąszyń. U jednego z miejscowych kupców, podczas jego nieobecności w domu, dokonano włamania i skradziono towar i bielizne wartości około 800 złotych, a pozatem 100 złotych gotówki. Prócz straty która ów kupiec poniósł, kradzież dla

niego ma i te niemiłe następstwa, że w związku z kradzieżą ujawnioną został tajny ubiór swiń, który od pewnego czasu uprawiał okradziony kupiec, za co niewątpliwie zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

Z e c e r

z kaucją 1000 zł otrzyma
stałą posadę wzgl. może
przystąpić jako współnik

Patrz dział drobnych ogłoszeń dzisiejszego
numeru „Dziennika Poznańskiego”.

Z KCYNI.

Reorganizacja Związku Strzeleckiego. Dzięki staraniom zarządu tut. Kola Zw. Strz. przeprowadzono ostatnio reorganizację Związku stwarzając Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego. W dniu 2 bm., zwołano zebranie konstytucyjne, które zajął burmistrz p. Pieprzyk. Na przewodniczącego powołano p. mec. Różalskiego. Obecni uchwalili utworzenie Kola Przyjaciół Zw. Strzel., do którego przystąpiło 80 członków. Do zarządu powołano pp.: mec. Różalskiego, burm. Pieprzyka, naczelnika poczty Wryczę, rendanta Kasy Miejskiej R. Fortowskiego.

Z ROGOŻNA.

Z Magistratu. Począwszy od dnia 17 bm. kierownik Urzędu Skarbowego przyjmować będzie interesów w sprawach podatkowych w biurze Inspektora Kontroli Skarbowej od godziny 10—12.

Ostre strzelanie. Dnia 26 bm. odbędzie się na strzelnicy P. W. (za parkiem miejskim) ostre strzelanie z broni wojskowej dla środowisk wiejskich i Związku Strzeleckiego.

Kradzież roweru. W czwartek, 16 bm. w godzinach przedpołudniowych skradziono p. Sierakowskiemu z Nowego - Miyna pow. obornickiego rower wartości 120 zł pozostawiony bez dozoru przed domem dr. Woźnego.

Z MODRZA.

Kurs P. R. odbył się tutaj dla członków S. M. P. jako przygotowanie do pracy wstępnej na poletkach. Kurs zajął członek patronatu p. Jakubowski, powitał ks. Protektora i p. inż. Krasieńskiego oraz licznych uczestników. Aktualne referaty o P. R. wygłosił p. dyrektor zaznajamiając obecnych z pracami na poletkach i uprawie. Zaznaczyć wypada, że S. M. P. parafii Modrza prowadzi konkursy P. R. już od czterech lat i w roku bież. wyłoniło aż 6 zespolów.

Z DOLSKA.

Pożar. Dnia 14 bm. wybuchł w folwarku proboszczowskim w Dolsku pożar który strawił dużą stodołę ze zbożem i chlew służby folwarcznej. Straty są bardzo wielkie. Do akcji przeciwpożarowej stanęły w bardzo krótkim czasie siłki z Ostrowieca, Dolska, Miedzychodu i Nowieckiego, które przyczyniły się w znacznej mierze do zlokalizowania pożaru. Pożar powstał z iskry od lokomobili. Śledztwo prowadzi policja.

Z BARCINA.

Z Rady Miejskiej. Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej poświęcone było specjalnie ponownemu ustaleniu emerytury dla b. burmistrza p. Tycewskiego. Wspomnianą sprawą naskutkiem odwołania emeryt. burmistrza p. Tycewskiego rozpatrywana była ostatnio przez Izbę Województwa w Poznaniu, która nie tylko pierwotną uchwałę Rady miejskiej z powodu wadliwości wzgl. zastosowania błędnych przepisów uchyliła, ale ponadto w przeważającej mierze tezy emeryt. burmistrza p. T. uwzględniła. Temsamem miasto wbrew przewidywaniu Rady miejskiej zamiast zł 135 obecnie ponad 200,— zł miesięcznie emerytury płacić musi.

Rozwój S. M. P. Niedawno założone Towarzystwo Młodych Polek cieszy się coraz to większym zaufaniem i poparciem, dowodem czego stale zwiększające się szeregi Młodych Polek. Do chwili obecnej organizacja liczy ponad 40 członk. Do zarządu należą: ks. proboszcz Nowicki jako patron, Aniela Prusakówna — prezeska, Wanda Wojewódzka — sekretarka, Maria Jankowska — skarbniczka. Młodzież żeńska winna gremialnie w szeregi tej katolickiej i narodowej organizacji wstępować.

Z życia Robotników. Na rok bież. ukonstytuował się zarząd w składzie: prezes — Bolesław Prusak, sekretarz — Stanisław Musiał, skarbnik — Bartłomiej Ruchał bibliotekarz — Franciszek Pezala.

Karnawał zakończony został zabawami Towarzystwa Żeńskiej Samopomocy i Towarzystwa Śpiewu „Halka”. Impreza pierwsza zaskutkowała na szczególnie poparcie, ponieważ czysty zysk przeznaczony został na biedną dźwizę. Niestety obywatelstwo zobojętniało do tego stopnia, że nie poparło w należytej mierze trudnych zadań Tow. Samopomocy, zato poparło niemiecką zabawę „Rudervereinu”! Komentarze zbyteczne!

ZE ŚMIGŁA.

Zebranie Związku Osadników Włościańskich. Dnia 8 bm. odbyło się zebranie członków Związku Osadników Włościańskich w hotelu p. Nowaka w Śmigłowie. Zebranie zajął p. Knochowicz, poczem nastąpiło przemówienie prezesa Z. O. W. p. Nowackiego z Nowelski P. mec. Rozwadowski, prezes Rady Pow. BBWR w Końcinie wygłosił rzeczowy referat o sprawach aktualnych i zebrał zwołał połozenie gospodarce rolnictwa na zachodnich ziemiach w Polsce. Po dwugodzinnej rzeczowej dyskusji przewodniczący solwował zebranie dziękując p. mec. Rozwadowskiemu, oraz obecny za przybycie.

Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej

ku czci ś. p. Marji z Turnów hr. Ostrowskiej.

W czwartek 16 b. m. odbyła się cicha a bardzo podniosła uroczystość uczczenia zasług ś. p. Marji z Turnów, hr. Tomaszowej Ostrowskiej, zmarłej przed niedawnym czasem. Na jednej ze ścian naszej poznańskiej Skalki, kościoła św. Wojciecha, gdzie już widnieją tablice podobne, odsłonięto nową, poświęconą pamięci Marji Ostrowskiej.

Mszę św. odprawił ks. Smolilowski S. J., poczem pełne głębokich myśli kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prałat Kazimierz Rolewski. Mówca podniósłszy wielkie zalety charakteru ś. p. Marji Ostrowskiej, której życie ciche i pełne poświęceń skoncentrowało się w trzech rodzajach apostołstwa: Miłości Boga, Miłosierdzia dla Bliźnich i gorącego patriotyzmu, nawiązał do dzisiejszej doby chaosu pojęć i nędzy materialnej.

W tych przełomowych chwilach, kiedy rozpętały się wszystkie złe moce, jedynie zbiorowy wysiłek społeczeństwa katolickiego i miłosierdzie posunięte aż do ofiary, zdolne są ocalić świat przed zagładą moralną i popadnięciem we władzę potęg ciemności.

Podczas Mszy św. prześliczne śpiewy wykonał były Chór Sodalicyjny Pań Wiejskich i Miejskich, którego ś. p. Zmarła była założycielką i długoletnią kierowniczką. Partie solowe z dużym artystycznym odpięwaniem panie Jadwiga, Konstancja Dziewulska i Maria Kowalska.

Myśl uczczenia zasług ś. p. Marji Ostrowskiej tablicą pamiątkową i jej urzeczywistnienie jest wspólnym dziełem pań, należących do tego właśnie chóru oraz Tomasza hr. Ostrowskiego, męża ś. p. Zmarłej.

Prosta, lecz właśnie swą szlachetną prostotą piękna tablica będzie długi szereg lat mówić wszystkim zbliżającym się ku murom świątyni, że nieprawda jest jakoby czyn dobry kończył się z życiem, a wdzięczna pamięć pozostałych nie umiała czuć tych, którzy trudem życia całego rzetelnie na nią zapracowali.

J. K.

Z KÓRNIKA.

Zebranie Kola Rodz. w Kórniku odbyło się w ub. nie dziele w tut. szkole. Wygłoszony został przez p. naucz. Wielńskiego referat pt. „Nowy ustrój szkolny”.

Z działalności Z. O. K. Z. W. ub. niedziele w sali tut. szkoły powszechnej został wygłoszony odczyt przez p. naucz. Wielńskiego na temat „Niemcy w Polsce”. Z dobrane opracowanego referatu dowiedzieli się licznie zebrana publiczność, jaka potęgę gospodarczą i polityczną stanowią Niemcy w Polsce, dzięki swej organizacji, mimo małej stosunkowo liczebności.

Z NOWEGO TOMYŚLA.

Z Ochotniczej Straży Pożarnej. W dniu 4 bm. odbyło się w „Kresowiance” zebranie roczne Ochotniczej Straży Pożarnej, które zajął naczelnik p. Gniot, zdając przewodnictwo w ręce p. burm. Koniecznego. Nowy zarząd wybrano następujący: pp. St. Polach — naczelnik, Koper ski Ludwik — zast. naczelnik, Boker Fr. — sekretarz, Szyling Marcin — zast. sekr., Małaszkievicz Wacław — skarbnik, Łuczak Andrzej — gospodarz. Do komisji rew. wybrano pp. Kabzę Z. i Świątę F. oraz Frycza St.

Z Rady Miejskiej. Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono pobierać na rok 1933 dodatek komun. do państw. podatku dochodowego w wysokości 4 proc. przy doch. podatku ponad 24.000 zł, zaś 5% przy dochodzie ponad 88.000 zł. Pozatem m. in. uchwalono na zakup boiska ca. 2.500 zł, uzyskanych z sprzedaży papierów wartościowych. Rada Miejska wybrała ponownie na członków kom. rew. kasy miejskiej radnych pp.: Adamczyka Kandyda.

Pożar. W ub. tygodniu powstał w majętności Śliwno z niewiadomych przyczyn pożar w zabudowaniach podwórzowych, gdzie znajdowała się sieczkarka. Budynek spalił się całkowicie. Dzięki wczesnemu zlokalizowaniu, ogień nie przeniosł się na sąsiednie budynki.

Z ŻABIKOWA.

Obchód Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Miejskowy Oddział Związku Strzeleckiego godnie uczcił w dniu 19 bm. Imieniny Twórcy Niepodległości. Uroczystość rozpoczęła się w dniu 18 bm. przez marszem Oddziału Z. S. z orkiestra przez ulicę gm. Żabikowa przy pochodniach. W sam dzień Imienin liczne Oddziały Z. S. z sąsiedzkich gmin jak i zaproszonych towarzyszy zbiora się o godz. 10.30 na pl. Wolności poczem po raporcie wysłuchali Mszy św. Po sumie predefiliują wszystkie Oddziały przed przedstawicielami władz państwowych, samorządowych i komendy Powiatowej Z. S., udając się następnie do sali p. Szukaly na uroczystą akademię. Po przerwie obiadowej członkowie Oddziału Z. S. Żabikowo oddadzą do tarczy na miejsc. wem boisku P. W. i W. F. im. „Marszałka Piłsudskiego” po 5 strzałów jako „odpowiedź Hitlerowi”. O godz. 19-ej dzieci szkoły powszechnej odegrają w sali p. Szukaly sztukę pt. „Orleto” z którego dochód przeznaczają na zakup książek szkolnych dla najbardziej potrzebujących. O godz. 8.15 urządził miejscowy Oddział Z. S. publiczną zbiórkę na rzecz L. O. P. P. W dniu tym całe miejscowe społeczeństwo weźmie gremialny udział i złoży hold swój Bojownikowi o Niepodległość. Niech w dniu tym barwy narodowe na wszystkich domach i choć drobna składka na rzecz L. O. P. P. będą dokumentem ważności chwili, zwłaszcza obecnej, kiedy odwieczny wróg nasz sięga po polskie Pomorze.

Z MOCHÓW.

Walne zebranie BBWR. W dniu 12 bm. odbyło się walne zebranie Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem, Mochy, w świetlicy Z. S. Po zagajeniu przez prezesa p. Kirsza wybrano na przewodniczącego p. Maczyńskiego. Po wysłuchaniu sprawozdań z działalności Kola za rok ubiegły wybrano nowy zarząd, w składzie prezes — p. Kirsz, leśniczy państw., wiceprezes — p. Dekiert rolnik sekretarz — p. Pliener nauczyciel, skarbnik — p. Sziller przed. rob. leśn. Odśpiewaniem „Roty” zebranie zakończono.

Z LŹWÓWKA.

Obchód Imienin Marszałka Piłsudskiego. Z inicjatywy Związku Strzeleckiego odbyło się ostatnio zebranie prezesów miejscowych towarzystw prorządowych, na które uchwalono tegoroczne imieniny Marszałka Piłsudskiego obchodzić w Lwówku wyjątkowo uroczystość i tak odbędzie się dnia 18 bm. wieczorem alarm drużyn strzeleckich ośrodka lwóweckiego o nagrodę dla drużyny, która na miejsce zbiórki przybędzie pierwsza. Po alarmie nastąpi capstrzyk z pochodniami po ulicach miasta. W niedzielę o godz. 8-ej uroczysta Msza św. na którą podyt się pochodem. Po nabożeństwie pochód na Rynek, gdzie nastąpić ma wręczenie nagrody zwycięskiej drużynie strzeleckiej z alarmu. Po południu uroczysta akademja w sali p. Wolńskiego, a pozatem strzelanie o nagrodę wędrowną indywidualną imieniem Marszałka Piłsudskiego.

Kącik łamigłówek

40. KRZYŻÓWKA.

Poziomo: 1. imię i nazwisko pierwszego żołnierza Rzplitej, 10. ociągać się, 11. przełożony klasztoru, 12. stulecie, 14. wódz Tatarów, 15. wiele, 16. wozy kolejki polowej (2-gi przyp.), 17. imię męskie zdrobniałe, 19. skały, głązy (2-gi przyp.), 21. dolny brzeg kopalni, 23. marka zegarków światowej sławy, 26. włos, kołtun, 28. miechy, 30. poeta polski, 31. rzemieślnik, 32. deszcz, 33. roślina (inula), 1. mn. (wspak), 34. „pod” w jęz. francuskim, 35. natychmiast.

Pionowo: 1. metr angielski, 2. werbunek wojska, 3. odgłos, 4. podobno, 5. jezioro w Finlandji, 6. pukanie, 7. dawn. domek wiejski, 8. posługujący gościom w restauracjach i t. d., 9. warsztaty okrętowe (wspak), 10. największa ryba, 13. nazwa

	1	2	3	4	5	6	7	8	9
10				11			12		13
		14			15			16	
17	1			19	0		21	22	
3	21		5	26		27	28		29
32			31			2			
33				34			35		

szczępu Indian w Ameryce półn., 18. wrzesień, 20. godzina 12 w nocy, 22. niedaleko, tuż przy, 24. spis potraw, 25. miasto przy ujściu Donu (Rosja), 26. mami, zwodzi, 27. ptak (1. mn.), 28. głębokie naczynie ozdobne, 29. legendarny założyciel Krakowa.

Rzędy 1-szy i 9-ty poziome dadzą rozwiązanie.

środkowy, czytany z góry na dół, da rozwiązanie.

1. imię męskie, 2. ziele, 3. 6. 9 i 15. miasta, 4. nabił, 5. paznokieć u zwierząt, 7. gruby kij, 8 i 25. części ciała, 10. egzamin, 11 i 21. piosenka, 12. zwierzę, 13 i 20. drzewa, 14. nie tęga, 16. w Sejmie, 17. torba, 18. zakonnik, 19. imię żeńskie, 22. owad, 23. kielich, 24. pies, 26. łódka, 27. utwory Kochanowskiego.

43. ŁAMIGŁÓWKA.

Kawaler, lewary, kaszel, peluszka, fara.

Przestawiając powyższe wyrazy utworzyć nowe znaczenia.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Z N-RU 27-go „NASZEGO DZIENNICZKA”.

„Niech żyje nasz Redaktor!”

Dobre rozwiązanie nadesłali: Bodgan Okoniewski, Danuta Fischbachówna, Września, Kazio Ławniczak, Fela Łozińska, Janka Janaszkówna, Bronia Szymańska, Kazio Knapski i Helenka Ratajówna.

Ngrodę wylosowała Bronia Szymańska z Poznania.

Wróbel

Wszyscy znamy wróbla, tego pospolitego, zadowolonego mieszkańca naszego kraju. Wszak wszędzie spotkać go można: w mieście i na wsi, w polu i na łące, w lesie i koło domu. Tylko, że na wróbla niewielką zwracamy uwagę! Może dlatego, że jest ich tak wiele, że są małe, szare, niepozorne, że się nie mogą pochwalić człowiekowi ani pięknym głosem, ani barwnym upierzeniem.

Wróble, zamieszkując miasta, są o wiele odważniejsze od swych leśnych siostr i braci. Przyzwyczajone do widoku ludzi, do ciągłego ruchu i gwaru, tracą bojaźliwość właściwą nieoswojonym ptakom. To też, nie zrażone niejednokrotnie niepowodzeniem, najspokojniej wiją swe gniazda pod dachami i na strychach kamienic, w dziurach murów, na wieżach kościelnych, w dziuplach lub między gałęziami drzew ogrodów miejskich i skwerów, gdzie tworzą też nieraz całe kolonie, złożone z dziesięciu do piętnastu rodzin. Sprytnie i zwinne, skaczą odważnie po najruchliwszych ulicach, unikając zresztą przed zagrażającym im niebezpieczeństwem. Nie zdarzyło się też chyba ni-

śmiercią głodową. Nikt jednak podał tych dotąd nie sprawdził, a tymczasem chciwie wróble wydzierają nadal bezkarnie gniazda innym ptakom i nie zdają sobie zapewne sprawy z tego, że popełniają czyn brzydką w języku ludzkim rabunkiem zwany.

Musimy też przyznać, że wróbel nie na leży do ulubieńców naszego ludu. Wieśniak ochrzcił go niezbyt pięknym mianem kociucha i oczyma wyobraźni widzi w tym ptaku zdraycę, oskarżając go o to, że przyniósł w swym dziobie gwoździe, którym ukrzyżowano Pana Jezusa. Zdradliwy wróbel ma też do dnia dzisiejszego pozostawać w porozumieniu ze światem żywych duchów — przesądny chłopiec utrzymuje, że w czasie deszczu rozmawiają one w lesie z diabłami, a jesienią w dzień Szymona i Judy znikają z pól i ogrodów, bo je wtedy złe diabły łapie do ogromnej ćwierci i wysypuje do ognia piekielnego, zostają zaś tylko te ptaki, które się do tej diabelskiej miarwy zmieścić nie mogły. Podstawą tego przesądu jest fakt, że wróble tak bardzo liczne w lasach i ogrodach w lecie i jesienią, znikają przy końcu tej pory roku. Nie zagarniają ich jednak diabły, lecz wróble chowają się same przed zimnem po domach i zabudowaniach gospodarskich, wnoszą zaś odloty młode parki w odludne miejsca. Dlatego zapewne, aby móc spokojnie pisklęta swe wychować, a powracając do siedzi ludzkich gdy już wszystkie dzieci fruwać się nauczyły.

Drugą przyczyną, dla której biedny wróbel nie cieszy się względami wieśniaków jest jego wielka żarłoczność i łakomstwo. Wiemy bowiem, iż przysmakiem wróbla są dojrzałe owoce i jeszcze mleczne ziarna zboża, a szczególnie prosa. Dlatego to przysłowie mówi: Kto się boi wróblów, nie sieje prosa. — Pomimo jednak znacznych szkód wyrządzanych przez wróble, które nieraz na korce obliczać trzeba, należą one do bardzo pożytecznych ptaków, gdyż zjadają setki i tysiące larw, gąsienic i owadów niszczących drzewa i zieleń. Wieśniak nasz twierdzi, że wiosną sadowia się wróble na wysokich drzewach lub wieżach i nawołują: „Filip sie! Filip sie!... a jesienią, gdy gospodarze młóca, to naedzone i zadowolone łakomczuchy przypominają: „Tobie ćwierć i mnie ćwierć tobie ćwierć i mnie ćwierć”, jakgdyby przewidywały nadejście długiej zimy, podczas której zbiedzone i zziębnięte będą nieraz musiały zapukać do mieszkań ludzkich, prosząc o podzielenie się z nimi nagromadzonymi latem zapasami. Widza one dobrze, że w takiej chwili zapomina człowiek o urazach, i widząc za szybą pukającego w nią nieśmiało wróbelka, nie odmawia mu nigdy gościny. W wielu domach dzieci skrzętnie chowają dla niego okruszyny chleba i ciasta się szczerze, gdy mogą tym przysmakiem uraczyć bezbronną ptaszynę.

Maria Wróblewska.

Z głębin oceanów

Rybka, która podróżuje „na gapę”.

Życie w głębinach oceanów jest dotychczas mało zbadane, wciąż jednak przyrodnicy odkrywają coś nowego. Ostatnio prowadzono ciekawe badania życia pewnego gatunku ryb pasorczytniczych przy rekinie. Głowa takiej ryby jest zaopatrzona w przysawkę, zapomocą której ryba przyczepia się do brzucha rekina i towarzyszy mu wszędzie jako bezpłatny pasażer. Rekinowi pasorczytnicy ten nie wyrządza żadnej krzywdy ani szkody, żywi się odpadkami wzgardzonymi przez swego gospodarza. Czasem gdy jest głodny, odrywa się na chwilę od swego żywego holownika, aby porwać jakiś pływający kasek, poczem znów powraca na dawne miejsce.

NASZ DZIENNICZEK



tygodniowy bezpłatny dodatek dziennika poznańskiego dla dzieci i młodzieży.



Rok 3.
1932/33

19 marca 1933 r.

Nr. 29

Święta Rodzina



Święta Rodzina według arcydzieła Del Sarto.

Przyszła Jezus małeńki na świat jako Człowiek, by żyjąc wśród ludzi, takim życiem, jak oni, dać im przykład, w jaki sposób znosić powinni wszelkie troski i zmartwienia przez Boga na nich zesłane. Urodził się Jezus w ubogiej rodzinie. Opiekun Jezusa, święty Józef, ciężką pracą zarabiał musiał na utrzymanie św. Rodziny.

Będąc cieślą z zawodu, od słońca wschodu aż do zachodu pracował fizycznie, aby niczego nie zabrakło Najśw. Marji Pannie i Jezusowi. Z rozrzwinięciem i miłością spoglądał św. Józef na małego Jezuska, krzątającego się ochotczo przy warsztacie swego najlepszego opiekuna. A ileż to bólu i niepokoju mieściło się w szlachetnym sercu św. Józefa, gdy z świętą Rodziną uchodzić musiał do Egiptu, przed ścierpami Heroda, którzy chcieli pozabawić życia małego Jezuska.

Najświętsza Panienna również pracowała pilnie, delikatnymi rączkami wykonując wszelkie prace w gospodarstwie domowym. Sama pożywienie przygotowywała, sama sukienki szyła dla swego ukochanego Jezuska.

Rozwijał się więc Jezus w świętej i pogodnej atmosferze codziennej. Gdy podrośl nieco, pomagał w miarę sił Rodzicom Swoim, a przede wszystkim starał się być im we wszystkim posłusznym i nie martwić ich żadną nawet drobnostką.

Spójrzcie, Czytelnicy Kochani na obrazek przedstawiający św. Rodzinę, spójrzcie na Jezuska, przytulonego z ufnością do Matki swojej i uczynienie postanowienie, że we wszystkim, na każdym kroku naśladować będziecie Boskie Dzieciństwo i pracowitość św. Józefa.

J. Kraian.

Młodzieńcze lata Wodza



Nazywano go w domu Ziukiem. Był małomówny, ale energiczny i zdecydowany. Może dlatego właśnie, że miał zbyt dużo do powiedzenia — milczał. Młodzieńcze lata jego przypadły na okres największego prześladowania. Urodził się w czterech latach po stłumieniu powstania, we wsi Żułowie, w powiecie święciańskim, o 60 kilometrów od Wjlna.

Miał matkę szlachetnego charakteru, matkę-patriotkę. Urabiała w dzieciach swych prawosć, obowiązkowość, zgodę w rodzeństwie, karmiła wzajemne skargi, wpływała, by koleżeństwo w dzieciach się rozwijało, zabraniała patrzeć zgóry na kogokolwiek, a dumna była tylko dla na jeżdźców.

Im bardziej rósł w lata i rozwijał się umysłowo Ziuk, przyszły Marszałek Polski, Józef Piłsudski, tem większą nienawiść odczuwał do wszystkiego, co wrogie było jego Ojczyźnie. W młodzieńczym serdusku tyle się rodziło porywów wspaniałych. Rozczytywał się w utworach wieszczów polskich, odczuwał boleśnie cierpienia powstańców bohaterów i marzył o zemście. A w takich chwilach uspokajała go matczaka, tuląc w ramionach.

— Cóż robić, synu, cóż robić! Wyrośniesz, pomścisz! A teraz ucz się, ucz! Nie daj najmniejszego powodu do zaczepki!

Matka Ziuka była nieprzejednaną pa-trjotką. Wszczepiała w dzieci miłość Ojczyzny i konieczność dalszej walki o jej wyzwolenie. Nie przyjmowała w domu żadnego moskala, choćby nawet najwyższego urzędnika.

W takich warunkach upływało życie Ziukowi, uczył się, chociaż nie bardzo miał chęć do nauki, ale za to czytał, bardzo dużo czytał. Piłsudscy utrzymywali liczną służbę, bony, nauczycielki, gdyż nie chcieli dzieci posyłać do szkół moskiewskich.

Aż nagle życie beztróskie, szczęśliwe, zostało zniszczone strasliwym pożarem, jaki wybuchł w Żułowiu 4 lipca 1874 roku. Nikogo w domu nie było prócz dzieci, nauczycielek i służebnych; pani Piłsudska leżała chora w Wilnie, ojciec Ziuka wyjechał na kolej do Podbrodzia, żeby przywieźć stamtąd wielkie kotły fabryczne; zabral więc z sobą wszystkie wozy, konie i ludzi. Tego dnia szalała niezwykła wichura, pożar w mgnieniu oka objął cały dom mieszkalny, przerzucił się na dom nowy, już wykończony i pełny świeżo sprowadzonych mebli. Iskry i głównie przelatujące daleko i spadały na zabudowania gospodarskie i fabryczne. Nic nie ocalało, nie miał kto ratować, nawet wody nie można było podwieźć, gdyż nie było koni i wozów. Spłonęło wszystko: budynki, zbiory, bydło, nawet część lasu. Dzieci wyprowadzono z płomieni tak jak stały... Już nigdy rodzina Piłsudskich nie dzwignęła się do poziomu dawniejszej zamożności. Rozpuszczono służbę, przeniesiono się do Wilna, wynajęto skromne mieszkanie przy ulicy Trockiej. Starszych chłopców oddano do rosyjskiego gimnazjum rządowego.

Tak się więc skończył tragicznie cudny okres dzieciństwa Ziuka. Zepchnięto go do środowiska, którego nienawidził. W tem środowisku atoli Ziuk podsyłał w sobie pragnienie zemsty, tej zemsty, która go poprzez szereg długich lat udręki, cierpienia i przesładowań zaprowadziła do świętej walki o niepodległość Ojczyzny.

J. A. Kr.



JAN A. KRASNY

Bohaterowie powietrza

Powieść lotnicza dla starszej młodzieży. 6)

— Ach! to ty, siostrzyczko!
— Tak, to ja! we własnej osobie. Dziwisz się?
— Troszeczkę. Nie wstawiałaś przecież nigdy tak wcześnie.
— Oczywiście, że nie pokutowałam nigdy, po nocach jak ty. Ale dzisiaj wyjątkowo... słońce wyrzuciło mnie z łóżka. Jurek uśmiechnął się pod nosem.
— Słońce, mówisz. A jesteś tego pewna? Czy wrażenia z ubiegłego dnia nie mają żadnego związku z twoją ranną przechadzką po ogrodzie. Czy przypadek, siostrzyczko, nie przysłał tutaj w tym celu, aby marzyć?
— Sądziś po sobie, Jurku.

Wzór dla każdego

Dziwny urok bije od świętego Józefa, Oblubienica Najświętszej Dziewicy i Opiekuna Jezusowego.

Św. Józef, najcisłej z Panem Jezusem złączony, jest wzorem chwalby cichej, prawie milczącej.

Niewiele mówił o Jezusie z ludźmi. Nie głosił o Nim kazań, nie pisał książek. Nie był nawet tak możnym — w światowym słowie tego znaczeniu, — by w obronie Śwego Wychowanka stoczyć chlubną walkę z Herodem.

Chwalił za to Jezusa czynem, pracą powszednią, ukrytą, dającą mu możność opędzenia potrzeb Jezusa i Marii. Chwalił Go rozważaniem i milczeniem uwielbieniem. Przygody nie wytraciły św. Opiekuna z tego milczenia pokornego. Nie wylewał swych żalów na brak zrozumienia i niewdzięczność ludzką względem Jezusa, nie uskarżał się na ciężkie dopusty Boże, na swoje kłopoty. A przecież doświadczeń i kłopotów Bóg mu nie szczędził.

Bo jakżeż bolało go opuszczenie ludzi, gdy w zimny wieczór grudniowy daremnie szukał schronienia dla swej ukochanej Oblubienicy! I tak musiał się schronić z nią w bydlęcej stajni, gdzie w skrajnej nędzy rodzi się Bóg - Człowiek. Chciałby odegnąć widmo nędzy, osuszyć łązy Najświętszej Dziewicy, ukość stróskane Marii Serce — lecz jest bezradny w swojej nieśmiałości i ubóstwie.

Czyż nie mógł wołać ze łzami goręczy: Boże, wszak to Twój Syn i Twoja Wybranka, Oblubienica. Czemuż nie troskasz się o Niego, ale na mnie zwałęś cały ciężar pieczy, któremu podobać nie mogę? Czemuż zapominałeś o Niej i o mnie biednym?

Nie narzeka, nie szemrze, nie czyni Bogu wyrzutów, ale w milczeniu robi wszystko, co w jego jest mocy. Pożatem spuszcza się na najczulszą Opatrzność. Wie, że Bóg go nie opuści i nie zawiedzie jego nadziei.

A jako odpowiedź na tę cicha ufność zbolęła duszy otrzymuje nowy cios. „Wstań weźmij Dziecię i Matkę Jego i uciekaj do Egiptu” — mówi Anioł do Józefa w nocy.

Noc, droga nieznaną, męcząca podróż przez pustynię, przymęt gniotące piersi, cięła obawa — oto nowy krzyż, nowy ból Najśw. Rodziny. Mogło się zrodzić pytanie: Czemu mam uciekać? Czyż Ty, Wszechmocny Boże, nie masz innego sposobu, aby Dziecię ocalić? Przecież jesteś Wszechmocny, możesz Je bez trudu uczynić niewidzialnym, możesz odwrócić uwagę ślepiących od kryjówki Marii. W Swej Mądrości masz tysiące środków, mogących zabezpieczyć życie Twemu Jedynemu. Czemu więc żądasz ode mnie tej ucieczki? Czemu każesz być wygnanym, tułaczem w obcej krainie, między nieznanym ludem?

Podobne pytania byłyby całkiem naturalne, jako głos prostego rozsądku. Tak nam się wydaje. Inaczej jednak myślał św. Józef.

„...wstawszy, wziął Dziecię i Matkę Jego w nocy; i uszedł do Egiptu. I był tam aż do śmierci Herodowej...” — Oto, co uczynił Józef. I w tem to doskonałym posłuszeństwie twardej Woli Bożej tkwi jego wielkość. Posłuszeństwem uratował życie Jezusowi, ślepem posłuszeństwem Bogu, z pominięciem własnych zapatrzywań, zyskał takie znaczenie i stał się wielkim w Kościele Chrystusowym. A Ewangelia głosi o nim przez wszystkie wieki, że był mężem sprawiedliwym, mimo, że nie chwalił się ze swego poświęcenia, że prac i trudów, podejmowanych dla Jezusa.

Św. Józef to, naprawdę najlepszy wzór dla biednych, cierpiących, opuszczonych, którym się zda, że gdy ich świat odrzucił od siebie, to i Bóg o nich zapomniał. Nie zapomniał o Tobie, biedaku. Ojciec najmilszy. On nie może zapomnieć. Pamięta, a że doświadcza — to dlatego, że kocha Cię. Im więcej kocha, tem więcej doświadcza, pragnąc nagrodzić.

Któż bowiem był Mu miłszy nad Jezusa, Jego pierwotnego Syna? A wszak Jezus — mimo trzykrotnego błagania — musiał wychylić kielich gorczy aż do dna, musiał przeżyć Golgotę, a ona Go życia pozbawiła. — Kogoż więcej ukochał, niż Swą Wybraną Matkę Śwego Syna, Marię? Mimo to: a raczej dlatego właśnie tak ja po goręczy, iż Królów Męczenników została — A Józefa wznaczył w Swych wvrokach na męża dla Oblubienicy Swojej i na Opiekuna Jezusowego. Obdarzając go takim zaszczytem i wyróżniając wśród innych, dał mu dowód Swej miłości i wvbraństwa szczególne. A stwierdził to wyróżnienie tem, że kazał mu cierpieć ubóstwo, kłopotać się — zda się, że rzucił go na burzliwe fale losu, jakby zapominał o nim.

A jednak nie zapominał, bo oko Opatrzności spoczywało najczulej na tym Wybrańcu, Żywicielu Syna Bożego.

I o nas nie zapomina nigdy, bo nigdy nie przestaje być naszym najłaskawszym Ojcem.

Czy atoli my zawsze jesteśmy — jak Józef — dziećmi Jego? Czy o Bogu, o Jego Opatrzności miłosiernej i dobroci nie zapominamy? Czy mimo niepowodzeń i krzyżów umiemy zdobyć się na rezygnację chrześcijańską i w cichości, bez szemrania pełnić Wole Bożą?

Tej cichej, pokornej chwalby Boga, posłuszeństwa względem Niego i zdania się we wszystkim na Niego — uczmy się od św. Józefa, „żywiciela Słowa Bożego”.

deux.

Życzenia dzieci poznańskich dla Marszałka

Dziś grono polskich dzieci,
myślami ku Tobie leci,
i śle Ci serc swych posłanie,
Dostojny Narodu Hetmanie!

W dalekiej mieszkasz Warszawie
w głorji zwycięstw i sławie,
lecz dobroć Twoich oczu świeci
i dla nas — poznańskich dzieci...

Wiemy, że w cichym swym dworze
chowasz córeczki dwie hoże,
że Wandzi śmiech, lub Jagódki
odpędza z czoła Twe smutki...

Wiemy, że siwe masz włosy
i barki schyłone znojem,
boś drogę nam otwórz w niebiosy
Swą szablą i krwawym bojem...

Strudzony bardzo pracami,
żyjesz radością swych dzieci,
i Polskę przeżywasz z nami,
bo Ona dziećmi się kwieci...

W to święto Twoego Imienia
Witamy Cię dziecka uśmiechem,
a nasze serdeczne życzenia
po Polsce rozejdą się echem! —

Poznań, 19 marca 1933.

Krysia Szczerbowska.



To Was zainteresuje

NAJWIĘKSZY KRATER WULKANU.

Na wyspie Maui, należącej do archipelagu wysp Sandwich, wulkan Haleohola (Dom słońca) posiada największy krater. Wzniesiony na 10.350 stóp nad powierzchnią morza, ma około trzydziestu mil, ang. obwodu, półosmiej mili średnicy, a trzy tysiące stóp niemal głębokości. Wszystkie wyspy Sandwich są wulkanicznego pochodzenia i posiadają kilku wulkanów największych na świecie. Jeden z nich, Kilanca, nigdy nie wyrzuca popiołu, tylko samą lawę, składającą się z delikatnych włókien, podobnych do włosów ludzkich. Ludność nazywa tę lawę włosami Pele, bogini gór.

Z ŻYCIA PTAKÓW NADMORSKICH.

Ptaki nadmorskie gaszą swoje pragnienie podczas deszczu, z braku wody, za pomocą tłuszczu ryb, na które polują. Siła ich wzroku jest nadzwyczajna: o kilkanaście mil, dostrzegają chmury deszczowe i zaraz dażą ku nim. Zjawienie się ptaków nadmorskich zawsze jest zapowiedzią deszczu lub burzy. Lecą zwykle za okrętami, czyhając na różne odpadki, wyrzucane z kuchni. Mogą nawet przez kilka tygodni obejść się bez wody.

ZAWÓD NAŚLADOWCY ZWIERZAT

Udźwiękowanie filmu pozbawiło pracę dużą ilość osób naprzykład muzykantów dawnych orkiestr kinematograficznych, dziś już niepotrzebnych. Zato wy-

tworzyły się zupełnie nowe zawody, doskonale płatne. Należy do nich między innymi zawód naśladowcy zwierząt. Nieraz widzimy na filmie lwa czy tygrysa i słyszymy ich przeraźliwy głos lub też dochodzi nas z ekranu śpiew słowika. — Najczęściej nie jest to głos zwierzęcia ani ptaka, lecz doskonale naśladownictwo, wykonane przez człowieka. Taki specjalista musi nieraz długo badać i wsłuchiwać się w odgłosy wydawane przez zwierzęta, aby móc je dokładnie naśladować.

OSWOJONA ORLICA

Dzienniki angielskie donoszą o zabawnym fakcie, stanowiącym wtytkowe wydarzenie w świecie przyrody. Pewien wieśniak znalazł wyrzuconą z gniazda młodą orliczkę, zaopiekował się nią i tak ją oswoił, że przylatywała na wołanie. Orlica mieszkała na strachu, a większość dnia spędzała na podwórzu. Kiedyś wieśniak dla żartu włożył do gniazda orlicy na strachu kurze jajka. Od tej pory orlica nie zlatwała już na podwórko, lecz wsiadywała jajka. Po pewnym czasie wykłuły się z jalek kureczka: pięć kurcek i jeden kogut. Orlica zamieszkała wówczas w kurniku wraz ze swymi przybranymi dziećmi. Naidziwniejsze zaś było to, że gdy kogut podrośł, poczał przewodzić nad orlicą tak, jak nad kurami, a potężny ptak, zwany królem ptaków, pokornie słuchał króla kurnika.

rozmowa między nami mogłaby być bardzo żywa i interesująca.

— Zlituj się! Przecież ona nie może z tobą godzinami rozmawiać na tematy lotnicze. Szczerze mówiąc, ona nawet boi się o ciebie. Masz oczy otwarte i domyślasz się tego, a jednak udajesz przedemną. Nie bez powodu chyba wypuściła wczoraj z ręki filiżankę, a potem, nie przypuszczasz przecież, że pobięła do ogrodu, by filiżankę właśnie oplakiwać. Jesteś czasem bezwzględny w wyrażaniu swych przypuszczeń. Wydaje ci się, że każdy dobry lotnik musi wreszcie spaść z maszyną w przepaść i złamać sobie kark. Nie wszyscy przecież zabijają się. A zresztą, nie wiesz jeszcze napewno, czy zostaniesz lotnikiem. Ojciec nie zdecydował się jeszcze, czy ci ma dać zezwolenie, matczka popłakuje po kątach a i niewiedomo, czy ścisłe badania w Warszawie wykażą zdolność twoą do pełnienia służby pilota.

Jurek podniósł się z hamaku i podszedł do Toli. Objął ją ramieniem i dłu-

go, długo patrzył w jej oczy. Wczytał w nich bezgraniczną miłość. Zrobiło się mu żal trochę siostry.

— Wybacz mi, Tolu, nie chciałem robić przykrości ani tobie teraz ani wczoraj Maryśce. Cała wina moje w tem, że nie umiem być marzycielem. I nie widzę też powodu, dla którego miałbym teraz gwałtem odmieniać swój charakter. Masz słuszość, siostrzyczko. Nie wiem jeszcze napewno, czy zostanę lotnikiem. Chcę jednak nim zostać i dlatego muszę mieć mocne nerwy. Nie mogę też lekko myśleć do prowadzić do tego, aby Maryśka zakochała się we mnie. To jeszcze zawczasie. Ona ma tak wrażliwą duszę, a ja nie mam czasu myśleć o tem, dopóki nie osiągnę swego celu. Jestem potroszę dziwakiem, zdaje sobie z tego sprawę najzupełniej. Ale ty chyba rozumiesz mnie siostrzyczko i przebaczasz, prawda?

{C. d. n.}

My sami

„Nasz Dzienniczek”, bezpłatny do-
datek do „Dziennika Poznańskiego”
dla dziatwy i młodzieży daje najmłod-
szym naszym czytelnikom coraz wię-
cej zadowolenia i przyjemności. Nie
wiedzieliśmy, że działwa z utęsknie-
niem i niecierpliwością wyczekuje każ-
dego numeru „Naszego Dzienniczka”
i, że sama, pod wpływem pięknych u-
tworów zawartych w naszym piśmie,
zabiera się do pracy i przyszło nam
utwory własne. Dwa z tych utworów
zamieszczamy w dzisiejszym numerze,
w kąciku „My sami”.

Bronisław Kurczewski.

O JASIU, KTÓRY CHCIAŁ ZOSTAĆ ŻOŁNIERZEM.

Pewna uboga rodzina miała syna, któremu było na imię Jas. Do szkoły nie chodził, bo na zeszyty i książki nie było pieniędzy. Więc rodzice zdecydowali się dać Jasia w naukę do szewca. Jas miał wówczas 14 lat. Pewnego dnia ojciec wyjechał z Jasiem do miasta. Idąc przez ulicę, zauważyli przy pewnej bramie godło z napisem „Szewc”. Ojciec wszedł do domu szewca, pytając się, czyby on nie chciał syna jego przyjąć w naukę. Szewc na to się zgodził.

Odtąd Jas stał się szewczykiem. Długo nie mógł się pogodzić z losem. Płakał całymi godzinami, za rodziną. Ale po pewnym czasie, wszystko się zmieniło. Zamiast w wolnych chwilach płakać, biegł co sił do koszar, by tam przyspotać się wojskowemu ćwiczeniom. Za wszelką cenę pragnął zostać żołnierzem. Po trzech latach marzenie jego się spełniło. Gdy miał siedemnaście lat, wybuchła wojna. W pierwszy dzień wojny Jas uciekł majstrowi i zgłosił się do wojska. Został przydzielony do konnicy. Co za radość panowała w jego sercu, tego nikt opisać nie jest w stanie. Po trzech tygodniach został wysłany na front. Ale długo się zawodem żołnierskim nie nacieszył bo oto pewnego razu został ugodzony kulą w pierś. Tak zakończył swój żywot mały szewczyk, który za wszelką cenę pragnął zostać żołnierzem.

Felek Sypniewski.

„Z FANTAZJI”.

O północy zerwał się silny wiatr. Statek nasz, pędził z całej siły w niewiadomym kierunku. Mgła zasłaniała nam widok. O godzinie 2-giej po północy miała nastąpić zmiana warty, którą ja miałem pełnić. Ubrawszy się w nieprzemakalny płaszcz i kapelusz, wyszedłem na pokład okrętu. Zaczął padać drobny deszczyk, który trochę później zamienił się w wielką ulewę. Wówczas to udałem się pod mostek kapitański, aby uchronić się od deszczu. Tutaj, rozejrzawszy się, zobaczyłem pustą beczkę. Beczkę tę odwróciłem do góry dnem i na nią usiadłem. Oparłszy twarz na dłoniach, zacząłem drzeć. Wówczas myśli moje pobięły hen daleko — do Polski, Ojczyzny mojej i do tej chatki, w której zostałem moich najdroższych. Jakby we śnie ujrzałem moich najdroższych. Matkę moją i rodzeństwo, a byli jakoś zasmuceni, widocznie tęsknili za mną. Nagle, sen mój przerwał ogromny huk. Ja przerażony, porwałem się z miejsca i gnany jakimś przeczuciem, pobięłem na drugi koniec okrętu. Tu oczom moim przedstawił się okropny widok. Pod złamanym przez wichurę żaglem leżeli zabici marynarze. Przyjrząwszy się bliżej, zauważyłem, że pośród tej bezkształtnej masy wystaje wykrzywiona strachem czy bólem twarz kapitana okrętu. Wówczas to, czy ze strachu lub też z nadmiaru wzruszenia, zemdlony runąłem na pokład okrętu...

Giełdy

Centrala Rolników w Poznaniu, Plac Wolności 18, telefon 4351 przyjmuje w dalszym ciągu zamówienia na **sole potasowe i kainit**

do natychmiastowej wysyłki przy zabezpieczeniu terminu dostawy na koszt kopalni.

Cerula Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Standardy: 1. żyto poznańskie 700 g/l; 2. żyto pomorskie 695 g/l; 3. pszenica poznańska i pomorska 721 g/l; 4. owies poznański i pomorski 445 g/l.

Żyto	17.75	18.—
Pszenica	33.50	34.50
usposobienie spokojne		
Jęczmień browarowy	15.50	17.—
usposobienie spokojne		
Jęczmień 681—691 g/l	14.50	15.25
Jęczmień 643—662 g/l	14.—	14.50
usposobienie spokojne		
Owies nad. się do siewu	15.—	16.—
usposobienie spokojne		
Owies pastewny	12.25	12.75
usposobienie słabe		
Maka żytnia 65% wł. worka	29.—	30.—
usposobienie spokojne		
Maka pszenna 65% wł. worka	52.—	54.—
usposobienie spokojne		
Otreby żytnie	10.—	10.25
usposobienie spokojne		
Otreby pszenne	10.—	11.—
Otreby pszenne rubę	11.—	12.—
Rzepak	45.—	46.—
Rzepak	42.—	47.—
Orczyca	40.—	46.—
wyka atowa	12.50	13.50
Poluska	12.—	13.—
Groch Viktoria	21.—	24.—
Groch Folgera	35.00	40.00
Łubin niebieski	7.50	8.50
Łubin żółty	9.00	10.00
Seradela	12.50	13.50
Koniczyna czerwona	90.00	110.00
Koniczyna biała	70.00	100.00
Koniczyna szwedzka	80.00	110.00
Ziemniaki fabryczne za kilo		12.—

Ogólne usposobienie spokojne.
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 195 tonn, pszenicy 15 tonn, jęczmienia 60 tonn, owies 45 tonn.
Poznań, dnia 18 marca 1933 r.

Groch Viktoria Mahndorfski do siewu poleca: Sokołowski & Ska (właściciele Stanisław Karwat i Leon Sokołowski). Poznań, Aleje Marcinkowskiego 21, telefon nr 22-44.

USPULUN-GERMISAN
DŁ. ZAPRAWY, IBOZA NAJOKRZYSTNIEJ
PRZYBORY BARTNICZE — ZWALCZACIE SZKODNIKÓW
DROGERJA UNIVERSAL
POZNAN, FR. RAJAJCZAKA 38
CENTRALNA DROGERJA J. CZEPKOWSKI
POZNAN, STARY RYNEK 5
ZADAJCIE NASZ CENNIK — ZADAJCIE NASZ CENNIK

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 18 marca 1933 roku.
Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była utrzymana — kursy naogół mocniejsze.
Zpożyczek państwowych notowano 5 procent. pożyczkę konwers. 43 — 43 i pół — 43 i ćwierć w placeniu, zaś 3 proc. pożyczka budowlana handlowano po 42,— w transakcjach; pozatem poszukiwano 4 proc. premj. dol. po 55,— bez oddawców.
Z papierów lokacyjnych P. Z. K. zwróciły 4 i pół proc. listy dol. stare, notując 37 i pół proc., jak również 4 proc. listy zast. konwert. 34.50 — 35 proc. w placeniu; poszukiwano pozatem 4 i pół proc. listy żytnie po 5 i ćwierć — bez oddawców.
Z akcji bankowych płacono za Bank Polski 75.—.

Urzędowa Giełda dewiz w Warszawie

Warszawa dnia 18 bm. Przekazy: Belgja 124.75—125.06—124.44, Holandia 360.00—360.90—359.10; Londyn 30.85—30.91—30.70; Nowy Jork czek. 8.89 8.88—8.905—8.865; kab. 8.90—8.92—8.80; Paryż 35.09—35.18—35.00; Szwajcaria 172.70—173.13—172.27; Sztokholm 163.25—164.05—162.45; Włochy 45.96—46.18—45.74, Berlin 212.40 Tend. niejednolita.

Państw. Papiery Wartościowe: 5 proc. pożyczka dolarowa 53.38 — 55.50 — 55; 5 proc. pożyczka konwersyjna 43.75 — 44 — 43.75; 10 proc. pożyczka kolejowa 38.50; 4 proc. pożyczka inwestycyjna 105.50; seryjna 11.50; 3 proc. pożyczka budowlana 42.50 — 42; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 57.50 — do 57.75 — 57.50 w drobnych dostawach 53.25.—
Tendencja przeważnie słabsza.
Akcje: Bank Polski 76.50; Starachowice 10.15.
Tendencja utrzymana.

Sport

BIEG NA PRZELAJ NA BOISKU WARTY.
Okresowy drużynowy bieg na przelaj „Warty” odbędzie się jutro o godz. 11.30. Start i meta na boisku „Warty”, skąd będzie można obserwować większą część trasy.

REZERWY WARTY — POGON.
W niedzielę o godz. 11-tej odbędzie się mecz piłki nożnej na boisku „Warty” pomiędzy Pogonią I. a rezerwami „Warty”.

LIGA — LEGJA
rozegrała mecz towarzyski dnia 19 bm. o godzinie 15-tej na boisku H. C. P. Obydwie drużyny wystąpiły w swych najlepszych składach. Ponieważ będzie to jedyny ciekawy mecz piłkarski nadchodzący niedzieli, spodziewać się należy tłumnego udziału publiczności. Legja, która odnosi dotąd same wysokie zwycięstwa zaprezentowała publiczności swój „bramkostrzelny” atak z Bernsteinem na środku i b. graczem Ligii Genslerem na łączniku.

POZNANIA I — KORONA I
Spotkanie powyższych drużyn odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 11-tej na boisku K. S. „Korona” przy ul. Chłocińskiego, dojazd tramwajami 4 i 5. Obie drużyny wystawiają swój najlepszy skład. O godz. 9.30 rozegrają przedmecz rezerwy powyższych drużyn.

LEGJA I B — CYBINA.
W niedzielę, dnia 19 bm. o godzinie 14-tej rozegrane zostaną zawody towarzyskie pomiędzy Legją I. b a Cybiną I. na Stadionie Śródeckim.

SPARTA — MARATON.
Powyższe zawody tow. odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 11-tej na boisku „Sparta”.

REWANŻOWE ZAWODY BOKSERSKIE — BŁEKITNI — SOKOŁ.

W niedzielę, 19 bm. o godz. 18-tej odbędzie się w sali Okręgowego Ośrodka (wejście z ul. Marcelesińskiej) zawody bokserskie między „Drużyną Błękitną” a miejscowym „Sokołem”. Ze względu na rewanżowe spotkanie, zawody te zapowiadają się bardzo ciekawie. Obie bowiem drużyny walczą będą w silnych pierwszych składach o zwycięstwo. Walki odbędzie się w wagach w papierowej do półciężkiej włącznie. Walczyć będą następujące pary: Stefański — Romański II., Michalski — Pela, Walkowiak — Wolny, Książkowski — Wojnowski, Maciejewski — Ladek, Zieliński — Dankowski, Staszak — Urbanik i Przybylski — Rogowski.

BOKSERSKI MISTRZ NIEMIEC W POLSCE.
Bokserki drużynowy mistrz Niemiec S. G. Colonia, przybył ma w końcu kwietnia br. do Polski celem rozegrania kilku spotkań z polskimi drużynami.
Między innymi projektowany jest mecz z Wartą poznańską, wzgl. reprezentacją Śląska i możliwie — z jedną z drużyn warszawskich.

Dzisiejsze ciągnięcie loterii

Warszawa, (Tel. wł.). W 9-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 26-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, ważniejsze wygrane padły na następujące numery:
10.000 złotych na nr. 8.770, 79.756, 122.238.
5.000 złotych na nr. 40.314.
2.000 złotych na nr. 33.159, 32.826, 42.462 plus premja, 55.208, 61.511, 72.426, 77.967, 79.010, 91.534; 93.023 plus premja, 95.128 plus premja, 96.314, 102.201, 11.716, 125.037, 132.485, 132.627, 136.045.
1.000 złotych na nr. 723 plus premja, 12.324, 19.540 plus premja, 29.790, 30.733, 35.808, 38.061, 38.090, 42.309, 47.202, 53.229, 53.360, 56.360, 61.191, 64.112, 65.398, 77.511, 77.550, 77.878, 80.118 plus premja, 81.090, 85.437, 89.625, 93.451, 94.820, 95.229, 99.363, 98.121, 101.350, 103.434, 108.415, 114.106, 119.351, 126.534, 131.571, 134.907, 133.545 plus premja, 136.134, 136.368, 139.938, 143.223, 145.555.

Wymiana!

Budowniczy w mieście granicznym życzy oddać syna swego, kawalera, inżyniera i architekta, do wzorowo prowadzonego przedsiębiorstwa budowlanego celem udoskonalenia języka polskiego oraz nabycia obcej praktyki. Kolegów, mających podobny zamiar dla swego domu, prosi się o skierowanie zapytań pod szyfr: Równe obowiązki: do biura inseratów Rudolf Pszczolka, Cieszyń.

Dziś w sobotę o godz. 11 wiecz. w teatrze „Słońce”

Chór Kozaków Kubańskich

Olbrymie zainteresowanie sobotnim koncertem!!!

Sławny Chór Kozaków Kubańskich, którego występ w Polsce i Zagranicą cieszą się wszędzie olbrzymiem i zasłużonem powodzeniem — przybył do Poznania i wystąpi jedyny raz w naszym mieście dziś w sobotę, dnia 18 marca b. r. o godz. 11-tej wiecz. w teatrze „Słońce”.

Chór Kozaków Kubańskich liczy 17 osób i wystąpi w barwnych strojach kozackich. Chór Kozaków Kubańskich wykona wspaniały, bardzo obfity program, obejmujący szereg najpiękniejszych i najpopularniejszych pieśni kozackich, pieśni syberyjskie, pieśni burłaków, pieśni Wołgi oraz nastrojowe i piękne romanse cygańskie. Program koncertu urozmaica efektowne tańce kozackie, czarkieskie i cygańskie!

Dzisiejszy koncert Chóru Kozaków Kubańskich wzbudził ogromne zainteresowanie w najszerszych sferach naszej publiczności, czego dowodem niezwykle ożywiona sprzedaż biletów.

Ceny biletów najniższe od 1—3.50 zł (plus ustawowe opłaty na Bezrobocie i Czerwony Krzyż). Sprzedaż biletów w składzie cygar p. Szejbrowskiego — ul. Gwarna 20, tel. 56-38, oraz od godz. 8-mej wiecz. przy kasie „Słońca”.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 20 marca br. o godz. 10.30 przed poł. sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą:

bufet, kredens.
Zbiórka narożnik ulicy Mickiewicza i Dąbrowskiego.

Następnie o godz. 11-tej przed poł. przy ul. Prusa 17 sprzedam:

pianino marki Mand i bibliotekę.
FIGAS, komornik Sadu Grodzkiego w Poznaniu ul. Kościelna 46.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 20 marca br. o godz. 9-tej przed poł. sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę przy St. Ryńku 6:

1 maszynę do palenia kawy.
DAWID, komornik Sadu Grodzkiego Rewiru I. ul. Śniadeckich 26.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 21 marca br. o godz. 10 ul. św. Marcina 22 i następnie sprzedam publicznie najwięcej dajacemu:

10 tuzinów pończoch.
następnie o godz. 3-ciej:

leżankę, zegar, kredens.

W. TRZECIAK komornik sądowy w Poznaniu, ul. Młyńska 8 — Tel. 51-18.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 20 marca br. o godz. 1 po poł. sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę przy ul. Wielkie Garbary 31:

2 konie i 2 wozy robocze.
RACHWAŁ, kom. Sadu Grodzkiego Rewiru II, Patr. Jackowskiego 31.

Drugie zadanie „Konkursu Wiosennego”

Tajemniczy rękopis szyfrowy

Los na loterję jako główna wygrana

Jako drugie zadanie szyfrowe podajemy niżej tekst szyfrowy dostarczony nam przez znaną w Poznaniu ze szczęśliwych losów kolekturę Loterii Państwowej Stefana Centowskiego.

Tajemniczy ten manuskrypt zbadaliśmy starannie i skonstatowaliśmy, że składa się on z 46 słów (przedzielonych kreskami). Ponieważ manuskrypt jest pisany na skrawkach papieru, przeto możliwym jest, że niektóre słowa w szyfrowym ujęciu są poprzestawiane.

Zadaniem więc naszych Czytelników jest nie tylko odcyfrować znaczenie poszczególnych słów, lecz także należyście ułożyć je w zdania. Nie znając treści naszego tajemniczego manuskryptu ustaliliśmy jednak, że:

liczba 17 odpowiada literze K
" 19 " " L
" 22 " " S
" 23 " " N

91 7 — 19 91 22 — 17 24 101 16 101 22 111 — 17 111 24 111 15 51 —

— 18 71 51 7 16 — 6 51 — 17 24 101 16 101 22 111 — 20 24 91 22 17 71 —
— 71 — 25 19 31 11 71 —

— 23 31 15 19 51 25 22 16 101 — 19 51 17 — 21 31 — 17 91 19 51 17 20 91 24 —
— 5 51 23 20 91 18 22 17 71 —

— 31 — 15 51 22 20 — 23 71 21 — 19 91 20 51 24 15 31 — 25 31 10 22 20 18 91 18 31 —
— 22 16 31 23 22 31 5 13 — 18 — 23 71 51 16 24 41 18 23 31 23 31 —

— 23 31 — 17 20 41 24 81 — 111 — 5 51 23 20 91 18 22 17 71 51 11 91 —
— 23 31 15 5 16 61 8 5 71 51 15 — 25 31 7 31 — 18 101 11 24 31 23 31 —

— 22 20 81 7 — 21 91 24 31 12 — 5 13 5 51 22 16 — 16 — 6 101 5 71 31 —
— 111 22 111 23 81 14 — 17 24 101 16 101 22 111 — 3 91 19 81 5 16 17 71 —

— 17 111 25 — 19 91 22 — 111 — 5 51 23 20 91 18 22 17 71 51 11 91 —
— 3 61 7 16 71 51 22 16 — 20 101 22 71 81 5 16 17 71 — 21 71 31 12 —

Zwracam uwagę P. T. Klienteli, że miesiąc marzec i kwiecień jest najodpowiedniejszą porą do przeprowadzenia zabiegów przeciw pęgiom.

Wszelkich zaś porad miejscowym udziałem tylko osobiste codziennie w godz. 9—11 i 4—6. Zamiejscowym za dołączeniem znaczka na odpowiedź.

Z. T. Żebrowski

„IRNIS”

1835 Instytut Hygieniczno-Kosmetyczny
Poznań Piekary 5.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 20 marca br. o godz. 14-tej sprzedam w Potaszu nr. 16 pow. Poznań, najwięcej dajacemu za gotówkę:

2 maciory i bryczkę.
BR. CZTERNASTY, KOM. SADU GRODZ. R. XII
Poznań, Chwaliszewo 58-59, Tel. 58-52.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W poniedziałek, dnia 20 marca br. o godz. 9-tej przed poł. w biurze moim przy ul. Wały Jagiello 3 sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę:

2 sztucery za cenę szacunkową ca 800 zł.
Obejrzeć można 10 min. przed przetargiem.
TEOFIL BARTKOWIAK, kom. Sadu Grodzkiego
Rewiru III w Poznaniu
Wały Jagiello 3.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W poniedziałek, dnia 20 marca br. o godz. 10.30 przed poł. przy ul. Libelta 12 sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę: fortepian, 2 kanapy, 4 fotele, stół okr. 2 krzesła, duże lustro z podstawką, serwantkę, lampę elektr. i 5 dywanów za cenę szacunkową za 4000 zł.

Obejrzeć można 10 min. przed przetargiem.
TEOFIL BARTKOWIAK, kom. Sadu Grodzkiego
Rewiru III w Poznaniu
Wały Jagiello 3.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 20 marca br. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę przy ul. Jeznickiej 11:

1 lustro z podstawką.
DAWID, komornik Sadu Grodzkiego Rewiru I. ul. Śniadeckich 26.

Żelazo sztabowe

Tragarze budowlane
Gwoździe i tańcuchy
Sruby i nitki
Lemiesz i odkładniki
Okucia do drzwi i okien
Wagi deymalne
Łózka żelazne 1837
Siatka na płyty
Cement i wapno
poleca korzystnie

Stefan Twardowski
wł. B. Weży
Poznań, St. Rynek 79
Tel. 36-04
Oddział Grodzki Wikp.
Tel. 33.

FABRYKA STEMPL
L. Kapela
Poznań, Wrota 18

Cennik na żądanie darmo.
701

Czas już pomysłić

o przystosowaniu samochodu na nadchodzący sezon polecamy nasze nowoczesne urządzenia

WARSZTATY mechaniczne i karosyjne

wykonujące rzeczowo naprawy wszelkiego rodzaju wszystkich systemów
zatrudniamy tylko kwalifikowanych mechaników, stosujemy tylko oryginalne części zamienne

Terminowe wykonanie naprawy.
Koszty znacznie zredukowane

BRZESK AUTO S. A.
Poznań
ul. Dąbrowskiego 29,
telefon 63-23, 63-65

Pięgi złote plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją

„AXELA”-KREM

Ceny obecnie znacznie niższe i tak: mały słoik kosztuje 1.— zł, 1/2 słoik 2.— zł, 1/4 słoik 3.50 zł. Mydło „Axela” 1 kaw. 1.— zł, 3 kaw. 2.70 zł.

J. GADEBUSCH, Poznań, ulica Nowa 7.

Ogłoszenie

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza niniejszym oświadczeniem przetargi publiczne na dzień: 4 kwietnia 1933 r. na dostawę zieleni chromowej, ninji olwianej, dekstryny i krochmalu.

7 kwietnia 1933 r. na dostawę kwasu karbolowego, 20cieni chromowej i terpentyny.

2 kwietnia 1933 r. na dostawę żelazosinku potasu, białych cynkowie, kalcjonii, szelaku i brzozy.

18 kwietnia 1933 r. na dostawę chemikali.

21 kwietnia 1933 r. na dostawę pokostu llnanego.

28 kwietnia 1933 r. na dostawę ultramaryny i sekantowy w płynie.

2 maja 1933 r. na dostawę czerwieni żelazowej.

5 maja 1933 r. na dostawę materiałów ściernych i karbolium.

9 maja 1933 r. na dostawę pomeksu i tektury.

Warunki przetargowe można otrzymać w Wydziale Zasobów Dyrekcji (ul. Słowackiego 14 — III piętro pokój nr. 38) osobicie od godziny 12—13-tej lub pocztą po zgłoszeniu prośby.

1657-2

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Postępowanie upadłościowe nad majątkiem dłużnika firmy A. Głabisz (awnej spółki handlowej w Poznaniu, Stary Rynek 50, uchyla się, na skutek prawomocnej uchwały, zatwierdzającej przyjęcia na terminie ugodowym w dniu 27 lutego 1933 roku przymusową ugodę. Poznań, dnia 14 marca 1933 r. Sąd Grodzki IIa. 9816-6

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej nad majątkiem Leonii Szczepkowskiej obecnie Jaworowskiej w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 9, wyznacza się termin na dzień 27 marca 1933 r. godz. 11 przed Sądem Grodzkim w Poznaniu, pokój 29 celem 1) badania zgłoszonych dodatkowo pretensji, b) złożenia sprawozdania przez zawiadowcę z dotychczasowego zarządu masą. — Poznań, dnia 9 marca 1933 r. Sąd Grodzki. 9817-6

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy W. A. Kasprowicz Sp. z ogr. odp., Poznań, Fr. Rajajczaka 36, wyznacza się termin na dzień 29 marca 1933 r. godz. 10 przed Sądem Grodzkim w Poznaniu, pokój 29, celem a) zbadania złożonych dodatkowo pretensji, b) złożenia sprawozdania przez zawiadowcę mas z dotychczasowego zarządu masą. — Poznań, dnia 8 marca 1933. Sąd Grodzki. 9819-2

3 Urząd Skarbowy w Poznaniu podaje do wiadomości ogólnej, że w dniu 20 marca br. o godz. 10-tej w składnicy Urzędu Skarbowego przy ul. Towarowej (firma Hartwig) odbędzie się publiczna licytacja stołów składowych, różnych aparatów i części radiowych, regałów, biur, gablotek, foteli, kanap restauracyjnych, stojaków do garderoby, lodówek i krzesel. Przedmioty można oglądać na 20 minut przed licytacją. 3 Urząd Skarbowy. 1818

KINO „APOLLO”

W niedzielę, dnia 19 marca 1933 roku o godz. 3 popołudniu

Przedstawienie dla dzieci i młodzieży
Dwie godziny wzruszeń, przygód i emocji
dostarcza przepiękny film

TARZAN, WŁADCA DZUNGLI
(I. seria)

Nadprogram: Arcybawna groteska rysunkowa.
Ceny miejsc: 40 i 49 groszy.



S. p.

Izmael de Korostowetz

Senator Cesarstwa Rosyjskiego, General Gwardji,
Komandor Legji Honorowej, Kawaler Orderu Wielkiej Brytanji
Królowej Wiktorji i wielu innych odznaczeń

zasnął w Panu dnia 17. 3. o czym zawiadamia pogrążona w rozpacz
żona i siostrzenica

Msza żałobna za duszę śp. Zmarłego odbędzie się w poniedziałek
dnia 20 bm. w Kościele prawosławnym przy ul. Marceleskiej o godz. 11
pogrzeb na cmentarz garnizonowy.

Poznań, Młyńska 13.

1805



Dnia 17 marca 1933 r. zginął tragiczną śmiercią
w katastrofie lotniczej rzuwszy lat 21 nasz nieod-
żałowany przyjaciel i kolega ś. p.

Henryk Andrzej Hilchen

rycerz kl. I. Corona

stud. II. roku prawa U. P.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie

Konwent Corona.

1822

Przychodnia lekarska

Lekarzy specjalistów

Poznań St. Rynek 75 i p. Tel. 20-20

Nad Anteką „pod Złotym Lwem“

Przyjęcia chorych w zakresie wszystkich
specjalności lekarskichGodziny przyjęć codziennie
od 8.30 rano, do 7 wieczoremW niedzielę i święta od 11—1 popoł.
1831

Dnia 17 marca w południe zmarł nagle śmiercią lotnika w Ziemi-
kach ukochany nasz syn i brat, ś. p.

Stefan Pluciński

w 26 roku życia.

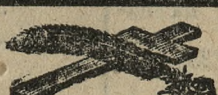
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Lussowie, we wtorek, dnia
21 marca o godzinie 10.30, poczem pogrzeb na cmentarz parafialny.

W ciężkim smutku pogrążeni

rodzice, bracia i siostra

Swadzim w marcu 1933.

1829-1



Śp.

Katarzyna z Marce'ów Zielewiczowa

właścicielka Maj. Wygoda-Majdany

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 17 marca 33 r.
w Warszawie. Pogrzeb w Zakopanem odbędzie się w poniedziałek
dnia 20 bm. o godzinie 12-tej w południe.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

mąż, dzieci, matka i rodzina

Żydowo, Klucze, Szczecna

1824-9

Podziękowanie

Za okazane współczucie, złożone wieńce, oraz wzięcie udziału
w pogrzebie ś. p.

ppor. pilota Józefa Steininger-Weissa

składamy tą drogą serdeczne

„Bóg zapłać!“

PP, Dowódcą, Oficerem, Podoficerem 1 i 3 pułku lotniczego,
Stowarzyszeniu Wzaj. Pom. Urz. W. T. K. R. Związku Drog-
Rzpl. Polsk. w Poznaniu oraz wszystkim Krewnym, Znajomym
i Przyjaciółom.

Halina Horzłakówna

Tadeusz Steininger Weiss

Poznań, Dąblin

1803g

SILNE I ZDROWE

Drzewka i krzewy owocowe i ozdobne

oraz wyjątkowo piękne DRZEWA IGLASTE

polecają PO CENACH NISKICH

SZKÓŁKI PODZAMECKIE

pocztą MACIEJOWICE, woj. lubelskie.

Cenniki na żądanie!

1780

Zmieniłem mieszkanie prywatne

i nr. telefonu

Dr. med. St. Tuszewski

Ordynator Oddziału wewnętrznej Szpitala

S. S. Elżbietanek. 1811-1

Przyjmuję w Szpitalu ul. Łokowa 1/2

od 11—1 tel. 21-85

miesz. prywat. ul. Słowackiego 22 — Tel. 70-45

Restauracja „Pod Strzechą“

Plac Wolności 7

Ponowna zniżka cen

Pierwszorządna kuchnia

Specjalności: w cenie 1,- zł za porcję

Noga - peklówka - mostek peklowany -

szczupak po staropolsku.

Specjalny bufet pasty. 1830 Kuchnia Jarska

DRZEWO OPAŁOWE

najlepsze i najtańsze poleca

drwalnia Poznańskiego Okręgu „CARITAS“

Ceny z dostawą w dom:

1 koszyk drzewa rąbanego 0,65 zł

1 mtr drzewa rąbanego . . 19,— zł

1 mtr drzewa rżniętego . . 18,— zł

1 mtr w szczapach . . . 17,— zł

Zamówienia przyjmuje:

Biuro Poznańsk. Okręgu „CARITAS“

Nowy Rynek 13, telefon 55-38 i 1680

oraz drwalnia, Górna Wilda 34. 1809-g

T. P. P.

Tuparcu! pomierz!

Tu

parceluj

pomierz!

Parcelacje, pomiary miejskie, plany sytuacyjne etc.
Solidne, terminowe wykonanie, dogodny kredyt, pewna

SPRZEDAŻ — KUPNO!

Porady techniczne:

Poznań, ul. Żupańskiego nr. 21 m. 7

TU - PAR - POM

NA POST!

OLEJARNIA SZAMOTUŁY S. A.

poleca

I-a OLEJE JADALNE

rzepakowy — lniany — słonecznikowy

Sprzedaż w firmie:

F. G. FRAAS NASTĘPCA

właśc. Władysław Kaiser 1813-1

ul. Wielka 14. Tel. 30-13 i 39-72

Reklama dźwięnią handlu

ARMATURE

do wody, pary i gazu, manometry,
oraz wszelkie artykuły techniczne

poleca najkorzystniej 4786

Biuro Techniczno-Handlowe

A. Glaser - Poznań

ul. 27 Grudnia 16. dom tylny Tel. 50-16

DNIA 19-GO I 26-GO MARCA 1933 ROKU

WYSTAWIAM

NAJNOWSZE

KAPELUSZE DAMSKIE

WEDŁUG MODELI PARYSKICH

M. MALCZEWSKI POZNAŃ SZKOŁNA 13

Niniejszym zawiadamia się, że z dniem dzisiejszym
został otwarty specjalny skład kwiatów sztucznych pod
nazwą

Centrala Kwiatów Sztucznych

przy ulicy Wrocławskiej 19

Staraniem moim będzie Szanownych odbiorców ob-
służyć jaknajlepiej.

1839

Z poważaniem
Walczak

NAPRAWY

perskich dywanów — ko-
łonska — artystycznie
dokonuje W. Stachowiak
Ratajczaka 27 w podwo-
rze IV ptr.

CZEKOLADA

CZEKOLADKI
najlepiej najtańszej w fir-
mie W. Patek, Al. Mar-
cinowskiego 6, oddział
ul. 27 Grudnia 3. 123A



POLECA WYBOROWE NASIONA

1355-3

FORD JUNIOR

zł 6 800.

4 osobowe karetki z kompl. wyposażeniem 4/21 HP.
szybkość do 90 km. na godzinę, zużycie benzyny
6 ltr. na 100 km. Szczegółowe oferty oraz demon-
stracje na życzenie bez obowiązku kupna.

Obecnie stale na składzie do
natychmiastowej dostawy poleca

1828-1

J. ZAGÓRSKI

Poznań — Ogrodowa 17. Telefon 33-84 i 33-85

Zamienne części i staranna obsługa stale na miejscu.

WŁOCŁAWSKA FABRYKA DRUTU

dawn. C. KLAUKE, Sp. Akc.

poleca

LINY PŁUGOWE

z najlepszego drutu patentowanego

po cenach niższych

Przedstawicielstwo:

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE

A. GLASER, POZNAŃ

ul. 27-go Grudnia 16, tel.: 50-16

1808

Do warsztatów Wojskowych

franco stacja garnizonu.
Precyzyjne narzędzia
pilniki rusznikarskie.
Stal na wyciory. Szczot-
eczki do łuf karabino-
wych, szczotki tarczowe
do bronirwania. Gwoź-
dzie, Śruby, Blachy. Dru-
ty. Rury mosiężne, mied-
ziane i aluminiowe. Pod-
kładki sprężynowe. Ti-
tol. Cyne do lutów. itd.
korzystnie poleca

„Przewodnik“

Magazyny tow. żelaznych
Poznań, św. Marcin 30

Now wynalezione anodówki

zdumiewająca żywotność,
bezwzględnie czystszy
odbiór 120 voltówka (wy-
kazująca znacznie więcej)
11 zł. 90 gr. na prowincję
pocztą 13 zł. 90 gr.
Mat. Poznań, Składowa
nr. 5/7. 580

Strzeż swój dom

uniwersalnym amerykań-
kim zamkiem bezpie-
cznym „Vale“ 100% pew-
ność zatrasku. Główny
skład

„Przewodnik“

skład żelaza. — Poznań

w ul. św. Marcin 30. tel. 15-7

Cukiernia W. Dobski

Poznań, ul. Fredry 12

obniża swój cennik na wszelkie napoje

Kawa duża 50 gr.

Kawa mała 40 gr.

Herbata 40 gr. — z cytryną 50 gr.

Podczas koncertu wieczornego 10 gr. więcej

Za usługę dolicza się tylko 10 procent.

Od 1. b. m. koncertuje znana orkiestra Antoniego

Sienkiewicza pod batutą p. Józefa Ihma

1673



Odzież marki „SOLIDITE”
jest najlepsza i najtańsza

W WIEKU REKORDÓW PODZIWIAMY REKORD NISKICH CEN.

OTO CENY:

ubrania męskie od zł 15.50
płaszcz męskie gabardynowe „ „ 29.50

prochowce męskie od zł 14.50
ubranka chłopięce „ „ 9.75
ubranka dziecięce „ „ 5.75

A GDZIE, pytasz zdumiony czytelniku? Tylko — jedynie — bezkonkurencyjnie w naszych magazynach.
U nas znajdziesz największy wybór wszelkiej odzieży solidnej, rzetelnej i krojem nieskazitelnej.
SPRÓBUJ RAZ, A BĘDIESZ STAŁYM NASZYM KLIENTEM.

Specjalnie polecam materiały z metra na UBRANIA i PŁASZCZE po cenach fabrycznych.
Wykwintny dział miarowy pod kierownictwem wybitnych sił fachowych.

W. KONKIEWICZ • Poznań • Stary Rynek 8

Największa Mechaniczna Fabryka i Magazyny wykwintnej odzieży męskiej i dla chłopców

HURT.

ODDZIAŁ I.
Mechaniczna Fabryka Odzieży męskiej
i dla chłopców.

Sukna i podszewki.

ODDZIAŁ II.
Magazyny detalicznej sprzedaży
Poznań, St. Rynek 8 - Gniezno, Rynek 2.

ODDZIAŁ III.
Wykwintny dział miarowy, Sukna
podszewki.

DETAL.

ODDZIAŁ IV.
Dostawy umundurowań dla władz pań-
stwowych i samorządowych.

1801

Każdą chorobę wyleczysz

jeżeli regularnie używać będziesz

zioła Dra Breyera

najsukuteczniejsze w nast. chorobach:

Nr.	Choroba	Cena
Nr. 1	— kaszlu, astmie, rozedmie płuc	zł 3.50
Nr. 2	— reumatyzmu, artretyzmu (złej przemianie materii)	zł 3.50
Nr. 3	— żołądkowo-kiszczowych, wątrobowych, żółtaczce	zł 3.00
Nr. 4	— nerwowych bólu głowy, bezsenności, apatii do życia	zł 4.00
Nr. 6	— błędnicy, długotrwałej niedokrwistości	zł 5.50
Nr. 7	— nerkowych i pęcherzowych	zł 4.00
Nr. 9	— ogólnego zatrucia — prze- czyszczające	zł 1.50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu
w aptekach, składach aptecznych i drogeriach
lub w wytwórni — POLHERBA, Kraków-Pod-
górze, Skrytka Nr. 43
Zainteresowani otrzymają na żądanie dar-
mo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać
zdrowie”... 1797

Czyniac zakupy, powołujcie się na ogłoszenia
w „DIENNIKU POZNAŃSKIM”

Do wydzierżawienia od 1 maja 1933 r.

Zakład Przyrodolecniczy

„MIŁOWODY”

położony pod Obornikami (Wojew. Po-
znańskie) z maszynownią, elektrownią,
parkiem, kaplicą, pawilonem w ogro-
dzie, garażem, stajnią, wozownią, kom-
pletnie urządzony i w pełnym ruchu
przez cały rok.

Ofercy z podaniem wysokości rocz-
nego czynszu dzierżawnego uprasza
się nadsyłać w terminie do dnia 31-go
marca 1933 r. pod adresem: Zarząd
Kasy Emerytalnej, Poznań, Skarbowa
10 — gdzie udziela się informacji od
9—12. 1771

Śpichrz zbożowy

na Przeladowni Miejskiej przy Tamie
Garbarskiej 1-piętrowy o powierzchni 856
mtr.² z całym urządzeniem na sprzedaż
Zgłoszenia skierować prosimy do Biura
Ogłoszeń „Par” Al. Marcinkowskiego 11
pod nr. 54,26 1738-1

Tapety Tapety

Tapety

hurtownie i detalicznie

kupuje się
bardzo korzystnie

w firmie

Zb. Waligórski

Poznań
ulica Poczłowa 31
naprzeciw poczty 1809

Ogrodnik

rzadca kawaler z długo-
letnią praktyką potrze-
bny od 1-go kwietnia
Ofercy tylko pierwszo-
rzędne będą uwzględnia-
ne. Warszawa, Niecała 3
Jórski. 1718

AGREST

amerykański — (mało znany w Pol-
sce) absolutnie niepodlegający pleśni —
macznikowi, daje znakomite rezulta-
ty, gdyż jest najbardziej urodzajny ze
wszystkich krzewów owocowych. —
Owoc średniej wielkości, różowy, gładki,
ciemnoskóry, słodki. Zawierając
kwas cytrynowy, zastępuje drogie po-
marancze, cytryny.

Żądać oferty: **H. MAKOWSKI** —
Kruszwica. 1800-1

A. DENIZOT,

Luboń (Poznań)

poleca

drzewa i krzewy owocowe,
parkowe i ozdobne, róże,
konifery, rośliny
na żywopłoty. 1709-1

Cennik na żądanie! Cennik na żądanie!

Wapniarnia Miasteczko Sp. Akc.

produkuje li tylko z własnych pokładów wapiennych

Wapno nawozowe

mielony węgiel wapnia Ca Co,

Fabryka w Miasteczku n/Notecią powiat Wyrzysk.

Zamówienia na sezon wiosenny przyjmuje:

Zarząd w Poznaniu, ul. Berwińskiego 1

Tel. 77-16 i wszystkie spółdzielnie roln.-handlowe.

„Detaliczną sprzedaż uskuteczniają: wszystkie spół-
dzielnie rolnicze — w Poznaniu, Centrala Han-
dlowa Ziemi” 645

PASY

skórzane, z sierści wiel-
błądziej i gury elewa-
torowe w najlepszym

gatunku, oraz wszelkie artykuły techniczne

poleca najkorzystniej

Biurowo Techniczne - Handlowe

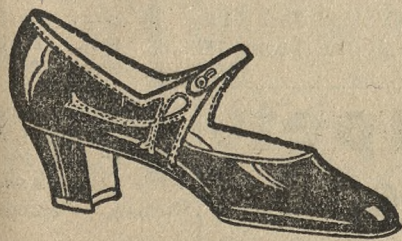
A. Glaser - Poznań

ulica 27 Grudnia nr. 16, dom tylny

Telefon 50-16. 6543

Sezon Wiosenno-Wielkanocny zbliża się

Z uwagi na to chcąc dobrze kupić jest wskazane
zakupy uskutecznić już teraz. — Polecam moje bogato
zaopatrzone magazyny obuwnicze w najrozmaitsze gatunki, oraz
fasony i gustowne przybrania, w cenach znacznie niższych.



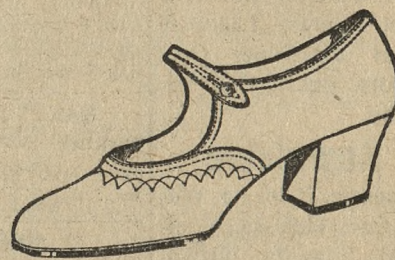
Damskie czarne i brąz.
na pasku obc. słupk i franc.
w dobrym wykon. i trwałe od 8.50 zł



Damskie czarne i brąz.
gemzowe na pasku, czółenka
gustownie przybrane . . . od 14.50 zł



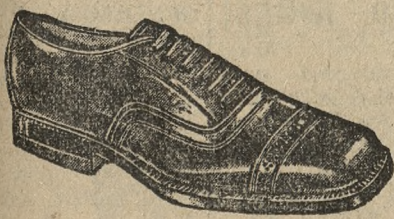
Damskie lakierki na pasku
i czółenka najnowsze przybra-
nia i fasony od 8.50 zł



Damskie aksamitne na pas-
ku i czółenka - solidne wyko-
nanie od 7.75 zł



Damskie czarne i brąz.
czółenka i na pasku obc. słupk.
franc. gustownie przybrane od 11.50 zł



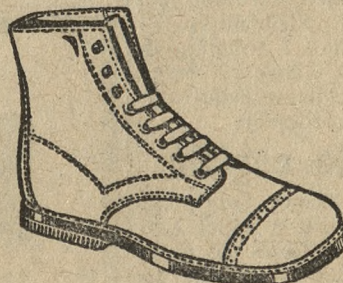
Męskie czarne i brąz.
boksowe 1/2 buciki sztyte w
dobrym wykonaniu . . . od 10.50 zł



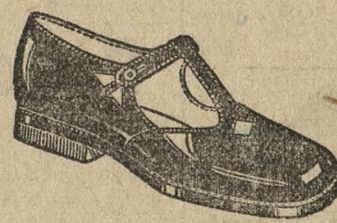
Męskie czarne boksowe
wysokie dobry gatunek sztyte
i trwałe od 11.50 zł



Męskie lakierki 1/2 buciki
sztyte, z na lepszym materia-
li solidne wykonanie . . . od 17.50 zł



Chłopięce i dla dziewcząt bok-
sowe czarne i brąz, wysokie w dobrym
gatunku i wykonaniu u
wielkość 27-30 6.20 zł
„ 31-35 8.50 zł
„ 36-39 11.50 zł



Lakierki na pasku 1/2 sznurow.
w dobrym wykonaniu, lekkie i trwałe
wielkość 27-30 9.80 zł
„ 31-35 13.50 zł
„ 20-23 7.20 zł

STEFAN TALAGA

Oddział I. Centrala i Hurtowy Magazyn Obuwia Stary Rynek 95/96
„ II. Magazyn Obuwia **Fa MERKUR** Stary Rynek 97.
„ III. „ „ St. Rynek 91. 2 skład obuwniczy z ul. Wronieckiej
„ IV. Mechan. Fabryka Obuwia w Gnieźnie (dawn. Centrala Skór T.A.)

HURTOWNIE — Telefon 21-67 — DETALICZNIE

FIRMA EDMUND RYCHTER

nie zawodzi nigdy pod względem **NISKICH CEN**

WYSOKICH GATUNKÓW

i OGROMNEGO WYBORU

Nie trzeba być dzisiaj BOGACZEM by móc się dobrze UBRĄĆ. Nawet przy skromnych warunkach materialnych zdobyć się można na estetyczny UBIÓR pełen SMAKU i ELEGANCJI, a taki UBIÓR to nie LUKSUS — to dziś konieczność ŻYCIOWA, to elementarny warunek zdobycia dobrej pozycji w tak ciężkich czasach, do której każdy ambitny człowiek dążyć musi.

Polecamy po CENACH zobaczyć i kupić — nie setki — lecz tysiące metrów najlepszych bielskich gabardyn i kamgarnów — oryginalne płaszcze nieprzemakalne na trzech podszewkach — płaszcze gabardynowe — modne ubrania — kurki skórzane — wiatrówki — spodnie — golfy i bryczesy.

Szczegółnej uwadze polecamy nasze oddziały wykonania na MIARĘ, pod kierownictwem SZESCIU uzdolnionych KROJCZYCH o ŚWIATOWEJ SŁAWIE.

Wszyscy KLIENTY wychodzą od nas ZADOWOLENI i z zupełnym przekonaniem, że nie reklamujemy na WIATR lecz głosimy PRAWDĘ.

Wydajemy nasze TOWARY także za bony Tow. „KREDYT”.

EDMUND RYCHTER POZNAŃ

ul. Fr. Ratajczaka 2, tel. 26-07, 54-15

ul. Wrocławska 15, tel. nr. 54-25

ul. Wrocławska 14, tel. nr. 21-71

Fil. a: OSTKÓW Wlkp. — Telefon nr. 35.



Wiersz napisowy 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do 10 słów
łącznie z napisem 50 groszy

Sprzedaż

Pasy

do lokomobil i miotarni
własnej fabrykacji, znane
ze swej trwałości poleca
Z. Mazurkiewicz

Sp. z o.o.
**FABRYKA PASÓW
TRANSMISYJNYCH**
SKŁADNICA ARTYKU-
ŁÓW TECHNICZNYCH
Poznań
ul. Kantaka 8/9 tel. 30-22
7165

Sniadalnica

przy cukierni „Fangra”
Al. Marcinkowskiego 8
Obiady z 2 dań zł. 0,90
z 3 dań zł. 1,10
z 4 dań zł. 1,70
Bufet gorący od 60 gr
204

Potrzebujesz meble

kup tylko
Baranowskiego
Podgórze 13, a będziesz
zadowolony, bo dobre
i tanio. 5931

Restauracja w Hotelu Polonia

Grunwaldzka 18
poleca bezpłatnie
salę i pokoje klubowe
na wszelkie uroczysto-
ści. Kuchnia wyborowa
Ceny niskie! 158r

Tanio maluje kto umnie kupuje

Farby Pokosty laktery —
Pendzle
JAROSZYK
Chwaliszewo 24.
12289



KELLY

opony najwyższego ga-
tunku, ceny bezkonkuren-
cyjne, sprzedaż wyłączna
Szczepański i Synowie
ul. Wielka 17.
tel. 3007. 80r

Szko- lne

ogrodowe
kolorowe poleca
Jan JOZWIAK
Poznań, Półwiejska 9,
dawn. Wielk. Hurt. Szkoła
Tel. 2223. 1242

Kto meble używane

na Woźnej 16 kupicie ten
podwójnie zyskując. Nowy
Dom Komisowy. 764

Parcele

Najtańszy zakup parcel
budowlanych przy ulicy
Dąbrowskiej za botani-
kiem, plantacja owoco-
wa ul. Bukowska. Za Cy-
tadela, Debiec, Antoninek
oraz wybór parcel miej-
skich, za gotówkę jak
na raty.

„OSADOPOL”
Rzeczypospolitej 9.
Rok założ. 1923. 1101

Dwór Grunwaldzki

ulica Grunwaldzka 3 po-
leca obiady 3 dań 80 gr.
kolacje od 80 gr. Parkie-
towa sala i ogród do za-
kazu. Wieczorem koncert
Separatki 1140

Sympatykom

Swym poleca się znana
ze swych niskich cen

Restauracja Rzymska

tel. 70-65, ul. Matejki 56.

Rolnicze

narzędzia i części do ma-
szyn. Głównie lemiesz-
e i odkładnie. Plozy - Rad-
liczki. Stal płużna i reso-
rowa. Korpuse do płu-
gów. Stółki do siewni-
ków. Noże do sieczkarni.
Drut do prasy. Łańcuchy.
Wagi dziesiętne. Osie.
Resory. Buksy. Podkowy.
Śruby

Kowalskie

narzędzia. Dymadła. Wen-
tylatory. Ogniska. Wier-
tarki. Kowadła. Imadła.
Młoty. Gwintownice itd.

Pasy

zapędowe, skórzane i z
sierści wielbłądziej. —
Szczeliwo i armatura do
kotłów. Klingeryt. Azbest
Filce. Metale białe łoż-
skowe. Plomby.

Dla cegieł

Rolki filcowe. Drut stalowy
do ciecicia cegieł. Liny
stalowe. Taczki do żwiru.
Armatura i węże dla go-
rzeli.

Dla tartaków

Pily traktowe, tarczowe
taśmowe. Tarcze szmer-
złowe. Nowe zniżone ce-
niki na żądanie.
Artykuły domowe, ku-
chenne i ogrodowe

„Przewodnik”

Magazyn towarów żelaz-
nych

Poznań św. Marcina 30
Dla przyjeżdżających

Autobusem
z prowincji najbliższe
i źródło zakupu. 648 S.



PRZYBORY

do fryzur, karbów-
rzebień, szczotki, ma-
szynki spirytusowe i do
strzyżenia. Pudry, po-
madki, naftaniej. St.
Wenzlik. Poznań. Al. Mar-
cinkowskiego 19. 814

TANIE

ecz dobre wysadki leśne
zapytaj Nadleśnictwo Gó-
ścieszyń pow. Wolsztyn
925g.

PIEGI

usuwa pod gwarancją
„Axela” — krem. Słoik
2.— zł. J. Gadebusch, P.
znań, Nowa 7. 1388

MEBLE

naftaniej, najlepsze, do-
godne warunki — Fabry-
ka Mebli, Poznań, Ry-
nek Śródecki 12137

KARTY DO GRW

hurtownie — ceny fabry-
czne Dybicki, Poznań ul.
Wrocławska 1. 12243*

MEBLE

gotowe i zamówione naj-
korzystniej wprost z fa-
bryki. Dąbrowskiego 81.
Dostalni. 12344*

NOWY SKŁAD

pończoch i bielizny, nowe
najniższe ceny, pończosz-
ki prawdziwe „Bemberg”
bez skaz 2,10 Reformy
„Milanes” bez skaz 3,50,
Koszulka nocna „Mila-
nes” 9,50, Koszule męskie
dzienne i nocne od 4,50.
skarpetki od 0,35 poleca
M. Pejka, Magazyn artv-
kułów damskich i mę-
skich 3 Maja 4. Narożnik
pl. Wolności. 1548

REKLAMOWA

sprzedaż poń-
czoch i rekawiczek
po cenach
dotąd niebywa-
le niskich. Pro-
szę przyjść —
przekonać się
że najtaniej w
firmie A. Szy-
mański św. Mar-
cin 1, przy pl.
Ś-to Krzyskim.
Specjalny maga-
zyn pończoch i rekawiczek.
1593

WÓZKI

dziecięce — Mieczysław
Pogorzelski Wodna 7 nar.
Ślusarskiej. 12446

PARCELE

specjalnie dogodne dla ko-
lejowców 7 minut warsz-
taty, dworzec korzystnie
sprzedaje właściciel. —
Wierzbiciele 59 m. 3.

SAMOCZÓD

„Chevrolet” czwórka, ot-
warty mało używany ko-
rzystnie sprzedaje „Centro
hurt” Poznań, Fredry 2,
tel. 17-04 12659

DRZEWKWA OWOCOWE

ozdobne róże —
wielki wybór.
Szkoła Drzew.
Jeske Jelonek -
Złotniki, koło
Poznań, tele-
fon Złotniki 3.
Ceny znacznie
zniżone — ce-
niki na żądanie.
1596-1

FARTUCHY

ładne, kolorowe 2,25. Pe-
luszki gumowe dla dzieci
1,25 poleca Drogeria św.
Marcina Św. Marcina 62.
153 A

POMPA

komplet z rurami tanio
na sprzedaż. Rychlewski
ul. Górczyńska 31b.
168 A

Meble

tanio i dobrze kupisz —
wprost w składzie fab-
rycznym
BRACI POHL
Poznań, Jezuitska nr. 1.
1358

Najtaniej

Zarówki
Zyrandole
Akumulatory
Kwas słarkowy
Silniki
Przybory i
Instalacje
elektryczne
„Strzała”
Poznań
Al. Marcinkowskiego 20.
Tel. 50-65. 1391

Firany

po znacznie niższych ce-
nach
Firany 3 cze-
ściowe kol-
orowe
3,75, Firany
tłul. angielskie
od 6,50, Fira-
ny tül. gro-
chowoy od
12,50, Firany
woalowe bia-
łe i czer-
Kapy na łó-
zka tül ang.
grochowoy i
woalowerecz-
ne wykonu-
nie. Płótna
Inlety. Stoło
wizna na wy-
prawy poleca
W. Groszkiewicz
St. Rynek 59, tel. 22-55.
Magazyn Bławatów
1447a

Na wiosnę i lato

zaopatrzyliśmy nasz
skład w Poznaniu Plac
Wolności 17 w najnowsze
desena naszych dosko-
nalych materiałów mę-
skich, damskich i wojsko-
wych. Ceny znacznie zni-
żone.

Karol Jankowski i Syn

Fabryka sukna Bielsko
sprzedaż detaliczna
Poznań Plac Wolności 17
1479

Meble

tanio i dobrze kupisz naj-
lepiej Andrzejewski, Wro-
cławska 4. 1322

Skóry

obuwnicze
rymarskie
pantoflarskie
pasowe
pasy gotowe
meblowe
przybory obuwnicze
najtaniej
w Firmie
WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

Nowo Otwarty Skład Farb i Lakierów

po cenach najniższych
wszelkie artykuły malar-
skie i dekoracyjne. Spe-
cjalność dostawy dla
wojska i urzędów.
**Łazarski Skład Farb i La-
kierów, Marsz. Focha 78**
1428

Tapety Ceraty Linoleum

sprzedaje bardzo
korzystnie
Zb. Waligórski
Pocztowa 31 naprzeciw
poczty. 6924

Roman Krüger

Konfekcja męska. Poznań
jedyna sprzedaż tylko
Wrocławska 28/29 obok
Ślifierni Karge.

Sprzedaż bardzo tanio

Płaszcze wiosen-
ne już od 12,50.
Płaszcze gabar-
dynowe 23,50.
Ubrania kam.
Śliczne desena
najnowszy szyk
w kroju od 18,50
Spodnie różne
gatunków specjal-
nie szerokie popie-
ła te. beż, w paski
bryczesy, golfy,
knykry długie
i szerokie, ol-
brzymi wybór. 870

WYPRZEDAŻE

za bezcen łózka dziec-
ce najlepszy gatunek. —
Staszewski Wypnańskie
go 15 skład. 12517 i fachowo.

Przy każdej sposobności spotykamy się w znanym

Restauracji „Pomorska”

Poznań, ul. Sew. Mielży-
skiego 5, Tel. 21-41
Obiady z 3 dań 0,90 zł.
Śniadania od 0,50 zł.
Ceny najniższe

Rower balonowy Primarus

to połączenie pożytecz-
nego z przyjemnym. Chro-
ni zdrowie — oszczędza
siły. 12343

SPRZEDAŻ NAPRAWA

wiecznych
piór wszel-
kich syste-
mów. Skład
Papieru
Montownia
Wieżnych
Piór — Józef
Czosnowski.
Poznań, — Ratajczaka 2.
588

MEBLE

tanio wprost ze skład-
ni. poleca K. Bakos, ul.
Wrocławska 1. — Most
Chwaliszewski przy brzo-
wie. 738

PRACOWNIA GORSETÓW „WANDA”

Gorsety na
miarę. Gor-
sety gotowe
Pasy do cię-
ży Paseczki
sportowe.
Bustony
wszelk.
roz-
dzaju. Repe-
racje gu-
stów.
Ratajczaka
27. 5183

ZEISS

OKULARY — BINOKLE
najtaniej kupisz w firmie
„OPTO - ORLICKI”
Poznań, św. Marcina 77.
Wszelkie reparacje wy-
konuje się tanio szybko
12646

1044b

DZIS UBRAC SIĘ - TO UBRAC SIĘ TANIEJ NIŻ KIEDYKOLWIEK



bo ceny konfekcji męskiej obniżyliśmy znacznie niż na ogół zredukowano zarobki. Stosunek dochodu do rozchodu przemawia, właśnie w kryzysie na Waszą korzyść Panowie. Takich okazji nie można pominąć!

Tak jak dotąd byliśmy i nadal JESTEŚMY NAJTANSI

ELEGANCKIE PŁASZCZE męskie gabardynowe, modne fasony od zł 2400

UBRANIA męskie, najmodniejsze desenie, kamgarn od zł 2200

PROCHOWCE męskie nieprzemakalne, ładne kolory od zł 1200

oraz olbrzymie ilości **SPODNI** różnego gatunku, długich **GOLFOW** i **BRYCZESOW** stale na składzie od zł 250

TANIE ŹRÓDŁO

Edward Michaelis

POZNAŃ - ULICA WROCŁAWSKA 22 przy placu Ś-to Krzyskim — Telefon 22-14 — 16-54

1840

MALARZ
renowuje pokoje tania, przyjmuje budowlę na zyczenia kosztorysy. Oferty Dziennik Pozn. 12698

STOPY
do jedwabnych, wełnianych pończoch, skarpet nadrabia tania specjalny zakład Szkolna 9, m. 9. 12715*

ZEGARKI
reperuje solidnie, tania — Rejmiński, św. Wojciech 7 parter. 12714*

CHROMANTKE
astrologii, książki, klucza kart Kościelna 38 m. 13 poleca wszystkim Mrowińska. 12719

PRZYJMUJE
zamówienia przeróbki ka peluszy damskich, ceny najniższe Wodna 10 l. 12718*

BIURO POMOCY PRAWNEJ
Rudniewski, Podgórna 10 załatwia sprawy sądowe podatkowe, korespondencje urzędowe. — ceny umiarkowane. 12705*

NA SEZON WIOSENNY
Pracownia eleganckich ubrań na miarę pierwszorzędne wykonanie po najniższych cenach, wielki wybór materiałów w modnych deseniach. — W. Relewicz, Poznań Pl. Nowomiejski 3, I. pr. 12695

ARTYSTYCZNE
ceruje zniszczoną przez moce, wypalenie gardero- bę damską i męską — Kopecka, Patrona Jackowskiego 3. 12645

2 ZŁ.
Najnowsze przefasonowa- nie, czyszczenie kapeluszy damskich, męskich, podług najład- niejszych modeli Półwiejska 32. 12696

2 ZŁ.
czyszczenie, fasonowanie, każdego kapelusza. Łazar- ska Pracownia Focha 30. 12720*

PRACOWNIA MÓD DAMSKICH
A. Gąsiorowska
Poznań, Jaskółca nr. 10a płaszcze, kostiumy, suk- nie. — Ceny znacznie zni- żone. Żurnale paryskie i wiedeńskie. 12647

PROBIERNA
i Śniadalnica Pocztowa 30 Obiad od 70 gr. Gorący bufet od 50 gr. wódka 20 gr. piwo 20 gr. zakąska 10 gr. M. Muth. 12693

JASNOWIDZACA
grafolog widzi przes- łość, wskazuje narzeczono- go na męża. Wierzbicel- ce 27 parter. 12744

PRZYJMUJE
wszelką bieliznę do pra- nia i prasowania oraz reperację czysto i tania, preżenie firan, koszula od 30 gr. kołnierzyki od 10 gr. Św. Marcin 71, m. 2. 12726

PIELEGNIAKA
bańki wstawiam, wsze- kie masaże wykonuję w domu i poza dom, ul. Poc- towa 27 II pr. Mielcarek 132A

PODNOSENIE
oczek w pończochach, trykotach, swetrach oraz wykonywanie lalek, pa- jacyów solidnie i tania. — Plac Wolności 3, m. 11. 136A

GARDEROBE DAMSKA
i dziecięca po cenach przystępnych wykonuje Salon Mód, Pocztowa 21 parter Merezka 15 gr. mtr. 128A

ZAKŁAD FRYZJERSKI
„Szarotka” przy Alejach Marcinkowskiego 28 po- leca rzetelną, fachową i tania obsługę. 172 A

50 GR
lekcji gry fortepianowej w domu poza domem 75 gr. Zgłosz. Dziennik Pozn. nr. 144A.

TANIO
i gustownie przerabiam damskie kapelusze. Ro- mana Szymańskiego 9, m. 6. I. pietro. 150 A

Nauka

LEKcje
muzyki udziela Neumann b. prof. Państwowego Konserwatorium Zakret 13. 12458*

KURSY HANDLOWE
Tadeusza Preissa
Skarbowa 11. Nowy kurs 1 kwietnia. 12539

FRANCUSKI
Konwersacja. Przygoto- wanie matury. (Dyplom paryski) Plac Nowowiejski 6a, parter. 1048b

SZKOŁA TANCÓW
Nowoczesnych, narodo- wych, scenicznych, kur- sy plastyki, Baletmistra Szczurka. — Zgłoszenia każdego czasu, Skarbowa 1. 159A.

MATURYSTKA
udzieli korepetycji z za- kresu 3 klas gimnazjal- nych sumiennie i tania. Adres wskaże Dziennik. 167 A.

UDZIELAM
likcji skrzypiec także poza domem. Oferty Dz. Pozn. 12651*

KURS
wieczorny 3 miesięczny kroju i szycia, król aka- demicki, zagraniczny sys- tem ułatwiony Wierzbic- e 24b mieszk. 17. 187 A

LEKcje
muzyki udziela Neuman- nowa b. prof. państw. kon- serw. Ostroroga 22. 12458

PIĘKNIE PISAC
wyczynam w 15 lekcjach. Fr. Ratajczaka 11a, m. 28. 183 A

KOREPETYCJI
udziela tania, specjalność matematyka, francuski, chemia, fizyka. — J. Brzostkowski Romana Szymańskiego 2, m. 6. 161A

NIEMIECKIEGO
udziela inteligentna niem- ka. Oferty Dziennik Pozn. 140 A

Osobiste

PANIENKI
władającej francuskim i (niekoniecznie maturalist- ki) poszukuje młody urze- dnik celem konwersacji, wzajemnie niemieckiego. — Oferty Dziennik Pozn. 12706

Matrymonialne

Z BRAKU
znajomości zapoznam starszego pana w celu matrymonialnym. Zgłosz Dziennik Pozn. 12638*

WIELKOPOLANKA
panna lat 26, przystojna, gospodarna, posiadająca umeblowanie na 3 pokoje oraz 4 tys. majątku wyi- dzieżam za nauczyciel- kę, kierowniczką szkoły na wsi lub leśniczką. Zgł. do Dzienn. Pozn. 12707

URZEDNIK
etatowy lat 33 poślubi panienkę z majątkiem. — Zgł. Dzienn. 12736*

ZAMOŻNIEJSZEJ
pani szukam dla syna, lat 25, bruneta, okazałego inteligentnego, dzielnego kupca, wykształconego, oboznanego także spra- wami sądowymi. Łaskawe oferty fotografują do Dz. Pozn. 12668

ODPOWIEDNIE
partie matrymonialne, wszelkich sfer wskaże — „Amor” Wały Zygmunt Augusta 4, mieszk. 9. 12735

OLBRZYMI WYBÓR
zamożnych zdecydowa- nych pań oraz panów — poleca ECHO. Najnowszy numer zamieszczony po nadesłaniu znaczka pięć- dziesięciogroszowego wy- siła redakcja (obecnie, Poznań, ul. Kantata 7, m. 10. 12747

Rozrywki

NAJMIŁSZA
rozrywką książką z wy- pożyczalnią Gwarna 20 i Strzelecka 2. 12675

SYMPATYCZNY
pobyt poleca Paryżanka. Półwiejska 30. — Koncert 12722*

TYLKO
w „Edynie” miło i weso- ło zabawisz się jedynie. Plac Działowy 11. 12704*

Nie zapominać o tem

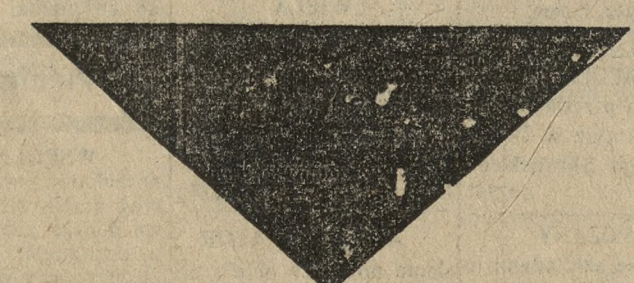
a również nie zapomnij powiedzieć krewnym, znajomym i sąsiadom, że

bezpłatną premię
Dziennika Poznańskiego,
jako dodatek do prenu-
meraty na kwiecień 1933
będzie powieść

najpoczytniejszego dziś autora polskiego

Antoniego Marczyńskiego

GAZ 303



Prenumeratę na kwiecień 1933 r. przyjmują już listowi, urzędy pocztowe, nasze agentury oraz administracja „Dziennika Poznańskiego” Poznań, Pocztowa 9, również tel. 11-77, 33-90

Posady wolne

ZASTĘPCÓW
sumiennych poszukujemy „Wzajemność” Spółdz. Poznań, Wały Zygm. Sta- rego 9. 12409*

PIERWSZORZĘDNY
kuchmistrz samotny lub kuchmistrzowi potrzebny zaraz lub od 1. 4. Uwzględ- ni się tylko pierwszorzędne rekomendacje. — Majętność Osiek, p. Pa- kosław koło Rawicza. 12662

ZECER
za kaucją 1.000 zł. otrzy- ma stałą posadę wzgl. mo- że przystąpić jako współ- nik. Spieszne zgłoszenia przyjmuje A. Stober — Podgórna 2a. 12657

EKSPEDJENTKA
do składu cygar od 1-go kwietnia lub zaraz potrze- bna. Oferty do Dziennika Pozn. 12727*

GOSPODYNIA
z dobrem gotowaniem i hodowlą drobiu potrzeb- na na majątek. Zgłosze- nia Dziennik Pozn. 12749

KASJERKE
inkasenta elektrowni u- działem kilka tysięcy po- szukuje Elektrotechnik Daniel, Żnin. 1843g 137A.

Posady poszukuje

SIEROTA
17 zdrowy, silny, po- szukuje nauki w rzeźnic- twie. Zgł. K. Bera, Garn- carska 2. 12408

LEŚNIK
żonaty, lat 30 z szkołą dla leśniczych w Margo- ninie z długoletnią prak- tyką poszukuje posady borowego lub strzelca od 1. 4. 33. Oferty proszę kierować. A. Glaczyński — Zielony - Jeloń, poczta Słupia Kap. pow. Rawicz. 1734g

URZEDNIK
GOSPODARCZY
kasjer lat 28 z 8 letnią praktyką, trzeźwy, ener- giczny, uczciwy, sumien- ny z dobrymi poleceniami i świadectwami szuka od 1. IV. lub później po- sadę. Obecnie na niewy- powiedzianem miejscu. Zgł. Dziennik Pozn. 1750g

OGRODNIK
kawaler, z kilkoletnią praktyką poszukuje po- sady, miejscowość obolet- na. Zgłosz. do Dziennika 12666

POSZUKUJE
student rolnictwa od lip- ca rocznej gospodarczej praktyki za którą płaci. Oferty Dziennik Pozn. nr. 137A.

ZARZADCA
kaw., lat 33, 5 kl. gimn- szkoła rolnicza, 12 l, prak- tyki w intensywnych uprzemysłowionych ma- jatkach, zdolny, energicz- ny i zamilowany rolnik- hodowca, poszukuje po- sady samodzielnej lub pod dyspozycję, od za- raz, lub później. Chlubne świadectwa i na żądanie prima referencje. Oferty Dzienn. Pozn. nr. 1041b.

WDOWA
lat 40 przyjmie posadę u samotnej osoby. Oferty Dzienn. 12703*

MASZYNISTKA
stenoğrafistka polsko-nie- miecka biegle pisząca, prace biurowe z pierw- szorzędnymi referencjami i praktyką poszukuje po- sady. Łaskawe oferty do Dziennika Pozn. 12679

MŁODY ROLNIK
syn gospodarzki z szkołą rolniczą, poszukuje po- sady pisarza w większym majątku. Łask. zgłoszenia do Dziennika Pozn. 12673

SYN
uczniwy rodziców wy- uczony się za dekarza. Zg- „Uczeń” do Dzienn. Pozn. 12694*

UWAGA - TELEGRAM!
Każda ilość ludzi sezonow- ych może dostarczyć z Kongresówki podług ży- czenia majątności. Oprócz tych ludzi mogą dostar- czyć włodarzy, skotarzy połowych itd., podróz lud- zi sam wyłożę do pra- cy proszę o zamówienie zgłoszenia bez prowiz- przyjmie Wiktor Weso- łowski, Strzałkowo Wod- na 20. W razie telefonu nr. 16 przywołać. 1770g

RZADCA GOSP.
samodziel. lub pod dyspo- zycję, bardzo dobre po- lecenia z dotychczasowych posad. Oszczędny, uczci- wy, — żona doskonała gospodyni zajmie się ko- biecem gospod. Oferty do Adm. Dzienn. Pozn. 1748

KRAWCOWA
KROJCZYNI
praktyka w pierwszorzęd- nych salonach wód w Warszawie i Poznaniu — poszukuje posady, niejs- cowość obojętna. Oferty Dziennik Poznański. 12620

Zona inwalidy wojennego
KUCHARKA
pierwszorzędna poszuki- cie posługi lub posady bez spania. Zgłoszenia u- prasza Towarzystwo Po- mocy Inwalidom Wojen- nym, Poznań, ul. Koźia 8 pokój 5, telef. 29-94. 1043b

MONTER
ubnąjm, z centr. ogrze- waniem, — poszukuje posady woznego w Uje- dzie lub Samor. Zgłosz. do Dziennika. 12641*

SIUSARZ INSTALATOR
po wojskowości, szuka ja- kiejkolwiek pracy za skromnym wynagrodze- niem. Solyga, Kwiatowa 10, m. 11. 110A

STENOTYPISTKA
biegła liceum handlowe, biuralistki, stenotypistki, książkowej lub innej. Oferty Dziennik Pozn. 12741

PANNA
służąca z dobrą krawie- czyną białem szyciem, prasowaniem, znajomości gospodarstwa domowego, szuka posady od 1 kwie- nia. Oferty Agentura Dz. Pozn. Środa, Dąbrow- skiego 21. 1700

KOWAL
doskonalej maister trzech zaciągników przyjmie po- sadę na skromnych wa- runkach. Zgłosz. Dzien- nik Pozn. 12612

DZIELNY
stróż połowy 33 lata in- walida z rentą, zreduko- wany dobrze polecony — przyjmie posadę na pół ordynacji i premię za schwytanych złodziei. — Zgłosz. Dziennik Pozn. 12610

ZARZĄDCZYNI
w średnim wieku szuka samodzielnej posady na majątku lub probostwie od 1 kwietnia. Zgłosze- nia Dzienn. Pozn. 12636



Na ból głowy
żądać tylko
proszek z **ZABKA**

Smaczny obiad

na niedzielę, 19 bm.
Rosół ze selerów
Zrazy zwijane — ogórek kwaszony
Legumina z sago.

MAGGI'ego wyroby — to oszczęd- ność w każdej kuchni.

H-U-M-O-R

Bloch opowiada o swej podróży po Japonii.
— W Tokio byłem przeszło dwa tygod- nie, ale prawie codziennie miałem trzęsienie ziemi.
— No i pan wcale się nie bał? — pytała słuchaczka.
— Ja miałem się bać?! Ziemia drżała trochę więcej niż ja!

Do Rotszylda zwrócił się raz jakiś bie- dny Żyd z prośbą o wsparcie.
— Jajmużny nie dam — odpowiedział Rotszyld — ale możesz panu mnie dostać zajęcia. Zwykłem robotnikowi płacię 15 franków dziennie, panu dam 20.
Żyd namyśla się chwilę, poczem mówi:
— Wie pan co? niech pan da te 5 fran- ków dziennie, a do roboty lepiej przyjmie zwykłego robotnika.

— Klientela moja rośnie z dnia na dzień.
— Co, teraz, w tych kryzysowych czasach?
— A czem pan handluje?
— Ubrankami dziecięcymi.

— Czy będziesz mi wierna? — pyta on narzeczoną.
— Tak, przyrzekam ci.
— Nie, to mało. Złóż mi kaucję w su- mie 1000 złotych.

— Wie pan, panie Żółtko, Pipman ma niebawale szczęście w kartach.
— Co pan mówi?
— Tak. Jeszcze go ani razu nie złapano! „Cyrulik Warszawski”.

Zgony

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Pozna- niu zanotowano wd ntu 18 marca 1933 r.: Józef Blümel, robotnik, 26 lat. Felicja Dem- bińska z domu Thielówna, wdowa, 57 lat. Aniela Poprawska z domu Cwojdzńska, 38 lat. Władysław Lesiewicz, em. naucz., 77 l. Franciszka Milewska, 37 l. Maciej Matuszak, kupiec, 88 l. Katarzyna Błażejewska z d. Au- gustyniakówna, wdowa, 60 l. Leszek Rataj- czak, 1 rok 28 dni. Nikodem Kaczmarek, 4 lata 7 mies. Jan Smolicki, kupiec samodzieln- ny, 34 l. Marianna Wesnerowiczowa z d. Żurkówna, wdowa, 73 l. Antoni Koliński, po- mocnik gastronomiczny, 33 l. Katarzyna Werwińska z d. Łachnikówna, wdowa, 60 l.

Pogrzeby

Dziś, sobota: Ś. p. Jadwigi Czaprackiej, o godz. 16-tej z kościoła Przytułiska na Śródcę.

Jutro — niedziela: Ś. p. Anastazja Szul- czyk, o godz. 5 z kaplicy cmentarnej na Gór- czynie. — Ś. p. Józefa Blümela, o godz. 14,45 z kaplicy cmentarza parafialnego na Jeży- cach. — Ś. p. Mariana Kolińskiego, o godz. 15,30 z Zakładu „Pod Opatrznością” na Śródcę, ul. Bydgoska.